

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **16 str.** Redaktor przyjmuje rękopisy Redakcja nie zwraca
Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza Konto czekowe P. O. Nr. 205.10. Cena numeru w Bydgoszczy **gr 20** i na prowincji
Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 52-18
Cena numeru w Bydgoszczy gr 20 i na prowincji

Rok IV. Bydgoszcz, niedziela 26 lutego 1933 Nr. 47

Kłeska Japonji w Genewie

Historyczne posiedzenie Ligi Narodów jednomyślnie potępiło gwałty japońskie na Dalekim Wschodzie

Genewa, 25. 2. (PAT). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów zebrało się wczoraj dla przyjęcia końcowego zlecenia co do sporu japońsko-chińskiego.

Posiedzenie to powszechnie uważane za historyczne rozpoczęło się od deklaracji przewodniczącego Hymansa, zabierającego głos w imieniu komitetu 19-tu. Hymans oświadczył, że członkowie tego komitetu, przestudjowawszy starannie uwagi rządu japońskiego, nie widzą powodu do zmiany raportu. Ze względu na to, że raport jest wynikiem drobiazgowych studjów, członkowie komitetu nie zabierają głosu w dyskusji.

Jako pierwszy zabiera głos delegat Chin, który daje wyraz swojemu uczuciu ulgi i zadowolenia. Ulgi, że pogwałcenie pokoju zostało potępione i że Japonja naskutek uzurpacji władzy przez swoich szefów wojskowych znajduje się w całkowitem odosobnieniu, zadowolenie, że polityka Chin doznała aprobaty i że cierpienia narodu chińskiego w ciągu ostatnich 17 miesięcy nie były daremne. Poddawszy następnie analizie poszczególne części raportu delegat Chin wyraził całkowitą zgodę na zawarte w nich opinie i zlecenia i oświadczył, że Chiny głosować będą za raportem i że po jego przyjęciu przyjmą bez zastrzeżeń zawarte w nim zlecenia.

Reprezentant Japonji Matsuoka na wstępie dłuższego przemówienia oświadczył, że rząd Japoński z wielkim żalem powziął decyzję odwołania raportu. Komitet 19-tu nie zrozumiał obecnie sytuacji na Dalekim Wschodzie, której cechą charakterystyczną jest anarchja w Chinach. Scharakteryzowawszy sytuację we wnętrzu Chin Matsuoka zaznaczył, że ten stan rzeczy, jak również sytuacja drugiego sąsiada Japonji t. j. Rosji Sowieckiej stanowi dla Japonji od 20 lat poważny troski i głębokiego niepokoju. Niepokój ten jeszcze nie minął. Japonja spogląda w ponurą przyszłość, nie mogąc dostrzec przeblisku nadziei.

Te słowa delegata japońskiego, dotyczące zarówno Chin, jak i ZSRR zwróciły powszechną uwagę, przyczem były zestawieniem z deklaracją Matsuoka z listopada ubiegłego roku, kiedy delegat Japonji zapowiedział rychło zawarcie paktu nieagresji z Sowietami.

Matsuoka omawia następnie tendencje niepodległościowe Mandżurji, wyrażając ubolewanie, że Komitet 19-tu nie znalazł słowa uznania dla działalności cywilizacyjnej Japonji w Mandżurji. Mówca wyraża wątpliwość czy członkowie Zgromadzenia przeczytali historję Chin, gdyż nawet raport Lyttona zdaniem mówcy nie był starannie przeczytany. Zdaniem delegata Japonji nie zrozumiano, że proklamowana w raporcie Lyttona zasada międzynarodowej współpracy przy odbudowie Chin oznacza w praktyce międzynarodową kontrolę nad Chinami. W konkluzji Matsuoka zapewnia, że pragnieniem Japonji jest doprowadzić Chinom i kieruje do zgromadzenia patetyczny apel aby nie przyjmowało raportu.

Po tym ostatnim słowie stron wygłosili krótkie przemówienie delegaci Wenezueli, Kanady i Litwy.

Po przeczytaniu przez przewodniczącego tekstu odpowiednich paragrafów paktu Nadzwyczajne Zgromadzenie przystąpiło do głosowania. W głosowaniu wzięło udział 44 państw. 42 państwa głosowały za raportem, a w ich liczbie jedna ze stron, mianowicie Chiny. Sjam powstrzymał się od głosowania. Japonja wypowiedziała się przeciwko raportowi. Wobec tego, że głosy stron nie są brane w rachubę, RAPORT ZOSTAŁ PRZYJĘTY JEDNOMYŚLNIE

Widocznie wzruszony przewodniczący Hymans podkreślił doniosłość dokonanych faktów. Przypomniał, że według paktu członkowie Ligi mają obowiązek uciekać się do wojny przeciw państwu, które nie stosuje się do uchwalonych zleceń. Hymans wyraził nadzieję, że chociaż dziś Japonja odrzuciła raport, to jednak kiedyś przyjdzie chwila, że raport ten będzie przyjęty przez obie strony. Użycie siły nie może przyspieszyć załatwienia konfliktu, musi nadejść dzień międzynarodowego załatwienia sprawy. Liga Narodów musi kontynuować swoje dzieło stworzenia porządku międzynarodowego, opartego na zgodzie i sprawiedliwości.

Przy niesłychanem napięciu ogólnej uwa-

gi wchodzi na trybunę Matsuoka. Delegat Japonji w krótkiej deklaracji wyraża głęboki żal, że raport został przyjęty. Rząd japoński musi stwierdzić, że Japonja i inni członkowie Ligi mają rozbieżne poglądy na sposób zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i że Japonja znajduje się u ostatecznego krańca swoich wysiłków współpracy z Ligą Narodów w dziedzinie problemu japońsko-chińskiego. Niemniej Japonja uczyni wszystko dla zapewnienia pokoju na Dalekim Wschodzie i będzie kontynuowała swoją politykę współpracy w dziele powszechnego pokoju.

Po złożeniu tej deklaracji Matsuoka i inni członkowie delegacji japońskiej wśród głębokiej ciszy opuszczają gremjalnie salę obrad.

„Komitet doradczy“ śledzić będzie sytuację

Genewa, 25. 2. (PAT). Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi zebrało się po południu. Miejsca delegacji japońskiej były puste. Przewodniczący przedstawił projekt rezolucji, w której zgromadzenie biorąc pod uwagę, że według art. 3 paktu jest kompetentne we wszystkich sprawach, dotyczących pokoju świata i że wobec tego nie może przestać zajmować się dalszym rozwojem zatargu chińsko-japońskiego postanawia utworzyć komitet doradczy, który będzie śledził sytuację dla ułatwienia zgromadzeniu wykonywania jego misji. Komitet będzie się składał z członków „Komitetu 19-tu“ oraz reprezentantów Kanady i Holandji i zaprosi do współpracy rządy Stanów Zjedn. i ZSRR.

CHINOZYCY BĘDĄ BRONIĆ DŻEHOLU DO OSTATECZNOŚCI.

Dłuższe przemówienie, poświęcone położeniu w Dżehol wygłosił przedstawiciel Chin Wellington Koo. Podkreślił on, że chodzi tu

o terytorjum większe od Czechosłowacji, zamieszkałe przez 3 i pół miliona Chińczyków. Jeżeli Dżehol będzie zdobyte przez Japonję, to całe północne Chiny będą narażone na inwazję japońską. Dlatego też Chińczycy będą bronić Dżeholu do ostatka. Operacje w Dżehol — dodał Koo — będą groźniejsze, niż wszystkie inne, które się widziały od czasów istnienia Ligi Narodów. Wellington Koo wyzwał zgromadzenie, aby nadał zajmowało się położeniem na Dalekim Wschodzie. Tylko działając szybko i zgodnie z paktem, który przewiduje sankcje własne w podobnych sytuacjach, jak obecna na Dalekim Wschodzie, Liga może oświadczyć, że nie tylko dba o sprawiedliwość, ale że jest zdecydowana wypełnić swoją misję utrzymania pokoju. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, zaproponowaną przez przewodniczącego. Nowo utworzony komitet zbierze się w najbliższym czasie.

Szanghaj, 25. 2. (PAT). Tutejsi bankierzy

CZEKOLADA
KARMELEKI
BISZKOPTY

WEDLA

do nabycia w pierwszorzędnym sklepiech
w Gdańsku

785

chińscy złożyli do dyspozycji rządu 10 milionów dolarów na wydatki, związane z akcją w jaskową w prowincji Dżehol. Bankierzy oświadczyli, że gotowi są do dalszych ofiar pieniężnych.

Reprezentanci Mikada opuszczają Genewę

Genewa, 25. 2. (PAT). Urzędowe zawiadomienie Japonji o wystąpieniu z Ligi Narodów oczekiwane jest za 7 do 10 dni po powzięciu ostatecznych postanowień przez cesarza i radę koronną. Jak wiadomo, dymisja członka Ligi staje się faktem w 2 lata po notyfikacji zamiaru dymisji pod warunkiem wypełnienia wszystkich zobowiązań międzynarodowych łącznie ze zobowiązaniami, wynikającymi z paktu Ligi.

Matsuoka oraz reprezentant Japonji w Radzie Ligi ambasador Nagaoka wyjeżdżają z Genewy dziś. Delegaci na Konferencję Rozbrojeniową ambasador Matsudeira i Sato wyjadą w najbliższych dniach. Japonja będzie reprezentowana na konferencji tylko przez obserwatorów.

Na teatrze wojny

Tokio, 25. 2. (PAT). Wojskowe władze japońskie są przekonane, że operacje wojenne w Dżehol zakończą się szybko, ponieważ regularne oddziały chińskie, znajdujące się wzdłuż wschodniej granicy tej prowincji nie stawiają zbyt wielkiego oporu. W oddziałach chińskich szerzy się dezercja.

Policja polityczna w Niemczech

kontrolować będzie prawomyślność obywateli

Berlin, 25. 2. (PAT). Rozpoczęto prace nad reorganizacją i odbudową policji politycznej w Prusach. Policja polityczna ma być podporządkowana bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych. Otrzyma ona specjalne funkcje w zakresie ochrony interesów państwa. Do dyspozycji jej oddane będą specjalne oddziały pomocnicze, wyposażone w najnowsze środki techniczne. Kierownictwo polityczne policji obejmie z ramienia rządu Diels.

Wczoraj ogłoszono rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Goeringa, zarządzające utworzenie t. zw. oddziałów pomocniczych do wspierania akcji policji. W zakres obowiązków pomocniczych oddziałów policyjnych wchodzi m. in. ochrona zgromadzeń publicznych oraz lokali organizacji politycznych. Na wypadek rozruchów policja pomocnicza objąć ma straż nad instytucjami użyteczności publicznej i gmachami rządowymi. Do służby w tych oddziałach dopuszczeni będą obywatele niemieccy o wypróbowanych przekonaniach narodowych. Prasa podaje równocześnie wiadomość, że w niektórych miejscowościach marcki brandenburskiej oddziały hitlerowskie już obecnie pełnią służbę pomocniczą w policji. Prasa donosi, że do policyjnych oddzia-

łów pomocniczych powołani będą prócz hitlerowców Stahlhelmowcy.

„Dom Liebknechta w Berlinie“ — zamknięty

Berlin, 25. 2. (PAT). Po przeprowadzeniu wczoraj szczegółowej rewizji zamknięto cen-

trał komunistyczną w Berlinie, mieszczącą się w t. zw. „domu Liebknechta“ na placu Bülowa. Jednocześnie zamknięto drukarnię komunistyczną, znajdującą się w tym domu i nałożono sekwestr na wszystkie znalezione druki. Kilka osób aresztowano. Przed gmachem ustawiono posterunki policyjne.

Skreślę z dziejów Niemiec dzień „narodzin szafana“

Berlin, 25. 2. (PAT). Na konferencji prasowej dla przedstawicieli dzienników nacjonalistycznych prezydent policji berlińskiej admirał Levetzow złożył dłuższe oświadczenie o swoich zamiarach. Na czele jego zadania znajdować się będzie, jak oświadczył, zadanie spokoju i porządku stolicy. Występować będzie z całą bezwzględnością przeciwko elementom wyrotowym i uczyni wszystko, aby

pomóc rządowi narodowemu w spełnianiu jego zadania. Postaram się mówi admirał Levetzow — aby skreślono z dziejów Niemiec dzień „narodzin szafana“, tj. dzień 9-go listopada 1918 r. Obok ochrony autorytetu państwowego szczególnie leży admirałowi na sercu i nacjonalizm wszystkich przejawów bolszewizmu. Za ciętą walkę wypowiada on przytem nieodpowiedzialnym elementom pracy berlińskiej.

Hitler nie chce ryzykować powrotu Wilhelma

Londyn, 25. 2. (PAT). „Daily Express“ zamieszcza depeszę swego korespondenta z Berlina, opisującą szczegółowo spotkanie żony cesarza Wilhelma Herminy w jednym z arystokratycznych domów w Berlinie z Hitlerem. W rozmowie z żoną Wilhelma Hitler miał

oświadczyć, że chwila obecna nie dojrzała jeszcze do powrotu cesarza. Trudności polityczne i gospodarcze Niemiec są tak wielkie, że mimo szacunku i uznania, jakie Hitler żywi dla Hohenzollernów, nie można obecnie ryzykować powrotu dynastji na tron.

Trafnie i skutecznie

Znowuż wypada nam zająć się wywnieszeniami niejakiego pana Rudolfa Herrstadta, warszawskiego korespondenta „Berliner Tageblattu”.

Tym razem barwne pióro owego pana zanurzyło się w gorącej krwi, tryskającej z samego serca „krzywdy” niemieckiej, i krwią tą gorącą odmalowało dole i niedole „biednych” Niemiec, którym „niegodziwi” Polacy a w szczególności minister Beck, tak okropnie dokuczają.

To też w „Berliner Tageblatt” z dnia 24 bm. ukazał się długi artykuł wstępny p. tyt. „Ofensywa przeciw 11-mu grudnia” tą właśnie „krwią serdeczną” przez p. Herrstadta pisany. Dowiadujemy się z niego, że jeszcze w dniu 11 grudnia Niemcy zostały „gruntownie” obdarowane równością zbrojeń. „Dzień 11-go grudnia był dniem wielkiego dzieła lewicy francuskiej”. Było do przewidzenia, że Ameryka, Anglja i Italja nie odmówią Niemcom równości zbrojeń. Chodziło jednak o Francję. Otóż Francja w osobach Herriota i Boncour'a, którzy mieli „właśny parlament na karku”, uczyniła również prezent zbrojeniowy. Ale — zali się p. Herrstadt — tylko te i te cztery mocarstwa podpisały „Gleichberechtigung”. Wprawdzie właśnie one rządzą Konferencją Rozbrojeniową ale formalnie mogą podpisywać wszelkie pakti tylko za siebie, nie za inne państwa. „Bei Licht” — „w świetle wypadków” okazało się wedle p. Herrstadta, że wprawdzie Polska i Czechosłowacja „nie mogą obalić (!) decyzji czterech mocarstw, ale potrafią je „podkopać”, i to kto wie, czy nie za wiedzą i zgodą Francji... Polska — zdaniem p. Herrstadta — uważa dzień 11 grudnia, dzień Gleichberechtigung — za „najczarniejszy dzień” w swem życiu politycznym od czasu gdy bolszewicy stali pod Warszawą... Jednak Polska — jak twierdzi niemiecki korespondent — najpierw przezornie milczała. Przez „discipline” wobec Francji i „zapewne także dlatego, że wówczas — w grudniu — byłaby słuchana tylko „półuchem” („mit halbem Ohre”). To też Polska ukryła swą nienawiść dla francuskiej lewicy pod maską zainteresowanego widza i oczekiwała na dzień swego odwetu, co do którego ani się spodziewała(?) że tak prędko nastąpi...

„Zmiana rządu w Niemczech — wywozili dalej p. Herrstadt — odegnali lekkie dusze Herriota i Boncour'a daleko wstecz po za dzień 11 grudnia.”

Wówczas to Polska „wystąpiła” z ukrycia. Stosuje ona ostrożność polegającą na tem, że w tem samym tempie naciera, w jakim francuska lewica ustępuje. Przy „stosownej okazji” zaczęła Polska ponownie stwierdzać nietykalność swych granic. Stwierdzenie to zaakcentowane zostało przez wystąpienie Polski na Konferencji Rozbrojeniowej, które to wystąpienie miało jeszcze więcej „nastraszyc i tak już zastraszonej Francuzów. Polska nie uznaje równości zbrojeń niemieckich, — dla Polski 11-ty grudnia nie istnieje!”

A dalej stwierdza p. Herrstadt: — „Polska jest pierwszym państwem, które założyło protest przeciwko Gleichberechtigung. Polska uczyniła to z dwumiesięcznym opóźnieniem, zresztą celowem, gdyż polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wiedziało, że wystąpienie Polaki byłoby mało skuteczne w grudniu, podczas gdy teraz — oznajmia p. Herrstadt — można się domyślać, że dzieje się to w porozumieniu z Paryżem, który chciałby się dyskretnie wycofać z własnego tworu, tj. Gleichberechtigung. W związku z tem polski minister spraw zagranicznych p. Beck był atakowany przez polską opozycję pravicową (t. j. Str. Narodowe). Panowie opozycjoniści jednak dostatecznie naiwni („genug naiv”) aby przeoczyć, że wystąpił on w stosunku do Francji zdecydowanie, w kierunku zmuszenia jej do zupełnego wyrzeczenia się pomysłów korzystnych dla Niemiec, a przywrócenia niezamąconej polsko-francuskiej przyjaźni.

„Nie czujemy — pisze p. Herrstadt — ani prawa ani skłonności do tego, by bronić polskiego ministra przeciw jego

własnej opozycji, ale ważnem jest także dla Niemiec, by stwierdzić, że manewruje on niestety wzorowo w uzyskiwaniu dla Polski korzyści. Rzecz jasna — konstataje z pozazdrosczenia godną pewnością siebie niemiecki publicysta, — że Gleichberechtigung musi przyjść z „siłą lawiny, a lawina ta będzie tem potężniejszą, im dłużej się ją będzie usiłowało zahamować. Przemówieniami nie można powstrzymać zdarzeń przyrody(?) i pan Beck marnotrawi (!) swą wielką przenikliwość na małe posunięcia szachowe. Wywołują one „Entzücken” — zachwyty współczesnych, ale historyk odsunie je na bok, jak setki dawniejszych posunięć szachowych mniej zdolnych szampionów. I doda jeszcze ozdobne (!!) słówko (!!!)

Korespondent berlińskiego pisma

szeroko korzysta z udzielonej mu w Polsce gościnności i wolności słowa. Nie dziwnym się, że jest rozwścieczony na polskiego ministra spraw zagranicznych. Zanim jednak „historykom niemieckim uda się odsunąć na bok posunięcia szachowe” polskiej dyplomacji oraz zanim „lawina” zbrojowa runie na Europę, trzeba też uspokoić różnych rodzimych entuzjastów „lawin toczących się z siłą wodospadu i w iskier powodzi” którzy tak bardzo si lękają, by polski minister spraw zagranicznych nie przeoczył rzucanych na siebie napaści. Organ pp. narodowców na Pomorzu z dnia 24 lutego zamieścił następującą pełną uszczypliwej „słodczy” notatkę pod tyt.: „Uwagze M. S. Z.”

„W dniu 12-go lutego r. b. o godzinie 20-ej radjo berlińskie nadawało przemówienie przewodniczącego „Stahlhelmu”

Co będzie z Rapallo?

Książka gen. Seeckta — Wynurzenia Bluma — Afak „Prawdy” na Goeringa

W najbliższych dniach ukaze się nowa książka gen. von Seeckta, jednego z najbardziej donajniejszych polityków niemieckich, omawiająca między innymi stanowisko Niemiec wobec Z. S. R. R. Gen. von Seeckt, twórca Reichswehry, i promotor niemieckich kół wojskowych, które w swoim czasie zainicjowały współpracę Niemiec z Sowietami, wypowiada się za dalszą rozbudowę przyjaznych stosunków niemiecko-sowieckich przy zachowaniu niezależności obu państw w polityce wewnętrznej. Seeckt wskazuje na obawy miarodajnych kół sowieckich, iż Niemcy coraz bardziej wiążą się z mocarstwami zachodnimi i mogą być wciągnięte w obręb polityki interwencyjnej (?) Obawy te znajdują poniekąd potwierdzenie w enuncjacjach oficjalnych kół niemieckich, zwracających się coraz częściej w stronę zachodu. Seeckt wyraża oczekiwanie, że również narodowi socjaliści po objęciu rządów nie zejda z drogi porozumienia z Rosją, mimo swej agresywności wobec bolszewizmu w Niemczech.

Natomiast p. Leon Blum komentując ostatni manifest 2-jej międzynarodówki zaznacza, że mylny jest pogląd, jakoby Hitler przygotowywał wojnę przeciwko Francji lub też przeciwko Polsce. W rzeczywistości Hitler szykuje się do wojny z Sowietami.

Autor dodaje, że kanclerz Rzeszy znajduje bezwątpienia w zdobyczach na Rosji „wartości wymienne”, konieczne dla uregulowania sporu niemiecko-polskiego. Czy politycy moskiewscy tego nie widzą, zapytuje Blum — jak mogą oni do błędów popełnianych od lat 12 dodawać jeszcze ten wielki grzech przeciwko sobie samym”. Manifest 2-jej międzynarodówki otwiera im drogę do zbawiennych decyzji. O ile nie pójda po niej, będzie to oznaczało, że nienawiść do socjalizmu jest w nich silniejsza, a niżeli troska o własne ocalenie.

„Prawda” sowiecka drukuje niesłychanie ostry artykuł, skierowany przeciwko ministrowi Spraw Wewnętrznych Prus — hitlerowcowi Goeringowi z okazji jego rozkazu „nieżałowania nabożów w walkach ulicznych”.

Autor przeprowadza charakterystykę reakcji społecznej w Niemczech, poczynszy od Bismarcka i Wilhelma II, którego nazywa nikczemnikiem, tchórzem i samochwalcą, a Goeringa porównywa ze sławnym się pacyem carskim — Trepowem.

Tego rodzaju wystąpienie na łamach organu partji rządzącej w stosunku do wysokiego dygnitarza niemieckiego jest pierwszym wystąpieniem w historii istnienia prasy sowieckiej.

W Polsce niema wody na młyn Hitlera

Największy dziennik alzacko-lotaryński ukazujący się w językach francuskim i niemieckim, „Dernieres Nouvelles de Strasbourg”, opublikował artykuł wstępny p. t. „Odparcie pogroźek rewizjonistycznych”, w którym bardzo życzliwie komentuje expose m.in. Becka w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Cytując obszerne wyjątki expose pismo wskazuje na jego wybitnie spokojny i nieagresywny ton, będący dosko-

nałą odpowiedzią na prowokację Hitlera. „Jeśli Polacy zareagowali w sposób gwałtowny — pisze dziennik alzacki — byłoby to wodą na młyn p. Hitlera. Umiarowanie, jakiego dali dowód, wskazuje samo przez się, że pozycje swe uważają za dosyć silne, by móc zlekceważyć śmieszne wybuchy nienawiści, które powtarzają się teraz w Niemczech prawie codziennie.”

Z tajemnic Hirtenbergu

Mussolini — triumfalny, Dollfuss — bez zarzutu, Gömbös całkowicie zadowolony

Sekretariat stałej Rady Małej Ententy w Genewie wydał dziś komunikat w związku z wiadomościami, według których sprawa przemytu broni jest już zlikwidowana. Komunikat zaznacza, że sprawa ta nie jest jeszcze zamknięta, ale że znajduje się na drodze do zadawalającego załatwienia, i podkreśla, że od początku państwa Małej Ententy pozostawały w kontakcie z rządami Wielkiej Brytanji i Francji i że były całkowicie zgodne z temi mocarstwami co do sposobu załatwienia sprawy i oceny całokształtu zagadnienia.

Obecnie państwa Małej Ententy oczekują oficjalnych informacji rządów francuskiego i angielskiego co do końcowych propozycji załatwienia sprawy, dopiero po ich otrzymaniu powezma decyzję o ewentualnem odwołaniu się do Ligi Narodów. Generalny dyrektor kolei austriackich

dr. Seefellner podał się do dymisji. Dymisja ta pozostaje w bezpośrednim związku z aferą hirtenberską. Dyrektor kolei Seefellner ofiarował jednemu z wybitnych funkcjonariuszy socjalistycznej organizacji kolejarzy 150 tysięcy szylingów, jeżeli dzięki jego wpływowi kolejarze przepuszczą transport broni, znajdującej się w Hirtenbergu do granicy węgierskiej.

Kanclerz Dollfuss, dowiedziawszy się o planach dyr. Seefellnaera, wezwał go natychmiast do urzędu kanclerskiego i po stwierdzeniu stanu faktycznego zawiesił go w urzędowaniu.

W artykule, zatytułowanym „Zwycięstwo Mussoliniego”, „Le Populaire” zaznacza, że tajna dyplomacja, stosowana przez rządy w sprawie Hirtenbergu, jest nie tylko skandalem, lecz prawdziwą zbrodnią, która będzie drogą kosztować Europę wschodnią

Seldte'go, który w toku swoich wywodów wspominał także i o obecnym polskim ministrze spraw zagranicznych, pułkowniku Józefie Becku.

Zdaniem tego pana, minister Beck to — dosłownie — „der glühende Freund Deutschlands” („żarliwy przyjaciel Niemiec”).

Takiego określenia użył p. Seldte, przewodniczący „Stahlhelmu”, mówiąc o p. Becku.

Czy, i w jakim stopniu, jest ono słuszne, w to nie wnioskujemy.

Notujemy jedynie ten szczegół z obowiązku informacyjnego, pragnąc, aby nie uszedł on uwadze naszego ministerstwa spraw zagranicznych i aby pan Beck miał możność ewentualnego wyjaśnienia i załatwienia tej sprawy.

Wątpić należy, czy polski minister spraw zagranicznych zechce reagować na każde tego rodzaju „ozdobne słówko”, z tej i tamtej strony granicy w niego rzucone, — albo czy zechce komukolwiek „wyjaśnić” swój stosunek do Niemiec. Jedno jest pewne, zasadnicza linja polskiej polityki zagranicznej jest, być musi i będzie bardzo zimną, trzeźwą, obmyślaną, ostrożną i kateryczną. POLSKA NIE DA SIĘ SPROWOKOWAĆ. POLSKA NIE BĘDZIE WSZCZYNAĆ NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM ZADNEJ „DISKUSJI” NAD SPRAWĄ POMORZA, jak to doradzała „narodowa” prasa, bo żadnej „SPRAWY POMORZA” NIEMA.

Niemcy pragnęliby żeby sprawa taka właśnie powstała, aby móc nad nią dyskutować i do dyskusji wciągnąć różnych urobionych przez swą propagandę sprzymierzeńców. To właśnie doprowadza ich do szału, że Polska przestała być terenem wszelkich hurra-patriotycznych deklamacji, biadań i wrzasków. Na terenie międzynarodowym Polska uderza tylko we właściwym momencie, ale za to uderza — TRAFNIE I SKUTECZNIE. Na terenie zaś własnym, zaciska zęby wobec prowokacji z czyjejkolwiek strony pochodzących, ale zato zimnym a doświadczonego wzrokiem bada, czy lufy naszych karabinów gotowe są do strzału dla zapewnienia Polsce — spokoju.

Japończycy podpalił bolszewickie hangary

Donoszą z Chabarowska o wielkim pożarze na lotnisku cywilnem w Ustobolszerecku na Kamczatce. Śledztwo wyjaśniło, że pożar wybuchnął na skutek podpalenia, którego dokonał milicjant Trofinow, pełniący straż na lotnisku przy pomocy innego milicjanta Prygunowa. Mieli oni działać w myśl instrukcji starszego strażnika Seliwanowa, jak się okazało, byłego popa. W czasie śledztwa wszyscy trzej przyznali się do winy, oświadczając, że namówił ich do podpalenia hangarów zamieszkały w Ustobolszerecku Japończyk Kaisawa, który też został aresztowany i również przyznał się do winy. Oświadczył on, że otrzymał z Japonji instrukcje spalenia nie tylko hangarów w Ustobolszerecku, ale szeregu innych ważnych obiektów w okolicy. Śledztwo trwa.

Cyfrы mówią

Ruch towarów na Wiśle wumownym dowodem polskiej ekspansji morskiej

Najlepszym dowodem, że prace Rządu polskiego idą w kierunku ulepszenia warunków żeglugi na Wiśle, są dane statystyczne ruchu towarów, przewożonych Wisłą.

Najwyższe cyfry przewozu na Wiśle były przed wojną na służbie w Enlagę, gdzie osiągnęły one maksimum w r. 1912 — 308.039 t. w górę rzeki, 302.247 t. w dół rzeki i 214.367 t. w tratwach.

Zmienione warunki gospodarcze oraz okres wojenny i powojenny sprawiły, że w czasie od 1919 do 1925 r. ruch spadł bardzo znacznie i wahał się od 100.000 do 200.000 tonn rocznie. Od r. 1926 obserwujemy jednak stały wzrost:

W r. 1926: 87.836 t. w górę rzeki, 530.702 t. w dół rzeki, 23.396 t. w tratwach; w r. 1927: 169.410 t. w górę rzeki, 154.747 t. w dół rzeki, 30.517 t. w tratwach; w r. 1928: 189.650 t. w górę rzeki, 164.254 t. w dół rzeki, 30.890 t. w tratwach; w r. 1929: 116.821 t. w górę rzeki, 201.512 t. w dół rzeki, 17.119 t. w tratwach; w r. 1930: 155.644 t. w górę rzeki, 278.685 t. w dół rzeki, 10.552 t. w tratwach; w r. 1931: 142.600 t. w górę rzeki, 272.899 t. w dół rzeki, 13.722 t. w tratwach.

Dane te wykazują, że faktycznemu dżemu zmniejszeniu uległ ruch tratw dzięki wywozowi produktów gotowych i półfabrykatów, idących wyłącznie kolejami. Import utrzymuje się mniej więcej na jednolitym poziomie, natomiast stale wzrasta ruch w dół rzeki, równoznaczny z eksportem. W r. 1926 dzięki przetruceniu drobnej części transportów węgla na wodę przekroczył on znacznie maksimum przedwojenne.

RUCH TOWAROWY Z POLSKI I DO POLSKI.

Ale zapiski w Einlage zawierają również i ruch w relacji z Prusami Wschodnimi oraz z terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. W ciągu kilku lat były natomiast prowadzone ściśle zapiski w Tczewie, które pozwalają a wyodrębnić rachunek towarów z Polski i do Polski. Otrzymujemy stąd cyfry następujące:

Eksport z Polski: w r. 1928 — 114.454 t., w r. 1929 — 181.374 t., w r. 1930 — 205.386 t., w r. 1931 — 230.523 t.

Import do Polski: w r. 1928 — 81.400 t., w r. 1929 — 30.571 t., w r. 1930 — 36.102 t., w r. 1931 — 36.359 t.

Tranzyt: w r. 1928 — 2.890 t., w r. 1929 — 8.108 t., w r. 1930 — 7.090 t., w r. 1931 — 9.843 t.

Razem: w r. 1928 — 198.714 t., w r. 1929 — 220.053 t., w r. 1930 — 248.578 t., w r. 1931 — 276.725 t.

Do powyższych cyfr doliczyć należy eksport drzewa w tratwach, który wynosił w latach: 1928 — 29.890 t., 1929 — 45.157 t., 1930 — 16.168 t., 1931 — 116.816 t., co powiększa eksport do: 144.344 t. w r. 1928, 226.531 t. w r. 1929, 221.554 t. w r. 1930, 350.523 t. w r. 1931, a ogólny ruch Polski z morzem do: 225.744 t. w r. 1928, 252.102 t. w r. 1929, 257.656 t. w r. 1930, 386.882 t. w r. 1931, co chyba nie świadczy o zamieraniu ruchu na Wiśle między Polską a morzem.

RUCH TOWAROWY POLSKI A TRANZYT WODNY NIEMIECKI.

Porównując cyfry ruchu towarowego Wisłą w relacji między Gdańskiem a Polską (bez drzewa w tratwach) z cyframi tranzytu wodnego między Prusami Wschodnimi a resztą państwa niemieckiego według zapisków na służbie w Nakle w latach 1929 i 1930, otrzymujemy następujący obraz:

W r. 1929: Polska — Gdańsk 211.945 t., tranzyt niemiecki — 7382 t. (3,5%).

W r. 1930: Polska — Gdańsk 241.488 t., tranzyt niemiecki — 9443 t. (3,9%).

Doliczywszy do eksportu polskiego eksport drzewa w tratwach w sumie: 45.157 t. w r. 1929, 16.168 t. w r. 1930, procent tranzytu zmniejsza się na 2,9 względnie 3,6%. W r. 1931 wobec wzrostu dalszego eksportu z Polski drogą wodną zwłaszcza drzewa, a zmniejszenia się ruchu w relacji z Prusami Wschodnimi, procent tranzytu spadnie poniżej 2%.

Świadczy to, że użytkowanie Wisły dla potrzeb gospodarczych Niemiec jest minimalne w porównaniu ze

użytkowaniem tej rzeki dla Polski.

PRZYCZYNY POWOLNEGO WZROSTU RUCHU NA WISŁE.

Jeżeli wzrost ruchu na Wiśle odbywa się w tempie dość wolnym, to składają się na to następujące przyczyny:

1. Niemożliwość przetrucenia na wodę wielkich masowych ładunków, jak n. p. węgla, z powodu położenia miejsca produkcji w dorzeczu źródłowym Wisły, znacznie dłuższej drogi, oraz stanu rzeki między Krakowem a Warszawą.

2. Brak wystarczającego taboru. Polska posiada zaledwie 163 statków i około 2000 łodzi o łącznej pojemności 122.166 tonn. Mimo że ilość łodzi wzrosła w ciągu ostatnich czterech lat o 50%, a pojemność o 22%, to jednak liczby te nie stoją w żadnym stosunku do potrzeb gospodarczych Państwa.

3. Trudność konkurencji z transportem kolejowym, którą zresztą odczuwa żegluga śródlądowa na całym świecie.

Tam jednak, gdzie dostęp towarów masowych jest możliwy, można zauważyć wzrost ruchu znacznie szybszy, mimo że

inne trudności pozostały niezmienione. I tak ruch towarowy na górnej Wiśle nie przekraczał przed wojną 50.000 t. Tę cyfrę przekroczył po wojnie transport już w r. 1924, dochodząc w r. 1929 do 172.270, w czym jedną trzecią stanowił transport węgla, który obecnie dochodzi do ujścia Dunajca, a sporadycznie nawet do Sandomierza. Ten sam objaw widzieliśmy w r. 1926 na Wiśle dolnej.

Głównym przedmiotem transportu na dolnej Wiśle są dziś płody rolne, a w szczególności cukier i zboże. Tego rodzaju ruch nie może jednak wzrastać szybko, potrzebuje on bowiem w miarę wzrostu różnych urządzeń dodatkowych, jak magazyny, śpichlerze, rozsiane wzdłuż drogi, urządzenia przeładunkowe itp.

Jeżeli więc pomimo tylu niesprzyjających okoliczności jesteśmy świadkami ciągłego wzrostu ruchu na Wiśle, nawet w latach kryzysowych, to jest to chyba najlepszym dowodem znaczenia, jakie posiada dostęp przez nią do morza dla Polski.

Inż. M. Rybczyński.

Szkola polska na obczyźnie znalazła drogę do serc obywateli

Rzucane przez Komitet Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą hasło odbiło się głośnym echem po całej Rzeczypospolitej. Szkoła polska na obczyźnie znalazła drogę do serc obywateli. Uczucie polskie nigdy nie zawodzi. Ono otwiera wo rzeczki nawet zubożonego społeczeństwa w czasie szalejącego kryzysu ekonomicznego. Przystępując do organizowania zbiórki Komitet Wykonawczy miał wielkie skrupuły, czy ma prawo kolatać do ofiarności zbieżonego Narodu. Potrzeba była jednak tak wielka i paląca, iż trzeba było to uczynić. Szkolnictwo polskie zagranicą zaczęło ostentacyjnie kurczyć i szły stamtąd alarmujące wieści. Wychodźstwo nasze nie może utrzymać już istniejących szkół, niema mowy o tworzeniu nowych. Nasi rodacy i na obczyźnie zostali dotknięci klęską bezrobocia i biedą.

Rezultat dotychczasowy przeszedł oczekiwania. Zewsząd płyną składki i ofiary. Do dnia 20. 2. wpłynęło sto tysięcy złotych na 8.000 nadesłanych dokumentów.

Daleko jeszcze do zebrania wszystkich list, których Główny Komitet rozesał 40 tysięcy.

Narodzie polski! — bądź dumny — dajesz godną odpowiedź na zakusy wrogów — a swoim przyjaciółom dowód spoiści do ofiar na cele ogólnie - narodowe.

Obywatelo śpieszcie! Niech każdy spełni swój obowiązek i złoży grosz ofiarny. Za kilka dni zbiórka zostanie zakończona. Prosimy o szybkie nadsyłanie zebranych kwot i list składkowych. Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m 7, konto czek. w P. K. O. nr. 21.895.

„Wysadzimy was w powietrze“

Teror hitlerowski na G. Śląsku

We wsi Imielnica (pow. strzelecki) na G. Śląsku niemieckim, zamieszkałej w dużym procencie przez ludność polską, miejscowe organizacje polskie urządziły przed tygodniem wieczornie teatralną, połączoną z zabawą taneczną. Uroczystość została zakłócona niesłychanym wybrykiem miejscowych hitlerowców, świadczącym o zuchwałej akcji żywiołów niemieckich w kierunku paraliżowania różnych polskich czynności kulturalnych. W przededniu uroczystości pozrywali oni afisze polskie, a w miejsce ich rozpięli o dużych rozmiarach plakaty, na których środku widniała trupia głowa, poniżej zaś napis tej treści:

„Dziś o godz. 10-tej wieczorem sala, w której polscy zdrajcy naszej ojczyzny będą się bawić, zostanie wysadzona w powietrze. Jeżeli więc życie jest wam miłe, pozostaniecie w domu. Jesteśmy w Niemczech, a nie w Warszawie. Heil Hitler!“

W ciągu samej zabawy bojówki hitlerowskie kilkakrotnie usiłowały wtargnąć na salę. Próby zamęcenia spokoju spełzy jednak na skutek dzielnej postawy młodzieży polskiej na niczem.

ZAMIAST BIELENIA NA SŁOŃCU - RADION

Bielenie na słońcu jest zależne od pogody. Dla gospodyń natomiast, które używają Radionu, zmienność pogody jest obojętna. Radion zastępuje całkowicie działanie słońca i bielenie na trawie, gdyż miliony drobnych pęcherzyków tlenu już w czasie prania wybielają bieliznę, chroniąc ją równocześnie.

RADION **BIELI JAK SŁOŃCE!**

„A PRZEDTEM NAMOCZYĆ W PROSZKU SCHICHTA“

Niemcy liczą się tylko z siłą

Żaden głos polski nie może być stracony w wyborach niemieckich

W Niemczech szaleje dzika walka wyborcza leje się krew na ulicach miast. Nikogo to nie dziwi. Świat cały przywykł już do tego smutnego widowiska, które robią z siebie skłócenia Niemcy i tylko żywioł może współczucie gorące dla nieszczęśliwego na rodu, targanego szałem nienawiści i partyjnicstwa.

Polska z troskliwą uwagą śledzi ciężkie zmagania się naszych braci z poza kordonu który usiłują stawić czoło szalejącemu dokąd huraganowi i zabezpieczyć swe własne święte prawa do bytu. „Gazeta Olsztyńska“ wzywa gorąco całą mniejszość polską w Niemczech do żywej i czynnej akcji wyborczej:

„Wśród burzy, huczącej wokół nas, nie wolno siedzieć spokojnie, bezczynnie za piecem. My bowiem walczyliśmy o ziemię skąd nasz ród, my walczyliśmy o prawa ludu polskiego na tej ziemi. Widzimy, jakie usiłowania czynią przeciwnicy nasi, by nas zdławić, by zniszczyć wszystko co polskie. My się wobec tego bronimy musimy.

„Bronić się musimy z walecznością i bohaterstwem właściwym narodowi polskiemu“.

Nie znajdujemy sprawiedliwości i zrozumienia dla naszych poczynań i swobodnego rozwoju kulturalnego i politycznego w ramach państwa niemieckiego.

Te prawa sobie wywalczymy.

„Wywalczyć je musimy i możemy, ale musimy stanąć do walki solidarnie, mężnie i wytrwale. Walczyć musimy nie tylko z złością i fałszywą propagandą z strony partii niemieckich, ale niemniej stanowczo walczyć musimy z obojętnością w własnym obozie“.

„Polak świadomy swych obowiązków, nigdy nie będzie się czuł zmęczony, lub zmęczony do obrony praw ludu swego“.

„Walczyliśmy nie dla korzyści materialnej, lecz dla ratowania poprostu honoru ludu polskiego w Niemczech, walczyliśmy z tem głębokim przekonaniem, że sprawa nasza w Niemczech jest wielka i święta. Niech zatem zapal nasz będzie tak wielki, jak wielka jest wiara nasza w Boga i Ojczyznę!“

„Niemcy liczą się tylko z siłą i tylko ją szanują. Żadne argumenty nie trafią Niemcowi do przekonania, skoro nie stoi za nimi siła. Gdyby na polską listę w Niemczech padało — powiedzmy — pół miliona głosów i gdybyśmy mieli z 10 posłów w Reichstagu i tyluż w Landtagu pruskim, to by Niemcy inaczej się z nami liczyli!“

Polaku, Polko! pamiętajcie, że żaden głos polski nie może być stracony.

Wreszcie zrozumieli

Stahlhelm o Pomorzu

Organ min. Seldtego „Stahlhelm“ ogłasza artykuł programowy o „dalszych celach niemieckiej polityki zagranicznej“, w którym m. in. czytamy: „Zadne uregulowanie traktatowe, żadna oferta w postaci kompensaty finansowej lub terytorjalnej nie zdola skłonić Polski do wydania Pomorza, Górnego Śląska oraz pro-

wincji wschodnich, posiadających tak ważne dla istnienia Niemiec znaczenie. Należy ostrzec przed wszelkiego rodzaju utopiami, jakoby Polska zgadzała się na odszkodowanie przez przyłączenie Litwy lub rosyjskiej Ukrainy.

Odyseja jeńca - Polaka

18-letnia wędrówka po lądach i morzach Azji i Australji

Do konsulatu polskiego w Melbourne (Australja) zgłosił się niejaki Michał Stasiak, który opowiedział dzieje swej 18-letniej tułaczki po świecie.

Michał Stasiak jest Polakiem z Wielkopolski. W listopadzie 1914 r., jako żołnierz niemiecki, w walkach pod Łodzią ciężko ranny w brzuch, dostał się do niewoli rosyjskiej. Leczone go z początku w rosyjskim szpitalu polowym, następnie trzy miesiące przeleżał w szpitalu w Raszanie. Z początkiem marca 1915 r. został wysłany do obozu koncentracyjnego na Syberji. Został tam około 200 austriackich i niemieckich jeńców. Po rewolucji w marcu 1917 roku większość z nich zbiegła, Stasiak pozostał jednak, ponieważ, jako wykwalifikowany ślusarz, miał bardzo dobry zarobek.

POD GROZBĄ ROZSTRZELANIA.

Dopiero w r. 1920 Stasiak razem z rozbitkami wojsk Kozłaka przybył do Władywostoku. Kiedy bolszewicy opanowali miasto, został aresztowany. Czekiści posądzali go, że jest byłym oficerem rosyjskim. Groziło mu rozstrzelanie, jednak po 2 miesiącach został wysłany do więzienia w Czycie. Długo, bo 9 miesięcy, czekał na wyrok. Gdy zapytywał o powody przedłużającego się więzienia, bolszewicy tłumaczyli mu, że czekają na odpowiedź z Niemiec w jego sprawie. Wkońcu stracił cierpliwość i postanowił uciec. Udało mu się zmniejszyć czujność strażników bolszewickich. Przez 8 godzin przesiedział w nędznie skleconej lepiance i wymknął się na wolność w nocy.

PIĘĆ LAT W BUDDYJSKIM KLASZTORZE.

Przez całe dwa lata wędrował Stasiak przez Mongolję i dostał się wkońcu do Tybetu. Tam zachorował ciężko i w stanie nieprzytomnym został przewieziony w głąb kraju do jednego z tybetańskich klasztorów. Kiedy powrócił do zdrowia, oświadczył im, że pragnie wrócić do rodzinnego kraju. Jakież było jego zdumienie, gdy otrzymał odpowiedź, że nazawsze musi pozostać w Tybecie. Prośby jego i protesty nie zdołały zmienić decyzji mnichów. Próbował uciec, lecz przyłapano go i przez 6 miesięcy za karę trzymano w ciemnicy.

Z klasztoru udało się Stasiakowi zbiec dopiero po 5 latach. Przez cały rok wędrował po Chinach i wkońcu dotarł do jednego z portów Południowych Chin. Długo musiał jeszcze czekać, zanim zaangażowany został w charakterze majtka. Handlowy statek angielski na którym Stasiak przyjął służbę, odpłynął do San Francisco.

W NIEWOLI U POLINEZYJCZYKÓW.

Po 10 dniach pomyślnej podróży, rozszalała na morzu gwałtowna burza. Statek wyrzucony został na kamienie przybrzeżne i rozbił się w cząstki.

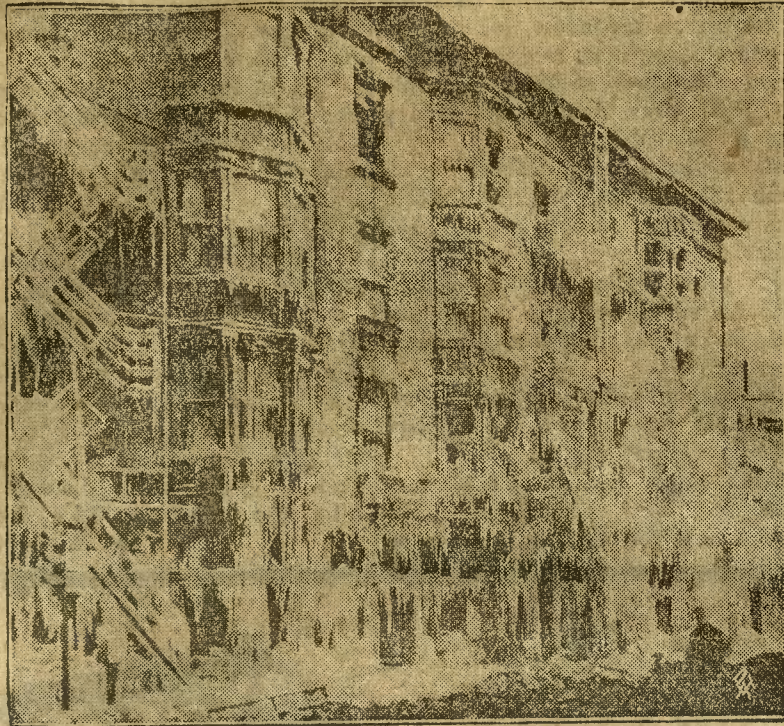
Stasiak i kilku jego towarzyszy zdołali uciec z życia. Znaleźli się na jednej z małych wysp Polinezji. Mieszkańcy wyspy uwieźli

rozbitków. Cztery lata przepędził Stasiak na wyspie. Dopiero przy końcu 1932 roku, łabłani na rozległych szlakach mórz, rozbitkowie zdołali zbiec na łodzi, którą zrobili pokrywom. Szczęście sprzyjało im, gdyż na otwartym mo-

rze spotkali wielki statek amerykański, który wszystkich zbiegów dostawił do Melbourne.

Jak wielkie było wycieńczenie Stasiaka świadczy fakt, iż po wycieciu u konsula zem-dłał i dostał ostrego paroksyzmu febrzy.

Mróz i ogień



W ostatnich dniach szereg stanów Stanów Zjednoczonych AP. nawiedziła niesłychanie ostra fala mrozów. Widac to doskonale na naszym zdjęciu, na którym odbiła się walka dwóch żywiołów: mrozu i ognia. Na zdjęciu tem widzimy mianowicie ruiny domu, który padł ofiarą pożaru, pokrytego grubymi soplami lodu, powstałymi ze strumieni wody, zalewających płonący dom z hydrantów

Upośledzony miesiąc

Dziwne perypetie lutego

Pierwotny kalendarz rzymski przypisywany Romulusowi, składał się tylko z 10 miesięcy. Pierwszym miesiącem był marzec, ostatnim — grudzień. Dni w roku było początkowo 304. Za Numa Pompiljusza dodano jeszcze dwa miesiące: styczeń, który rozpoczynał rok i luty, który kończył rok. Dopiero w r. 452 przed Chr. luty zajął dzisiejsze miejsce w kalendarzu, Miesiące liczyły kolejno 29 albo 30 dni, rok więc liczył 354 dni, potem zaś dodano do niego jeszcze jeden dzień, jako że liczba parzysta była uważana za feralną. Ponieważ jednak rok był o 10 dni za krótki od właściwego okresu, wstawiano co dwa lata po lutym miesiąc, liczący kolejno 22 wzgl. 23 dni, co jednak nie zapobiegło chaosowi kalendarzowemu. Reformę kalendarza wprowadza w r. 46 przed Chr. Cezar, kiedy to różnica pomi-

ędzy cywilnym rokiem rzymskim a astronomicznym wyniosła 3 miesiące. Cezar ustawił długość roku na 365 dni, każdy zaś czwartego roku liczył 366 dni.

W pierwotnym kalendarzu Juljańskim, nazwanym tak od imienia Cezara, miesiące liczyły kolejno 30 i 31 dni, z wyjątkiem lutego, który w latach zwyczajnych miał 29 dni, a w latach przestępnych — 30 dni. Gdy jednak Oktawjusz August nazwał swoim imieniem, na wzór Juljusza Cezara, od którego imienia siódmy miesiąc zwał się po łacinie „Juljus“, miesiąc ósmy „Augustus“, nie chciał by miesiąc ten był krótszy od siódmego i kazał odjąć od liczby dni lutego jeden dzień i dodał go do ósmego miesiąca. Ponieważ przez tę zmianę trzy kolejne miesiące, a mianowicie lipiec, sierpień i wrzesień liczyłyby po

31 dni, August kazał zmniejszyć kolejność liczby dni ostatnich czterech miesięcy roku w ten sposób, jaki jest zachowany do dzisiaj w kalendarzu, tj. wrzesień 30 dni, październik — 31, listopad — 30 i grudzień — 31. Po przednio wrzesień miał 31 dni, październik — 30, listopad — 31, a grudzień — 30.

Tak więc miesiąc luty, zwany po łacinie „Februarius“ od „februae“ — „oczyszczająca“ — jako że był poświęcony uroczystościom oczyszczającym, przeszedł różne już koleje: z dwu następnego miesiąca w roku stał się drugim, w reformie Cezara upośledzono go, robiąc go krótszym od innych miesięcy, a wkrótce potem, wzgardzono nim zupełnie, zabierając mu jeszcze jeden dzień na korzyść innego miesiąca.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos“

(The coming of Amos)

45) Przedruk wzbroniony

Naturalnie to była tylko jedna strona sprawy, strona duchowa. Ale muszę być szczery i wyznać, że istniała i strona fizyczna. Żaden psycholog nie potrafi oddzielić tych dwóch pierwiastków w miłości mężczyzny do kobiety. Pragnąłem otoczyć opieką biedną, samotną wygnaną, ale jednocześnie tęskniłem do jej ust, oczu, włosów i dźwięku głosu.

Nie było co ukrywać. Ja, człowiek w średnim wieku, zakochałem się jak młody głupiec, naturalnie nieszczęśliwie.

Na list nie otrzymałem odpowiedzi. Napisałem drugi z takim samym rezultatem.

Przetrząsnąłem cały Paryż w poszukiwaniu stylowej ramy do portretu Nadji i wreszcie znalazłem w okropnym, antykwarskim sklepie w Quartier la Villette, t. j. centrum przemysłu rzeźnickiego. Kupiec, obrzydliwy, stary łotr, ściągnął ze mnie dziesięć razy więcej, niżby mu dano w normalnych warunkach, ale spostrzegł się, że trafił na amatora i wyżyłował mnie do niemożliwości.

I znów się znalazłem w zimnej, wilgotnej Anglii. Po wylądowaniu pokrzepiłem się szampanem, co mi dodało ochoty do życia. W wagonie poznałem się z hodowcą bydła w Lincolnshire, który jechał z Monte Carlo. Podróż do Calais odbył samochodem. Widziane w drodze francuskie

bydło wydało mu się tak nędzne w porównaniu z angielskim, że śmiał się z politowaniem. Powziął do mnie taką sympatię, że zaprosił mnie na obiad do siebie na wsi. Ja dałem mu swój bilet i przyrzekłem przysłać zaproszenie dla niego i dla jego żony na wernisaż w Akademji Królewskiej. Rozpromienił się poczciwie, po angielsku.

— Ja mogę się szanownemu panu odwzajemnić tylko tem, że opiekę na jego przyjęcie całego wolu.

Spokojny, grzeczny humor angielski nie ma sobie równego na całym świecie.

Na dworcu Wiktorja czekała na mego nowego przyjaciela zażywna dama, jego małżonka, a na mnie Dorota w towarzystwie niejakiego pana Veale'a, fertycznego młodzieńca, który pełnił w jej szmacianym sklepiku funkcję zamiataacza, buschaltra i stróża. Jemu musiałem powierzyć swój багаż.

— Dolly — rzekłem do Doroty — na tym brankardzie leżą bezcenne dzieła sztuki, przedstawiające moje środki do życia na cały rok.

Zaśmiała się wesoło.

— Nie bój się, tatuśku. Pan Veale był poprzednio urzędnikiem w Domu Sztuki i potrafi obchodzić się z Mistrzami, Starymi i Młodymi. Ale chodźmy do taksówki.

Pojechaliśmy do mieszkania Featherstone'a na Melbury Road, które wynająłem na kilka miesięcy. Dorota postarała się zgóry, żeby wszystko było w porządku na mój przyjazd, i rzeczywiście poczułem się od razu u siebie w domu. Czekal nas już wykwitny obiad z szampanem, a na kominku buzował wspaniały ogień.

Znalazłem również na miejscu cygara Coronas i papierosy Massoura.

Nie mogę sobie wyobrazić, aby rodzona córka mogła mi być bliższa i droższa, niż Dorota. Przygotowania na mój przyjazd zajęły jej cały dzień. Toteż zaniedbana kwatery Featherstone'a wyglądała jak przeobrażona. Nawiasem mówiąc jest to znany marynista. Patrząc na jego pałanię słyszy się poprostu szum fal i czuje słony powiew morskiego wiatru. Ale warjat wzmówił w siebie, że najpiękniejsze fale na świecie są koło przylądka Horn, i tam się wyprawił na dłuższy czas, pozostawiwszy pod moją opieką swoją pracownię, kucharza, niesprzedane obrazy i inne skarby.

Zjedliśmy obiad w pracowni, gdzie nad kominkiem wisiało dzieło Francois Premier, nabyte przez Featherstone'a jeszcze w czasach kiedy klepał biedę.

Dorota rzekła:

— Jestem dzieckiem swego wieku. Lubię tanciec, wesołość, dobre jedzenie, restauracje, ładne suknie i inne ładne szmatki, których nikt na mnie nie widzi. Ale czasami zastanawiam się, co jest naprawdę realne. Czy mnie rozumiesz, tatuśku?

— Chyba — odpowiedziałem z uśmiechem.

— Ciekawa jestem... — Zmarszczyła brwi. — To naprzykład jest realne. Ta tęsknota, te porwy, te natchnienia, te myśli, które złożyły się na urządzenie tego pokoju. Ty, tatuśku, masz tutaj odpowiednie tło. Ale wyobraźmy sobie na tem tle wuja Toma i ciotkę Muriel.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gdańsk chce uniemożliwić dowóz mleka z Polski

Na marginesie gdańskiej ustawy o obrocie mlekiem

Dzienniki ustaw nie cieszą się wielką poczytnością, dlatego też ogół ludności dowiaduje się zazwyczaj o ważnych nawet ustawach i zarządzeniach dopiero wtedy, gdy zaczynają one obowiązywać. Z dniem 1 marca wejdzie w życie ustawa regulująca obrót mlekiem i przetworami mlecznymi na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Sprawi ona pewną niespodziankę zarówno ludności rolniczej powiatów pogranicznych, jak i rzeszom pracującym z terenu Wolnego Miasta.

Dojrzała ona stopniowo i powoli. Ustawa zasadnicza nosi datę 27 października 1931 roku i została zamieszczona w nrze 55/31 w „Gesetzblatt für die Freie Stadt Danzig”. Numer 70/32 wspomnianego „Gesetzblattu” wygłosił niektóre faldy ustawy, zaś numer 74/32 przyniósł rozporządzenie wykonawcze z 13 grudnia 1932 r., stanowiące ostatni ścieg w tej dziedzinie i dające ustawie moc obowiązującą od 1 marca 1933 r.

Powierzchniowo zapoznanie się z ustawą i rozporządzeniami wykonawczymi do niej, może wywołać przekonanie, że została ona poddyktowana troską o zdrowie obywateli W. M. Gdańska, i że w tej dziedzinie może służyć za wzór ustawodawstwa.

Uważny i krytyczny czytelnik, obserwujący nie tylko scenę, lecz i zerkający poza kulisy, dojdzie do innego przekonania. Nie troska o dobro mieszkańców Wolnego Miasta dyktowała ustawę mleczną, lecz chęć szkolenia Polse na odcinku ekonomicznym. Nie pierwszy raz zdarzały się podobne wypadki. Dość wspomnieć o ograniczeniu obrotu mięsem. Doprowadziło ono do tego, że 1 kg mięsa kosztuje w Gdańsku tyle fenigów, ile w Polsce groszy, na co znaczna część Gdańszczan sarkają i sarkają, ale pocichu.

Po wejściu w życie ustawy o obrocie mlekiem, sarkania wzrosną i staną się głośniejsze. Zanim wyjaśnimy, dlaczego to się stanie, postaramy się w kilku słowach streścić ustawę. A więc dzieli ona mleko na nadające się do bezpośredniego spożycia i przeróbki na masło, sery i t. p. Mleko konsumcyjne może pochodzić jedynie z obór bezspornie zdrowych, wolnych od gruźlicy i innych chorób zakaźnych, zbudowanych i utrzymywanych według współczesnych wymogów techniki i higieny. Jak taka obora ma wyglądać, określa ustawa szczegółowo. Ponadto krowy dostarczające mleka przeznaczonego do bezpośredniego zużycia przez ludność muszą podlegać nadzorowi urzędowych lekarzy weterynarii. Obory należące do związku kontroli mleczności legitymują się zaświadczeniem władz związkowych, zaś hodowcy nie zrzeszeni winni przedłożyć zaświadczenie urzędowego lekarza weterynarii, że obora ich jest badana co 3 miesiące. Ponadto Senat jest władny określić ostatecznie, jakie mleko nadaje się do bezpośredniego spożycia, jakie zaś na przeróbki.

Ustawa jest zsyta i przemysłowa starannie, zredagowana pozornie rzeczowo, słowem przygotowana tak, by „nie można było znaleźć dziury na całym”. Dziury jednak są.

Po pierwsze od chwili powzięcia ustawy zasadniczej do wprowadzenia jej w życie, t. j. od 27 października 1931 r. do 1 marca 1933 r. upływa rok, 4 miesiące i 3 dni. Czas dość długi, by tysiące osób zaraziło się gruźlicą, wskutek spożywania niezdrowego mleka.

Powtórnie, pasteryzacja mleka nie jest przewidziana, jako środek gwarantujący przydatność tego towaru do celów spożywczych, lecz wymaga się weterynaryjnego badania krów. Czy ma to być badanie kliniczne, czy bakteriologiczne, ustawa nie mówi wyraźnie. Może się jednak zdarzyć, że badanie kliniczne pozostawi niektóre krowy w oborze, które po badaniu bakteriologicznym uległyby wyeliminowaniu. W tym wypadku należałoby postawić kropkę nad „i”.

Po trzecie, obory należące do związków kontroli mleczności są badane przez lekarzy weterynaryjnych raz do roku, podczas gdy obory pozostające poza związkiem muszą być badane cztery razy częściej. A więc podwójna miara w ocenie mleka.

ILE IDZIE MLEKA Z POLSKI?

W tym miejscu musimy opuścić scenę i wejść za kulisy, chociaż przy pewnej dozie pilności mogliśmy znaleźć w pozornie doskonałej ustawie więcej niekonsekwencji. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że w dziedzinie produkcji mleka Gdańsk nie jest samowystarczalny i musi z konieczności posługiwać się dowozem mleka z Polski. Wiadomym jest również, że mleko przeznaczone na bezpośrednie spożycie jest droższe od mleka używanego do przerobu na masło i sery, oraz, że

przerobem mleka trudni się sporo dużych mleczarni, mających siedzibę na terenie Wolnego Miasta. Z samego tylko powiatu morskiego idzie do Gdańska 10.000 litrów mleka dziennie, a nie mniejsze ilości płyną z powiatów kartuskiego i tczewskiego. Sopoty, Oliwa i Wrzeszcz czerpią przeważną część mleka do picia z pow. morskiego i kartuskiego, na zaopatrzenie samego Gdańska idzie znów mleko z pow. tczewskiego.

W nizinach gdańskich, sprzyjających rozwojowi hodowli, siedzą rolnicy niemieccy, zrzeszeni w „Landbundzie”. Zaopatrują oni wprawdzie w mleko Gdańsk, część jednak muszą oddawać na przeróbkę, gdyż tańsze mleko polskie znajduje nabywców, a ponadto za chodniemu obszarowi Gdańska (Sopoty, Oli-

wa, Wrzeszcz) kalkuluje się lepiej sprowadzać mleko z Polski, niż z nizin.

W tym więc wypadku geografję i ekonomję ma poprawić ustawa. Mleka konsumcyjnego dostarczą członkowie „Landbundu”, rzecz jasna, po odpowiedniej cenie, a mleko polskie niech idzie wyłącznie na przeróbkę. Dlatego właśnie ustawa ma mieć moc obowiązującą od 1 marca, bo trzeba przeciw czasu na odpowiednie nastawienie produkcji. Dlatego również wyklucza się pasteryzację, czy inne zabiegi niszczące laseczki gruźlicy, a wymaga się wyłącznie badania weterynaryjne, go, by usunąć z rynku polskiego konkurenta.

„LANDBUND” BĘDZIE MIAŁ MONOPOL.

Życie jest jednak silniejsze od ustaw; zda-

żyć się więc może, mimo najstaranniejszych obliczeń, że mleka rdzennie gdańskiego, pochodzącego od członków „Landbundu” nie starczy. I na to jest rada. Dopusci się wtedy do sprzedaży mleko z obór niemieckich leżących na terytorjum polskim, gdyż większa własność niemiecka należy do Związków kontrolnych. W rezultacie „Landbund” uzyska monopol na mleko konsumpcyjne, ludność pracująca Wolnego Miasta będzie płaciła haracz na rzecz członków „Landbundu”, a skoro pieniądze na mleko nie starczy, może pomyśleć o „Ersatzu”.

Senat jest władny rozstrzygać o tem, jakie mleko nadaje się do bezpośredniego spożycia, a jakie nie, ma więc w ręku klucz od furtki w ustawie, przez którą może wpuszczać kogo zechce. Słowem — dla Niemców mięso, dla Polaków kości, a urzędnik, robotnik i bezrobotny płaci.

Mleczarnie gdańskie, odbierające mleko z Polski dla rozprzedaży i przerobu zwąchały piśmo nosem i zaproponowały większym dostawcom, — że przysła gdańskich lekarzy weterynarii, którzy obwody zbadają i wystawią świadectwa. Gdańsk może być spokojny, że do tego nie dojdzie. Nasi lekarze weterynarii dokonają bezstronnej oceny obór, a zaświadczenia ich w myśl obowiązującej konwencji polsko-gdańskiej muszą być respektowane. Chodzi tylko o to, by władze gdańskie zastosowały ciekawą i bezstronną wykładnię ustawy.

Gdańsk może być pewny, że o odstawie polskiego mleka wyłącznie na przeróbkę, nie może być mowy, bo potrafimy to zrobić u siebie. Możemy naprawdę odczuć chwilowo przesylenie rynku pogranicznego mlekiem i przetworami mlecznymi, ale potrafimy tą rzecz wyrównać, bo kwestja umieszczenia kilkunastu tysięcy litrów mleka jest dla 32 milionowego państwa o wiele łatwiejsza, niż dla Gdańska. Potrafimy również przeciwstawić się organizacyjnie perfidnemu stosowaniu ustawy, wbrew oświadczeniu przed stawicela „Landbundu” na konferencji z Senatem.

Nie dopuścimy też do kwalifikowania mleka polskiego według narodowości właścicieli obór. Wykazaliśmy zawsze nadmiar dobrej woli w współżyciu z Gdańskiem, ale i dobra wola ma swe granice. Nie radzimy więc nikomu siać wiatru, by nie zebrał burzy.

A. M.



Nowe pokolenie zdrowych silnych ludzi

Norweski tran wątrobiany, dzięki swej wysokiej zawartości witamin A i D, przyczynia się wydatnie do rozwoju organizmu dzieci. Norweski tran wątrobiany leczy krzywicę (angielską chorobę) i zapobiega jej powstaniu — chroni dziecko przed chorobami zakaźnymi, jak przeziębienie i schorzenia płuc. Norweski tran wątrobiany zawiera też dostateczną ilość jodu, by zapobiec tworzeniu się choroby wola.

TRAN NORWESKI

Czas uzdrowić stosunki w cukrownictwie pomorskiem

O sprawiedliwy podział kontyngentowy buraków

W naszych stosunkach gospodarczych wytworzyły się w okresie kryzysowym w porównaniu do okresu przed kryzysem, pewne anomalja, ciężące nad wieloma dziedzinami życia gospodarczego.

Do takich anomalij należy m. i. forma przyznawania kontyngentów buraków przez cukrownie pomorskie.

Ongiś obowiązek, przewidziany statutem każdej cukrowni, nakładający przymus na plantatorów buraków akcjonariuszów dodatkowej plantacji w stosunku do posiadanych akcyj, stał się obecnie przywilejem, z którego czerpią kolosalne zyski akcjonariusze poszczególnych cukrowni. Przywilej ten staje się tem bardziej jaskrawy, że większość akcjonariuszy otrzymuje kontyngent kilkakrotny i to 1) z racji posiadanej ziemi, 2) z racji posiadanych akcyj własnych i 3) z racji akcyj cudzych, które reprezentuje. Zaznaczyć bowiem należy,

że olbrzymia ilość akcyj cukrowni pomorskich znajduje się w rękach obywateli obcych, przeważnie niemieckich, zamieszkałych na terenie Rzeszy, którzy prawa swe odstępują obywatelom niemiecom, zamieszkałym na terenie Państwa Polskiego.

Forma przyznawania kontyngentów przez cukrownie pomorskie jest w wysokim stopniu krzywdząca dla plantatorów, którzy nie są akcjonariuszami. Plantator-akcjonariusz otrzymuje, jak to już zaznaczyliśmy, kontyngent znacznie większy, niż plantator nie będący akcjonariuszem, a posiadający nawet znacznie większą przestrzeń uprawną. Skutkiem takiej polityki plantacja buraków dla rolników nie będących akcjonariuszami, zwłaszcza zaś dla własności mniejszej i osadników jest zupełnie niedostępna. Stosunki jakie panują w cukrowniach pomorskich ilustrują dwa przykłady, które bynajmniej nie należą do wypadków

sporadycznych i jaskrawych.

Pewien majątek w powiecie chełmińskim posiada np. kontyngent z racji posiadanej ziemi 1.134.000 kg. z racji posiadanych akcyj 1.250.000 kg. w tym samym powiecie inny majątek posiada kontyngent z racji posiadanej ziemi 1.650.000 kg. z racji posiadanych akcyj własnych 300.000 kg. z racji akcyj cudzych, które reprezentuje właściciel majątku — 3.300.000 kg.

Ten stan rzeczy jest niesłychanie krzywdzący dla plantatorów nie będących akcjonariuszami cukrowni, na korzyść pewnej grupy plantatorów uprzywilejowanych, i jako taki wysoce szkodliwy dla interesów rolnictwa całego na Pomorzu. Z uwagi na interes ogółu rolnictwa pomorskiego, kompetentne czynniki winny — zdaniem naszym — jaknajwcześniej wglądać w te sprawę i położyć kres uprzywilejowaniu baronów cukrownictwa. Konsument polski nie pożałuje tak wysoką cenę na rynku wewnętrznym by olbrzymie zyski płynęły do kieszeni akcjonariuszów, w większej części obywateli obcych, ze szkodą dla całego rolnictwa.

Wysiłki rządu, zmierzające do dostosowania sytuacji poszczególnych gospodarstw rolnych do ogólnej sytuacji gospodarczej i do warunków wytworzonych przez kryzys, — czy to przez obniżenie procentów długoterminowych hipotek, obniżenie świadczeń socjalnych, czy to przez dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące sytuację drobnej i większej własności ziemskiej i t. d. i t. d. — nie odniosą pożądanego skutku, jeżeli producenta rolnika dzielić się będzie na uprzywilejowanego i nieuprzywilejowanego, co przecież nie idzie po linii polityki rządu.

Możność interwencji czynników rządowych wynika również z tego faktu, że rząd akceptując wewnętrzną cenę rynkową cukru jest — zdaniem naszym — uprawnionym do ingerencji, celem sprawiedliwego rozdziału ilości plantowanych buraków pomiędzy poszczególne gospodarstwa rolne.

Charakter importu polskiego

Przywóz surowców i półfabrykatów spożywczych

Interesującym jest porównanie znaczenia jakie w r. ub. w przywozie niektórych krajów europejskich odgrywały grupy artykułów spożywczych, surowców i półfabrykatów oraz gotowych wyrobów. Grupa artykułów spożywczych stanowiła 53 procent ogólnego przywozu Anglii, 36 proc. Francji, 32 proc. Niemiec, 23 procent Austrii, 22 proc. Czechosłowacji i 13,5 ogólnego przywozu Polski w r. ub. Przywóz surowców i półfabrykatów stanowił 24 proc ogólnego przywozu Anglii, 45 proc. Francji i Czechosłowacji, 52 proc. Niemiec, 29 procent Austrii, i 43,2 proc. Polski. Przywóz gotowych wyrobów stanowił 23 procent ogólnego przywozu Anglii, 19 procent Francji, 33 proc. Czechosłowacji, 40 procent Austrii, 16 proc. Niemiec i 43,2 Polski.

Z powyższych cyfr wynika, że Polska jest krajem, w którym decydującą rolę odgrywał przywóz surowców i półfabrykatów oraz gotowych wyrobów. Udział obu tych grup to-

warów w naszym przywozie w rub. był niemal jednakowy. Dodać przytem należy, że spadek przywozu jaki wystąpił w ciągu ostatnich kilku lat w jednakowej niemal mierze dotknął wszystkich trzech omawianych grup towarów. — Tak więc w porównaniu z r. 1929 przywóz do Polski artykułów spożywczych zmniejszył się o 70 proc., surowców i półfabrykatów o 73 proc., wyrobów gumowych o 75 procent. Spadek przywozu w grupie artykułów spożywczych i artykułów gotowych był więc niemal taki sam, jak w grupie surowców i półfabrykatów, których przywóz w dużej mierze kształtuje się pod wpływem czynników koniunkturalnych. Wskazuje to poniekąd, że spadek przywozu do Polski w r. ub. odbywał się nie tyle pod wpływem zarządzeń protekcjonistycznych, ile pod wpływem przyczyn naturalnych — zmniejszenia siły nabywczej ludności i skurczenia aktywności gospodarczej.

Polska policja w porcie gdańskim

z powodzeniem pełnić może służbę bezpieczeństwa

Decyzja Senatu W. M. Gdańska o wycofaniu oddziału policjantów gdańskich, oddanego pod rozkazy Rady Portu na podstawie umowy z 1923 roku jest przedmiotem wielkiego zainteresowania tutejszych kół handlowych, zaniepokojonych o bezpieczeństwo transportów, znajdujących się w składach na terenie portu. Sytuacja, jaka powstała po pozbawieniu Rady Portu pozostającej pod jej rozkazami straży bezpieczeństwa, jest w dalszym ciągu nie wyjaśniona.

Senat w. m. Gdańska ogłosił w komunikacie prasowym, iż jego decyzja o wypowiedzeniu umowy z 1923 roku i o wycofaniu oddziału policji z pod rozkazów Rady Portu ma przywrócić stan rzeczy istniejący przed zawarciem umowy regulującej sprawę policji portowej.

Takie „przywrócenie” poprzedniego stanu rzeczy może oznaczać tylko wprowadzenie do portu gdańskiego policji gdańskiej niepodlegającej Radzie Portu. Według przewidywań — senat gdański tak właśnie postąpi, ale taki krok jego spotkać się musi z bezwzględny sprzeciwem zarówno Rady Portu jak i rządu polskiego.

Należy przypomnieć, że ustanowienie policji portowej, pozostającej pod rozkazami Rady Portu nastąpiło w 1923 roku pod auspicjami Ligi Narodów, z tego powodu, iż ustalono, że policja gdańska w sposób niedostateczny czuwa nad bezpieczeństwem portu. Fakt ten stwierdzony był w raporcie, który Radzie Ligi Narodów przedłożył obecny prezes Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Ha-dze, ambasador Adalci.

Obecnie — Senat gdański stwarza znów fakt dokonany i to w dziedzinie tak czulej, jaką jest zagadnienie bezpieczeństwa portu, co

odbić się musi w sposób wysoce niepożądany na ruchu towarowym tego portu, na czym przecież zarządowi W. M. Gdańska tak bardzo zależy.

Wskazać jeszcze warto, iż jednostronne rozwiązanie umowy z 1923-go roku uważane być

może — w myśl koncepcyj, które przed Radą Ligi Narodów wyraża Gdańsk — za action directe.

Nie ulega wątpliwości, że Rada Portu zareaguje w sposób energiczny na pozbawienie jej własnej straży bezpieczeństwa.

Włosi o stosunkach gospodarczych z Polską

Przeciw skoncentrowaniu w Gdyni handlu owocami południowymi

Znany włoski dziennik gospodarczy „Il Sole” zamieszcza długi artykuł, poświęcony stosunkom wymiennym włosko - polskim, podpisany L. B.

Jak wynika z treści artykułu jest on napisany w związku z przebiegiem rokowań gospodarczych włosko - polskich, bardzo możliwe nawet, że jest nawet inspirowany.

Autor żali się, że od kilku lat stosunki wymienne włosko-polskie na skutek chwiejności konjunktur gospodarczych oraz szczególności systemu celnego nie są dla Włoch zadawalające. Autor zauważa, że analiza tych wymian wskazuje na konieczność usunięcia trudności, niepozwalających na ich rozwój normalny; skarży się on, że dyrek-

tywy polityki gospodarczej polskiej powoli zanulowały praktyczne naczenie układów handlowych, zawartych pomiędzy obydwoma krajami.

Występuje on przeciw skoncentrowaniu w Gdyni i w Gdańsku handlu owocami południowymi, co praktycznie uniemożliwia konkurencję włoską, a faworyzuje kraje bliżej tych portów leżące. Wskazuje on na konieczność zastosowania zasad wzajemności w myśl sformułowanych przez Konferencję Handlu przesłanek, a mianowicie na podstawie taryfy celnej opartej na systemie pośrednim pomiędzy dwoma systemami klasycznymi, a więc taryfy dwukolumnowej: cła minimalne i cła maksymalne.

Tereny państwowe dla miasta Gdyni

Z obrad grupy parlamentarnej E. B. W. R.

W dniu 22 bm. odbyły się pod przewodnictwem p. dr. Czernichowskiego posiedzenia grup komisyjnych BBWR. — prze-mysłowo - handlowej w godzinach rannych i skarbowej — w godzinach popołudniowych.

Na posiedzeniu grupy przemysłowo-handlowej omawiano rządowy projekt ustawy o nadzorze nad zbiornikami pod ciśnieniem oraz sprawę referatu projektu ustawy o nadzorze nad kartelami. Na referata tej ustawy delegowano pos. dr. Czernichowskiego.

Grupa skarbowca omawiała projekty ustaw o zwolnieniu Państwowych Zakładów Wodociągowych na Górnym Śląsku od podatków państwowych i samorządowych i o

odstąpieniu Gdyni na własność gruntów państwowych.

Projekt odstępuje m. Gdyni około 300 ha terenów państwowych. Odstąpienie tych terenów posiadać będzie doniosłe znaczenie dla rozbudowy m. Gdyni, która wskutek warunków terenowych cierpi na znaczny brak placów budowlanych. Ponadto przekazanie majątku w terenach zwolnionych znacznie zdolność kredytową Gdyni dla przyszłych pożyczek na cele rozbudowy.

Na posiedzeniu grupy skarbowej rozpatrywano również projekt ustawy w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie.

Nowe regularne linie okrętowe

połącza Gdynię z Ameryką Południową

Z inicjatywy maklerów Polskiej Agencji Morskiej i Bergenske Baltic Transports powstały ostatnio dwie nowe regularne linie okrętowe w Gdyni. Pierwsza z nich, którą uruchomiła znana duńska firma żegluga „J. Lauritzen”, łączy Gdynię z portami Sycylii: Catania, Messina i Palermo, mając na celu szybki i sprawny przewóz owoców do Polski. Statki odchodzą będą co dziesięć dni, kursując bezpośrednio i zabierając tylko ładunki owocowe. Druga linia, uruchomiona przez Fińskie Towarzystwo „Finland Syd America Lineen” łączy Gdynię z portami Ameryki Południowej: Rio de Janeiro, Santos, Buenos Aires z terminem odejścia statków narazie raz w miesiącu. Statki tej linii zachodziły dotychczas do Gdańska. Są to duże parowce „Bore VIII”, Orient i Ekwator.

Hiszpania a Targi Poznańskie

Poraz pierwszy prawdziwe zainteresowanie dla rynku polskiego wykazuje Hiszpania, która pragnęłaby zadzierżyć bliższe stosunki handlowe na podstawie kompensacyjnej. W związku z tem wyłania się udział Hiszpanji w Targach Poznańskich celem stwierdzenia wspólnych podstaw wymiany handlowej. Hiszpanje interesuje w pierwszym rzędzie przemysł tekstylny, oraz niektóre działy ciężkiego przemysłu. Poza to w Hiszpanji mogą znaleźć polski przemysł farmaceutyczny i kosmetyczny. Oprócz tego niektóre inne działy przemysłu chemicznego również znajdują w Hiszpanji popyt. Ze swej strony Hiszpanja może dać Polsce owoce i konserwy, konserwy rybne i szereg produktów kolonialnych. Jest to pierwszy poważny wysiłek uczyniony z obydwu stron, by rozszerzyć i pogłębić ramy wzajemnych stosunków handlowych. Targi Poznańskie będą pod tym względem pionierem polskiej ekspansji gospodarczej na półwyspie Iberyjskim.

Zmniejszenie kar za zwłokę w postępowaniu administracyjnym

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalony został projekt ustawy o obniżeniu kar za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w postępowaniu przymusowym w administracji.

Dotychczas na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. kary te wynosiły 2 proc. miesięcznie. Nowy projekt ustawodawczy obniża je do wysokości 1 proc. miesięcznie.

Ceny bekony w Londynie

zwyżkują

Ceny na giełdzie bekony w Londynie kształtowały się mocno. Bekon duński zwyżkował we wszystkich selekcjach o 2 sh. na 1 cwt. Bekon szwedzki zwyżkował także o 2 sh. z wyjątkiem gatunku „Ciężki II”, który zwyżkował tylko o 1 sh. Bekon holenderski zwyżkował: w gat. I o 2 sh. w gat. II i III o 4 sh. w gatunku ciężkim I o 2 sh. w gatunku ciężkim II o 4 sh. w gatunku ciężkim III o 2 sh. w gatunku szóstki I o 2 sh. w gatunku szóstki II o 4 sh. Bekon polski zwyżkował we wszystkich selekcjach o 3 sh. na 1 cwt. Ceny bekony polskiego wynosiły: I gat. 54 sh. za 1 cwt, II gat. 51 sh., III gat. — 48 sh.

Sytuacja rynku mocna, cały towar wyprzedano po cenach notowanych.

Jarmak na ziemiopłody siewne

Dnia 27 i 28 lutego rb. odbędzie się na sali Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 33, jarmak nasienny, organizowany przez Związek Zawodowy Hodowców i Wytwórców Nasion i Ziemiaków Siewnych „Cerełita”, pod protektorem Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Producenti uszlachetnionych nasion oraz sadzeniaków ziemniaczanych, pragnący wystawić próbki tych ziemiooplodów, winni je nadesłać do dnia 25 bm. do Związku „Cerełita”, Poznań ul. Mickiewicza 33, gdzie udziela się również informacja w sprawie jarmarku.

Wywóz słodu z Polski

W r. 1932 polski handel zagraniczny słodem wykazał poraz pierwszy saldo aktywne, mia nowicie przywóz wyniósł 1.220.000 ton, natomiast wywóz z Polski — 2.071.000 ton. W porównaniu z r. 1931 ujawnił się spadek im portu, natomiast eksport słodu wzrósł. Głównymi odbiorcami była: Francja, Belgja, Szwajcarja, Finlandja oraz Holandia. Jak podkreśla Państwowy Instytut Eksportowy, słód polski w ciągu ostatnich 3 lat zdołał sobie pozyskać na rynkach zagranicznych odpowiednią markę przyczem posiada niewątpliwie dość szerokie możliwości zbytu i nadal, mimo istniejących w krajach odbiorczych obstrzeżeń przywozu wych.

Nowy rozkład lotów na polskich liniach lotniczych

Z dniem 1 marca b. r. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na polskich liniach lotniczych który obowiązywać będzie do 30 kwietnia rb.

Zgodnie z nowym rozkładem, samoloty odlatywać będą z Warszawy do Gdańska przez Bydgoszcz we wtorki, czwartki i soboty o g. 9-ej; do Poznania we wtorki, czwartki i soboty o 14.10; do Katowic w poniedziałki, środy i piątki o 14; (dalsze loty do Brna i Wiednia we wtorki, czwartki i soboty z Katowic o 11.25) do Krakowa we wtorki, czwartki i soboty o godz. 8 do Lwowa o g. 8.15 w poniedziałki środy i piątki o godzinie 10; (dalsze loty do Czerniowiec i Bukaresztu do dnia 14 kwietnia ze Lwowa w poniedziałki o godz. 11.10, od 15. IV. zaś o tej samej godzinie w poniedziałki, środy i piątki; (dalsze loty do Sofji i Salonik począwszy od 15 kwietnia z Bukaresztu we wtorki, czwartki i soboty o godz. 7.50); z Warszawy do Wilna samoloty odlatywać będą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7.20 (dalsze loty do Rygi i Tallina począwszy od 15 kwietnia w poniedziałki, środy i piątki z Wilna o godz. 10.30)

Sterez się! Myśl o przyszłości!



VETO jest najpewniejszym, powszechnym środkiem przeciwwenerycznym.

VETO jest dowodem rozwoju kiego postępu pracy uczonych nad ochroną ludzkości przed groźnym niebezpieczeństwem

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.



+ Veto chroni mężczyzn

Czego i ile Polska wywiezie do Sowieców?

Przywóz i wywóz do Rosji w ramach nowego planu „Sowpoltorgu”

W związku z podpisaniem umowy, przedłużającej działalność „Sowpoltorgu”, przedstawiciel Agencji „Iskra” zwrócił się do przewodniczącego polskiej delegacji przemysłowców sen. J. Iwanowskiego z uprzejmą prośbą o udzielenie informacji, dotyczących tej umowy. P. sen. Iwanowski oświadczył co następuje:

— Zasadnicza treść planu importowo-eksportowego, polega na określeniu ilości i nomenklatury towarów, mających być wywiezionych do Rosji z Polski i odwrotnie z Rosji do Polski. W roku bieżącym rokowania o przedłużeniu umowy „Sowpoltorgu” trwały dość długo, około 4 miesięcy, co należy tłumaczyć głównie koniecznością wprowadzenia nowych towarów do wzajemnej wymiany.

Jeżeli chodzi o wywóz z Polski do Rosji,

to w roku 1933, zgodnie z planem eksportowym, będziemy mogli wywieźć towarów na około 20 milionów złotych, przy czym w pierwszym półroczu po raz pierwszy włączone będą do nomenklatury towarów tekstylne oraz produkty rolne.

Co się tyczy planu importowego z Rosji do Polski, to przewiduje on wywóz towarów, pochodzenia sowieckiego na sumę około 10 milionów zł, przy czym w nomenklaturze wymienione są ryby, skóry, szmaty, grzyby i po raz pierwszy opony samochodowe.

Jak wiadomo cały układ z „Sowpoltorgiem” polega na udzieleniu przez stronę polską „Sowpoltorgowi” kredytu finansowego w wysokości 1.250.000 dolarów i kredytu towarowego, w postaci dyskonta weksli sowieckich przez Bank Polski i Bank

Gospodarstwa Krajowego.

— A jaki był cel wyjazdu delegacji polskiej przemysłowców do Moskwy? — zapytujemy.

— Wyjazd polskiej delegacji przemysłowców, miał na celu otrzymanie zamówień, w związku z podpisaniem umowy „Sowpoltorgu”. W wyniku rozmów, przeprowadzonych przez polską delegację z przedstawicielami „Narkomtorgu, przemysł hutniczy otrzymał zamówienia na 45 tys. ton wyrobów hutniczych, zaś Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki otrzymało zamówienie na obrabiarki, które cieszą się powodzeniem w Rosji sowieckiej. Ponadto plan eksportowy przewiduje eksport towarów włókienniczych do Rosji na sumę przeszło półtora miliona złotych.

Na narty do Szwajcarii kaszubskiej

Raid narciarski z Torunia, Bydgoszczy, Tczewa, Gdańska, Gdyni do Borkowa

Obfite śniegi, które ostatnio spadły, zwracają znowu uwagę na zaniedbaną dotychczas w naszej dzielnicy dziedzinę sportu, — narciarstwo. Piękny ten sport, który dotychczas był przywilejem południowych dzielnic naszego kraju, obfitujących w naturalne tereny narciarskie ostatnio jednakże i u nas coraz więcej się przyjmuje i popularyzuje. Niemalą to zasługą p. gen. Paślowskiego i Okręgowego Urzędu WF, i PW., który sprawę tą ujął w swoje ręce i pchnął na nowe tory. Tak więc dzisiaj widok narciarza i narciarki na Pomorzu nie zalicza się już do rzadkości. Są zaś pewne widoki, że niebawem już Po morze aż zaroi się od lotnych postaci z deszczułkami u stóp, które narciarzowi jak gdyby przypinały skrzydła do ramion. Wi doki te są temwięcej uzasadnione, iż Po morze posiada naturalne tereny narciarskie, dotąd w zbyt szczupłych rozmiarach wykorzystywane. Brakom tym zaradził w skuteczny sposób Państwowy Urząd WF, i PW., który w jednej z najpiękniejszych okolic Pomorza, w Szwajcarii Kaszubskiej stworzył ośrodek narciarski.

Ośrodek ten jak już donosiliśmy obszernie znajduje się w Borkowie Kartuskim. Tam powstało schronisko, które tworzy główny punkt oparcia dla narciarzy, wyruszających w piękne okolice na zbocza wzgórz i lodowe tafle jezior kaszubskich.

Schronisko w Borkowie Kartuskim przeznaczone jest przede wszystkim dla członków zrzeszeń WF, i PW. Wycieczki zbiorowe młodzieży szkolnej harcerzy hufców PW, członków Towarzystwa Krajoznawczego, Polskiego Związku Narciarskiego i t. d. mogą korzystać z ośrodka po uprzednim porozumieniu się celem zarezerwowania wolnych miejsc. Noclegi wolno zamawiać w miesiącach zimowych do godz. 18-tej.

Do jaknajszerszego spopularyzowania ośrodka sportowego w Borkowie Kaszubskim przyczynią się w niemałym stopniu niezwykle niskie ceny, które pobiera się od osób korzystających ze schroniska. Tak niskich cen nie spotyka się prawie w żadnych innych schroniskach polskich, rozsiągniętych po różnych okolicach wycieczkowych. Za nocleg w schronisku pobiera się za dobę od łóżka w pokojach gościnnych 1,55 zł., od łóżka w pokoju ogólnym 1,10, za nocleg na sienniku 50 gr. Ceny te ulegają dalszej niższe przy dłuższym pobycie w ośrodku. Niezwykle niskie są również ceny, widniejące na cenniku bufetu ośrodka sportowego w Borkowie. Tak np. obiad z trzech dań kosztuje tylko 1,20, a kolacja, składająca się z dania mięsnego z jarzynką i z herbaty 1,— zł. Dla zilustrowania niezwykle nisko kalkulowanych opłat podajemy kilka innych cen: szklanka herbaty 10 gr., szklanka kawy 25 gr., mleko 15 gr., bułeczka z masłem 20 gr., porcja parówek z bułką 40 gr., talerz zupy 40 gr. Z cennika tego wynika, iż bufet artykuły spożywcze odstępuje po własnych kosztach zakupu z doliczeniem kilku procent kosztów administracyjnych.

Nie ulega wątpliwości, że niskie ceny te, obowiązujące w ośrodku narciarskim, w pierwszym rzędzie przyczynią się do spopularyzowania narciarstwa na najpiękniejszych terenach narciarskich na Pomorzu.

Jak już wczoraj donosiliśmy, Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku organizuje wycieczkę do Borkowa na trasie Toruń —

Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Gdynia — Kartuzy.

Wyjazd z Torunia wagonami pólnarciarskimi II kl. z miejscami do spania w sobotę 25 bm. o godz. 15,03; z Bydgoszczy o godz. 17,01; z Tczewa o godz. 19,32; z Gdańska o godz. 21,01; przyjazd do Gdyni 21,31.

Dancing (nieobowiązkowy) w najlepszym lokalu rozrywkowym „Adria“ w Gdyni.

Nocleg w wagonach na stacji w Gdyni.

Wyjazd z Gdyni w niedzielę, 26 bm. o godzinie 7,30. Przyjazd do Żukowa Zach. o godz. 8,20. Przyjazd do Kartuz o godz. 8,40.

Powrót z Kartuz w niedzielę, 26 bm.

o godz. 20,04; powrót z Żukowa Zach. o godz. 20,24. Przyjazd do Gdańska o godzinie 21,55; przyjazd do Tczewa o godzinie 22,52; przyjazd do Bydgoszczy dnia 27. bm. o godz. 2,06; przyjazd do Torunia o godzinie 3,30.

Nocleg w wagonach na stacji w Toruniu do godz. 8,00.

Cena biletów wynosić będzie 50 proc. ceny normalnej biletu III kl. pociągu osobowego z dodatkiem 2 złotych za noclegi w wagonach, będą one uprawniać kże do złożenia nart w wagonie bagażowym.

Bilety te będą do nabycia w kasach biletowych wszystkich stacji trasy Toruń — Kartuzy oraz na stacjach dojazdowych do tej trasy.

Cwiczenia narciarskie



Korzystając z obfitych opadów śnieżnych oddziały Strzelców Podhalańskich wyruszyły w okoliczne góry na ćwiczenia narciarskie. Na zdjęciu naszym widzimy kilku Strzelców, ćwiczących się w jeździe na nartach.

Silna armia rezerwowa naszą odpowiedzią na prowokację Hitlera

Wielki wiec manifestacyjny w Nowemmieście

W ub. środę odbył się w Nowemmieście przy współudziale wszystkich miejscowych towarzystw, cechów i organizacji społecznych wielki wiec manifestacyjny, poświęcony zagadnieniu stosunków polskoniemieckich doby obecnej. Wiece, na którym obecnych było około 1.000 osób zagał wiceprezes miejscowego ZOKZ p. mecenas Lenik, prosząc do stołu prezydyjnego ks. prof. Dembińskiego, p. aptekarza Maternickiego, członka Zarządu Okręgowego

ZOKZ, p. prezesa Miłoszewskiego, p. referendarza Budnika, prezesa miejscowego Koła ZOKZ, p. dyr. Wasielewskiego i innych.

Po zagajeniu, p. mecenas Lenik, udzielił głosu p. Janowi Frąckowiakowi z Torunia, który w godzinnej przemówieniu wykażal konieczność stworzenia ogólnopolskiego ponadpartyjnego frontu zachodniego. Solidarne bez reszty stanowisko społeczeństwa polskiego ziem zachodnich jest

jedyną mocną odpowiedzią na ostatnie fałszywe w swej brutalności wybrki propagandy niemieckiej, która przestała być mentem społecznym a stała się przez wywiad, umieszczony przez kanclerza Rzeszy, Hitlera, w prasie angielskiej częścią oficjalnego programu rządu niemieckiego. Wniosek ten oparł referent na szerszym zanalizowaniu ciągłego postępu planów rewizjonistycznych Niemiec, które obecnie zbliżają się w zatrzważającym tempie do zdobycia ostatniego bastionu: zmiany lub całkowitego zniesienia klauzuli terytorjalnych Traktatu Wersalskiego.

W końcowym wezwaniu do zebranych mówca wysunął potrzebę nietylko zmanifestowania dotkniętych do głębi uczuć narodowych i poczucia słusznosci polskiego społeczeństwa, ale przede wszystkim konieczność oparcia polskiego frontu zachodniego o ideowy podkład, systematycznie przemyślany.

Po wysłuchanym referacie zebrani uchwaliли przez aklamację rezolucję, w której stwierdzają anormalny stan stosunków polsko - niemieckich. Nadto rezolucja objęła postulaty do władz państwowych o:

1) stworzenie armii rezerwowej Pomorza przez rozszerzenie sieci organizacji P. W. i W. F.

2) budowę floty wojennej, rozbudowę floty handlowej i utworzenie z Gdyni wojennego portu dla ściślejszego związania handlu zagranicznego z wytwórczością polską.

3) wzmocnienia wszelkimi środkami odporności gospodarczej Pomorza, jako kraju najwięcej zagrożonego, kraju bez którego niema Polski mocarstwowej.

Zebrani wezwali także władze Związku Obrony Kresów Zachodnich do podjęcia wyjątkowej akcji, celem stworzenia wspólnego, bez względu na przekonania polityczne, ideowego frontu zachodniego.

Wiece, odbyty w nastroju uroczystym i poważnym, zakończono okrzykami na cześć Rzeczypospolitej i armii polskiej i Jej Wodza oraz odpiewaniem „Roty“.

Rozwój ZOKZ w Tczewie

W czwartek 23 lutego br. odbyło się w Tczewie w auli Państw. Gimnazjum Męskiego walne zebranie Miejsowego Koła ZOKZ. Zebranych powitał prezes Koła Miejsowego p. Michał Prabucki, przedkładając do aprobaty porządek dzienny zebrania. Przewodniczącym zebrania został p. Kopff. Sprawozdanie zarządu odczytał p. Prabucki. Ze sprawozdania wynika, że Koło liczy 1001 członków, przeważnie z pośród pracowników kolejowych i prowadziło dość ożywną akcję propagandową, pomagało przy przejazdach dzieci z Niemiec i Gdańska na kolonie letnie do Polski, organizowało w Tczewie bojkot Gdańska i uzdrowisk gdańskich w roku 1932. Następnie p. Jan Olech kierownik Okręgu Pomorskiego ZOKZ wygłosił dłuższy referat o działalności ZOKZ na tle obecnych stosunków politycznych, który zebrani wysłuchali z dużym zainteresowaniem. W dyskusji zabrał

głos pierwszy p. Fr. Pawelczak, wskazując na szereg miejscowych bolączek oraz na obojętność niektórych sfer społecznych dla pracy narodowej. Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos jeszcze p. dr. Węglewski, p. Leszczyński i inni udzielono zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum.

Do nowego zarządu zostali wybrani: p. dr. Zwierzański dyr. Państw. Gimn. Męskiego — prezes, p. Franciszek Pawelczak — wiceprezes; p. Adam Jastrzebski — skarbnik, p. Michał Prabucki, p. dr. Węglewski i p. Makowski — lawnicy. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Malowski, dyrektor Banku Polskiego, Prochowski i Kopff.

Na zakończenie p. dr. Zwierzański prosił zebranych, ażeby jaknajliczniej przybyli na wiec protestacyjny, który odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 13 na rynku tczewskim.

Z ruchu kupieckiego w Skórczu

W ub. piątek, odbyło Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Skórczu swe nadzwyczajne zebranie, na którym delegat Centrali p. dyr. Niewiakowski wygłosił prelekcję na temat najaktualniejszych zagadnień handlu pomorskiego.

Po wyczerpującym referacie omawiającym szereg spraw społecznych, podatkowych, kredytowych, kartelowych, ksiąg handlowych i t. p., wywiązała się o-

żywna dyskusja, w której przemawiali pp.: Czarniecki, Butowski, Kita, Wardziński, Fortuna Czubel i inni. Dyskusja stała na wysokim poziomie i przyczyniła się do naświetlenia szeregu spraw, dających się odczuwać w dobie obecnego kryzysu, najbardziej naszemu kupiectwu.

Zebraniu przewodniczył prezes p. Leonard Butowski.

Mydło do golenia
Gomerania
jest chlubą
polskiego przemysłu

Wznowienie czynności Komisji Krzyża Kaniowskiego i IV. Dywizji Strzelców

Komisja odznaki „Krzyża Kaniowskiego“ powiadamia b. Wojskowych II Korpusu W. P. na Wschodzie, że od sierpnia 1932 roku *wznowila swoje czynności* i przyjmuje zgłoszenia o nadanie odznaki powyższej. Komisja czynna będzie do dnia 31 grudnia 1933 r. poczem zostanie definitywnie rozwiązana. Uprasza się nieposiadających jeszcze odznaki „Krzyż Kaniowski“ o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem Komisji z załączeniem dokumentów, stwierdzających służbę w II Korpusie w dniu 11 maja 1918 roku, a w braku tych dokumentów stwierdzenie dwóch b. wojskowych II Korpusu W. P., będących Kawalerami odznaki „Krzyż Kaniowski“.

Komisja Odznaki IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego i Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej, powiadamia byłych wojskowych IV D. S. i członków Organizacji W. A., że z dniem 1 lutego 1933 r. *wznowila swe czynności* i przyjmuje zgłoszenia o nadanie powyższej odznaki. Komisja czynna będzie do dnia 31 grudnia 1933 r. poczem zostanie definitywnie rozwiązana.

Uprasza się nieposiadających Odznaki IV Dywizji Strzelców gen. Żeligowskiego o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem Komisji, z załączeniem dokumentów stwierdzających służbę w IV Dywizji lub Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej, a w braku tych dokumentów stwierdzenie 2-ch oficerów, byłych uczestników IV Dywizji lub Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej.

Adres Komisji: Warszawa, ul. Żórawia 9 m. 28 — Zarząd Główny Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków.

Wystawa „Wszystko dla Pani“

Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej w Krakowie organizuje w kwietniu br. w Hali Wystawowej przy ul. Rajskiej wystawę p. t. „Wszystko dla Pani“. Celem wystawy jest propaganda wytwórczości krajowej oraz zapoznanie szerokich sfer publicznych z jakością przemysłu krajowego.

Program wystawy obejmuje następujące działy produkcji: perfumerja, kosmetyka, konfekcja, materiały włókiennicze, modniarstwo, trykotarstwo, bielizna, obuwie, pęczochy, rękawiczki, galanterja skórzana, podróżna, biżuterja, futra, roboty ręczne pałasole, wyroby cukiernicze.

Kultura i sztuka

Znaczenie dziejowe Torunia jako emporium handlowego

W ramach uroczystego publicznego posiedzenia Towarzystwa Naukowego w Toruniu w rocznicę urodzin Kopernika wygłosił p. dr. Koczy z Poznania referat o znaczeniu i roli Torunia w ciągu wieków jako emporium handlowego. Poniżej zamieszczamy streszczenie tej ciekawej prelekcji.

Poza Krakowem niema w Rzeczypospolitej Polskiej drugiego miasta, które z większą dumą mogłoby spoglądać na 7 wieków swej przeszłości. W 14-tym wieku Toruń był polską Brugą, a w wieku złotym jednym z najświetniejszych miast w Polsce.

Stanowisko to swoje zawdzięcza Toruń wielorakim okolicznościom. Przedewszystkiem przy wileje z wieku 13-go w okresie po założeniu miasta dotyczyły wyłącznie spraw kupiectwa i interesów handlowych. Nazewną kupcy toruńscy zbyt słabi jeszcze wówczas występowali za pośrednictwem swych panów, wielkich mistrzów Zakonu Krzyżackiego. Oni to w kilka lat po założeniu miasta uzyskali dla kupiectwa toruńskiego wolny tranzyt przez ziemie Wielkopolskie, przez Gniezno, Poznań do Niemiec.

Toruń był połączony drogami handlowymi z wszystkimi większymi środowiskami handlowymi południowej Polski, gdzie znajdowały się wówczas trzy emporja handlowe, zwracające uwagę mieszczanstwa toruńskiego: Lwów, stolica Polski Kraków i Wrocław. Toruń od razu nawiązał stosunki handlowe z temi miastami. Już pod koniec 13-go wieku z Torunia wiedzie t. zw. droga toruńska czyli wrocławska przez Radziejów, Konin, Kalisz do Wrocławia, i dalej do Pragi i Wiednia. Szlak ten przetrwał do wieku 18-go. Drugi szlak t. zw. trakt pruski albo flandryjski wiódł z Torunia do Krakowa i na Węgry, na północ zaś do Gdańska i przez morze łączył Toruń z Flandrją. Bardzo wczesnie nawiązał Toruń stosunki handlowe ze Lwowem, gdzie uzyskał liczne przywileje. Już w początkach wieku 14-go kupcy toruńscy nawiązali stosunki przez Poznań i Frankfurt z Niemcami a przez Wrocław sięgały wpływami swojemi aż do Czech i przez Kraków do Węgier, przez Gdańsk zaś uprawiali handel z Anglią, Flandrją i Skandynawją.

OKRES NAJWIĘKSZEGO ROZKWIITU W WIEKU XIV.

Po roku 1309-tym, po zagarnięciu Pomorza przez Krzyżaków, handel Torunia począł padać, a w przeddzień wojny 13-toletniej został prawie zupełnie podcięty. Dzięki jednak życzliwości ostatnich Piastów później znowu zaczął się rozwijać coraz pomyślniej tak, iż ostatecznie dalszy okres wieku 14-go był dla handlu toruńskiego epoką największego rozkwitu. W tym czasie Toruń wyrósł na środowisko handlowe, któremu na Wschodzie równać się mógł jedynie Nowogród. Bez znaczenia były w tym czasie Gdańsk i inne miasta pruskie, jak Królewiec, Braunsberg, Chełmno. Toruń był w tym czasie przodownikiem Hanzy. Bez przesady powiedzieć można, że Toruń w wieku 14-tym zagarnął w swoje ręce cały handel wymienny między Polską, Węgrami, Rusią i Śląskiem i Flandrją, dzieląc się olbrzymimi zyskami jedynie z Krakowem. Kupcy wywozili wówczas miedź, wosk, len i drzewo. Zboże i ziemiopłody nie wchodziły w tym czasie w większym stopniu w rachubę. Wzamin za te towary Toruń dostarczał śledzi, które kupcy toruńscy przywozili na własnych statkach. Poza tem dostarczali oni wyroby przemysłowe i sukno. Handel temi towarami toruńscy zmonopolizowali zwłaszcza od r. 1401, kiedy otrzykali wyłączone prawo na sprzedaż sukna.

Dla zobrazowania rozmiarów handlu Torunia w wieku 14-tym przytocza prelegent ciekawe cyfry. Tak w kronice w r. 1390 czytamy, że w Krakowie skonfiskowano wówczas pewnemu kupcowi pruskiemu w rachubę wchodziło tylko kupiec toruński — towarów za 25.000 grzywien. Jest to cyfra olbrzymia jeśli się zważy, że koń kosztował wówczas 6 grzywien. W archiwum toruńskim znajdują się wykazy z rysunkami gmerków t. j. pieczęci kupieckich aż 26-ciu kupców, którzy utrzymywali stosunki handlowe z Flandrją przy pomocy własnych handlowych statków morskich. Inny dokument przekazuje nazwiska około 200 kupców, którzy utrzymywali stosunki handlowe z Flandrją przy pomocy własnych handlowych

statków morskich. Inny dokument przekazuje nazwiska około 200 kupców toruńskich, którzy w jednym roku za towary wywiezione z Polski zapłacili 70.000 grzywien da, czyli około 1.500.000,— zł. Jest to olbrzymia cyfra, jeśli się zważy, że bilans handlowy Polski w okresie jej najświetniejszego rozwoju gospodarczego w wieku 16-tym wynosił 3.500.000,— zł. Cyfra ta dowodzi, jak potężny był handel Torunia w wieku 14-tym. Stosownie do olbrzymich obrotów były również olbrzymie zyski kupców toruńskich. Według wykazu z r. 1443-go zarabiali kupcy toruńscy na zbożu 200 — 300 proc., na towarach leśnych 300—400 proc., a na drzewie 400—800 proc.

FATALNE SKUTKI WOJEN KRZYŻACKICH.

Świetność ta jednak szybko miała się skończyć. Największym wrogiem handlu jest wojna. Wojny też stały się przyczyną upadku handlu Torunia w pierwszej połowie 15-go wieku przed wcieleniem Pomorza do Polski.

Aby Zakon Krzyżacki uderzyć w najczulsze miejsce, król Władysław Jagiełło zaczął gnębić kupiectwo toruńskie, popierany w tem

przez Kraków. Wówczas to wybuchła wojna handlowa między Polską a Zakonem Krzyżackim w latach 1390—1410, podczas której okazała się przewaga Polski nad Zakonem.

Dalsze wojny, już orężne, zrujnowały doszczętnie świetny handel Torunia. Doszło do tego, iż Toruń zaczął się buntować i gwałtownie domagać się od Krzyżaków zawarcia pokoju. Wówczas zrodził się tutaj duch oporu, który doprowadził wkrótce do odwrócenia się Torunia od Krzyżaków.

Rok 1466 stanowią w dziejach handlu toruńskiego chwilę przełomową. Toruń stanął wówczas nad brzegiem przepaści, wyniszczony przez wojnę 13-letnią, w której obok Gdańska najwięcej ucierpiał. To też królowie polscy w zrozumieniu wielkich ofiar, jakie poniósł Toruń, poczęli obdarzać go mnóstwem przywilejów, dzięki którym Toruń znalazł się w posiadaniu wielkich włości, stanowiących dla miasta poważne źródło dochodu. Największymi dobroczyńcami i opiekunami królewskimi miasta byli Kazimierz Jagiellończyk, Zygmunt Stary, Zygmunt II. August. Mimo to handel Torunia po r. 1466 podupadł głównie wskutek wielkiej konkurencji Gdańska, z którym wywiązała się

Sto lat Teatru Wielkiego w Warszawie

Znany każdemu przybyszowi do stolicy, rzucający się swoją okazałością w oczy, gmach Teatru Wielkiego w Warszawie obchodził wczoraj 24 lutego setną rocznicę swego otwarcia.

Wspaniały gmach w stylu klasycznym jest dziełem architekta włoskiego Antoniego Corazziego, twórcy kilku monumentalnych gmachów w Warszawie, który wezwany z Florencji przez Staszica objął po r. 1818 stanowisko generalnego budowniczego Komisji Spraw Wewnętrznych Corazzi miał zamierzenie do

wzniesienia na terenie splantowanych ogrodów Marywili, rozpoczęto w r. 1823. W dniu 19 listopada namiestnik Kongresowego Królestwa Polskiego Józef książę Zajączek w miejscu dawnej kaplicy burzonego Marywili położył kamień węgielny pod przyszły Teatr Wielki. Młodzieńczy impet Corazziego jednak został zahamowany przez liczne trudności, głównie brak pieniędzy i przez tragiczne wypadki Powstania Listopadowego. Tak więc budowa gmachu trwała aż 10 lat. — Ukończono ją w r. 1833.



Wczoraj z okazji stulecia istnienia Opery, w Teatrze Wielkim odbyło się pod protektorem Pana Prezydenta Rzplitej Ignacego Mościckiego i P. Marszałka Piłsudskiego uroczyste przedstawienie, na którym odegrano operę Rossini'ego „Cyrulik Sewilski”, która to opera wystawiona była przed 100 laty na otwarcie przedstawień operowych w obecnym gmachu Teatru Wielkiego. W związku z tą uroczystością podajemy odtwórcę Almavivę w „Cyruliku Sewilskim” przed stu laty Juliana Dobrskiego (pierwszy na lewo) podobnie Pauliny Rivoli odtwórczyni roli Halki w operze „Halka”, (druga od strony lewej), a następnie podobnie ówczesnego dyrektora Opery Tomasza Nideckiego i Macieja Kamińskiego, twórcy pierwszych polskich oper. Ilustracje te pochodzą z zbiorów p. Edwarda Wrocławskiego.

frontonów, zapożyczonych ze świątyni klasycznych. Naśladowanie wzorów klasycznych było przewodnim motywem większości budowli Corazziego, który wyszedł ze szkoły klasycystów włoskich końca XVIII w.. Charakter ten ma obok innych budowli i pałaców wzniesionych według jego planu przedewszystkiem gmach Teatru Wielkiego. Gmach ten zbudował od frontu trzy kondygnacje kolumniowe, z kolumnami przy dwóch skrzydłach bocznych, oraz płaskorzeźby na froncie. Autorem projektu był prof. Malpietro i d'Accardiego.

Budowę gmachu Teatru Wielkiego, który

Inauguracyjne przedstawienie w nowym gmachu odbyło się w niedzielę 24 lutego. A otwarto Teatr Wielki operą Rossini'ego „Cyrulik Sewilski”.

Ogólne koszty budowy gmachu wynosiły 3.314.420 zł.

Setną rocznicę istnienia Teatru Wielkiego uczczono wczoraj uroczystym przedstawieniem na które wybrano podobnie, jak przed stu laty, również „Cyrulika Sewilskiego”. W przedstawieniu wzięli udział p. Prezydent Rzplitej i p. Marszałek Piłsudski.

wojna handlowa. Toruń w wojnie tej poniósł klęskę.

Tymczasem na szerokim świecie dokonywały się liczne przemiany gospodarcze z chwilą odkrycia nowego świata i nowych dróg do Indji. Powstały nowe ośrodki handlowe, a rozpoczął się upadek Hanzy co odbiło się ujemnie również i na polskich miastach handlowych. Zaczęły się wybijać miasta, które dotychczas nie odegrały poważniejszej roli w handlu, jak Poznań i Warszawa, Lublin i Wilno. Toruń jednak zdołał się zwolna dostosować do zmieniających warunków i kryzys przetrwał.

DRUGI ZŁOTY OKRES TORUNIA W W. XVII.

Do ożywienia handlu przyczyniło się powierzenie Toruniowi przez Zygmunta Starego handlu solą oraz jarmarkami, które nabrały rozgłosu w 14-tym wieku. Były to słynne wówczas kontrakty toruńskie, na które zjeżdżali kupcy z Wiednia, Pragi, Litwy i Rusi, z Augsburga, Kolonii, Frankfurtu nad Menem, Flandrii. Wielkie zainteresowanie dla kontraktów toruńskich okazywali również żydzi, którzy masowo wówczas przybywali do Torunia i kontrakty toruńskie były dla miasta zawsze wielką uroczystością, którą ogłaszano z biciem dzwonów.

Inną ważną okolicznością, której Toruń zawdzięcza powrót do dawnej świetności z 14-go wieku był napływ obcego bogatego kupiectwa. Przyczyniło się do tego w wieku 17-tym zapewnienie Toruniowi przez Zygmunta Augusta swobody religijnej. Wówczas to z Poznania wskutek przesładowań religijnych cały szereg wielkich kupców przeniósł się do Torunia, co dla Poznania połączone było z odpływem znacznych kapitałów a dla Torunia oznaczało bardzo pomyślny zwrot i przyczyniło się do znacznego wzbogacenia miasta.

Tak np. jeden z kupców, który opuścił wówczas Poznań w Toruniu po swej śmierci pozostawił majątek w wysokości 264.000,— zł.

Bogaty kupiec posiadał Toruń w wieku 17-tym bardzo wielu. Rozporządzali oni znacznymi kapitałami — jeden z największych kupców np. Edward Szkot, posiadał wielkie składnice towarów w Gdańsku, Lublinie, Krakowie i innych miastach.

Bogactw swych kupiectwo toruńskie używało w sposób godny. Toruń w wieku 16 i 17 był siedliskiem oświaty i posiadał wysokie aspiracje kulturalne. Zamożność miasta obrazuje także budżet miejski. Żadne inne miasto w Polsce nie posiadało tak wysokiego budżetu jak Toruń, którego bilans wykazywał po stronie dochodów w latach 1689 — 1734 52.000,— złotych, podczas gdy Lwów w tym czasie wykazywał tylko 24.000,— złotych.

W wieku 18-tym jednakże Toruń poczynił chylić się ku upadkowi. Przyczyniły się do tego nieurodzaje i głód, rozruchy religijne i wreszcie wojna z królem Szwedzkim Karolem XII., podczas której na miasto nałożono wysokie kontrybucje. Po chwilowym ożywieniu handlu po wojnie szwedzkiej w latach 1768—1772 zaczęła się znowu upadek handlu wskutek sztykan ze strony króla pruskiego Fryderyka II, który gnębił miasto za to, iż nie chciało opowiedzieć się za Prusami. Wkońcu jednakże Toruń musiał pogodzić się ze swoim losem i zdać się na łaskę Prus.

Dzieje handlu toruńskiego dowodzą, iż Toruń zawsze był ważną placówką handlową i jako taki spełniał doniosłe znaczenie w dziejach gospodarczych Pomorza i Polski. Były chwile, kiedy miasto jak udzielną Rzeczpospolitą układało się z monarchiami. Przed złotem kupców toruńskich bili czołem nieraz wysocy dostojnicy. Były w dziejach Torunia chwile wzniosłe, pełne świetności (wiek 14 i 17-ty) były też okresy głębokiego, dotkliwego upadku (wiek 15 i 18-ty).

Zawsze jednak Toruń miał górne ambicje i zamiary, — zakończył dr. Koczy swoją prelekcję — to też ten wysiłek pracy i wysiłek czynny niechaj będzie mu również policzony na poczet jego zasług dziejowych w chwili, kiedy miasto zabiera się do uczczenia 700-lecia swego istnienia.

Radio w szkołach hiszpańskich

Hiszpański minister oświaty poświęca dużą uwagę wprowadzeniu radjofonji w szkołach; zamówiono już 25.000 aparatów detektorowych dla szkół powszechnych; dla szkół położonych w północnej, górzystej okolicy kraju zamówiono 400 aparatów odbiorczych lampkowych.

700-LECIE MIASTA TORUNIA.

Benedyktynki w Toruniu

Jedną z ulic toruńskich św. Ducha przy pomina dawną, już nie istniejącą fundację **Córek św. Benedykta**.

Karol z Trewiru, wielki mistrz krzyżacki, fundował w Toruniu kościół i klasztor pod wezwaniem św. Ducha, w którym w r. 1313 osadził Benedyktynki. Niebawem okazało się jednak, iż nowa fundacja zakonna stała w miejscu bardzo nieodpowiedniem — z powodu wrzasków żeglujących na Wiśle, zakonnice nie miały należnego spokoju. Uwzględnił to wielki mistrz Werner z Orselen i w r. 1327 przeniósł Benedyktynki do kościoła i klasztoru św. Krzyża, które w tym celu zbudowano za bramą chełmińską. Dla powiększenia dochodu zakonnice, inkorporowano do ich klasztoru parafę w Szywnaldzie.

W miarę pomnażania się liczby zakonnice, coraz bardziej się okazywało, że ich dochody pomimo wszystko są zbyt szczupłe, by mogły się utrzymać. Aby temu zaradzić, wielcy mistrze: Teodoryk z Altenburga i Ludolf Zonię darowali Benedyktynkom kościół św. Jakóba w Toruniu wraz z wszystkimi jego dochodami. Zakonnice miały jednak utrzymywać swym ksztem księży do administrowania wiernym w wspomnianym kościele Sakramentów świętych.

W r. 1391 kościół i klasztor św. Krzyża spłonęły wraz ze wszystkimi zabudowaniami. Część zakonnice zamieszkała przy kościele św. Jakóba, reszta wyjechała do Szywnaldy.

NOWY KLASZTOR.

Nowy klasztor Benedyktynki stanął w Toruniu w r. 1410 około kościoła św. Wawrzyńca, niebawem jednak w czasie zamieszek wojennych uległ on zniszczeniu. Wtedy wielki mistrz Michał Kuchmeister przeniósł zakonnice do dawnej fundacji przy kościele św. Ducha. Przystępując do wzniesienia nowego klasztoru, Benedyktynki zawarły z magistratem toruńskim umowę, — za materiały, potrzebne do budowy, odstąpiły miastu kościół św. Wawrzyńca.

W r. 1425 Benedyktynki oddały się w opiekę magistratu toruńskiego. Półki władze miejskie były katolickie, zakonnicom krzywda się nie działa, z chwilą jednak rozkrzewienia się w Toruniu reformacji, magistrat pociął dochody Benedyktynek coraz bardziej uszczuplać, wskutek tego ilość zakonnice wciąż się zmniejszała — w roku 1538 wraz z ksienią było ich 15, a w roku 1552 tylko trzy.

Protestancki magistrat uważał, iż już nadeszła odpowiednia chwila do zagarnięcia dóbr klasztornych — w roku 1578 wyłudził od pozostałej jeszcze przy życiu ostatniej już zakonnicy toruńskiej, Elżbiety Krowickiej przywileje klasztorne i zaraz w następnym roku zagarnął kościół św. Jakóba i przeznaczył go na cele protestanckiego kultu.

OKRES ODRODZENIA.

Pod koniec XVI w. nastał dla Benedyktynki toruńskich okres odrodzenia. Ksienią chełmińska Magdalena Mortęska przystąpiła do Torunia kilka zakonnic. Niebawem ich liczba znacznie się powiększyła.

W r. 1595 wybrano na ksienię toruńską Zoję Dulską, córkę Jana, wielkiego podskarbiego koronnego. Benedyktynki, straciwszy w reformacyjnej zawierusze swe dochody, musiały na nowo się dorabiać.

W miarę zwiększania się liczby zakonnic, ksienią Dulską wysłała część na nowe fundacje: do Drohiczyzna, Radomia, Łomży, Grudziądza.

W CZASACH NAJAZDU SZWEDZKIEGO.

Najazd na Polskę Karola Gustawa dla

Benedyktynki toruńskich stał się powodem nowych nieszczęść. W r. 1655 magistrat toruński, by pozbyć się zakonnic, skłonił komendanta szwedzkiego do zburzenia kościoła i klasztoru św. Ducha. Zakonnice przeniosły się do Chełmży. Kronika klasztorna pod r. 1656 tak o tem barwnie pisze:

Mieszkałyśmy w Chełmży dwie letce i król szwedzki Karol przyjechał, a dowiedziawszy się, że nas zniesiono i do Chełmży wygnano, bardzo się frasował, a przychawszy do Chełmży kazał pannie ksieni żeby z nim zaraz jechała do Torunia i w przed panna Ksieni z pięcią siostrami starszymi jechała, a król Karol za nią. Gdyśmy przyjechały do Torunia, król prowadził pannę Ksienię na ratusz Tam pilno czynił na-

kwizycję, dlaczego paniński klasztor zrujnowano, a tę inkwizycję czynił najpierw z swoimi, ale oni powiedzili, że my nie wiemy dlaczego, gdyż obywatele toruńscy na nas naprawili i komendantowi dali dziewięć tysięcy, żeby mniszki zrujnować i z Torunia wygnać. O co się bardzo rozgniewał król szwedzki i kazał komendantowi wolać, a to mu powiedziano, że utonął, bo gdy się dowiedział, że król jedzie, chciał uciekać, ale za sporządzeniem Boskiem skoro wyjechał na Wisłę, ze wzystkiem utonął.

Mówił tedy król z toruńczanymi, co mieli za przyczynę, ale oni przy uszach panny Ksieni złożyli słowa przeciw nam mówiąc, do takiego gniewu króla pobudzili, że im policzki pięścią bił, bo takich złościwości znosić nie mogli!

DALSZE KOLEJE CÓR ŚW. BENEDIKTA.

Skończyło się na tem, iż Benedyktynki umieszczono w klasztorze Dominikanów w Toruniu, skąd Szwedzi wypędzili jego prawnych właścicieli. Mieszkały tam trzy lata. Skoro jednak po ustąpieniu najeźdźców Dominikanowie powrócili do Torunia, Benedyktynki musiały ich klasztor opuścić, zamieszkały w Kamienicy Karnkowskich.

W r. 1660 ówczesna Ksieni Dorota Janowska rozpoczęła proces z magistratem toruńskim o zwrot kościoła św. Jakóba. Do piero w r. 1667 udało się go odzyskać, choć protestanci wszelkimi używali środków, by go w swem posiadaniu utrzymać. Po odzyskaniu kościoła św. Jakóba staraniem Ksieni Wolskiej pobliskie budynki na klasztor przerobiono. Benedyktynki znalazły w nim dość wygodne schronienie.

W czasie wojny północnej Benedyktynki toruńskie wiele ucierpiały. Samej kontybutcji musiały zapłacić 60.000 zł., nie licząc innych świadczeń. Nie lepiej im poszło po śmierci Augusta II. W r. 1733, gdy Sasi i Moskale w Toruniu grasowali.

Po pierwszym rozbiórce Toruń został jeszcze przy Polsce, jednakże rząd pruski zagarnął Benedyktynkom wszystkie ich dobra, leżące poza miastem.

PO UPADKU KSIĘSTWA WARSZAWSKIEGO.

Wojny napoleońskie sprowadziły na córki św. Benedykta nowe krzyże. W r. 1807 musiały nawet kościół św. Jakóba oddać na mieszkanie dla jeńców.

Z upadkiem Księstwa warszawskiego losy Benedyktynki w Toruniu zostały przesądzone. Rząd pruski skazał je na wymarcie. Nowicjat zamknięto. Wreszcie w początkach marca 1833 r. otrzymaliśmy rozkaz, by najpóźniej do dnia 15 kwietnia klasztor opuścili. Nie pomogły prośby, złożone do króla. W dniu oznaczonym 11 zakonnic wyrugowano z klasztoru. Nie mając innego przytulku, zamieszkały w szpitalu. Dopiero po 7 miesiącach pozwolono im wyjechać do klasztoru w Żarnowcu. Rząd pruski klasztor św. Jakóba przerobił na potrzeby wojskowe. Kościół oddał i jest dziś jedną z najpiękniejszych ozdób Torunia.

JUTRO w radio piękna muzyka...
DZIŚ jeszcze załóż radio!

Audycja pomorska w radio warszawskim

Pomorzu i sprawom pomorskim poświęca Radio Polskie specjalną audycję, która odbędzie się w jutrzejszą niedzielę, 26 lutego o godz. 21-ej. W ramach tej audycji wygłosi niezwykle ciekawy odczyt prof. Wacław Sobieski z Krakowa, który rozprawi się z fikcyjnymi argumentami obłędnej propagandy rewizjonistycznej Niemców, usiłujących bezskutecznie przekonać świat o odwiecznej niemieckości tych ziem, w co zresztą sami Niemcy nie wierzą, jak tego

dowodzą różne głosy uczonych niemieckich, ukrywane jednakże przez Niemców skwapliwie przed szerszym ogółem.

Odczyt swój prof. Sobieski powtórzy w języku francuskim i niemieckim.

Poza tem na program audycji składają się liczne ludowe pieśni kaszubskie, i utwory muzyczne, poświęcone Pomorzu i morzu. Szczegóły audycji w programach radiowych.

Z zabytków Torunia



Toruń, stolica województwa pomorskiego, jest jednym z niewielu miast polskich, posiadających mnóstwo zabytków budowlanych, pochodzących z czasów średniowiecza. Do najpiękniejszych tego rodzaju zabytków należy kościół św. Jana. Na zdjęciu naszym widzimy ten kościół oglądany z okien ratusza.

MARJAN TURWID

O narybek artystyczny Pomorza

(Artykuł dyskusyjny)

„Nikt zaprzeczyć nie może, że z nastaniem państwowości polskiej nowy wiew twórczego zapędu i twórczej pracy przeszedł przez Pomorze.”

Niewidzianym dotychczas nigdy jeszcze w historii Pomorza rozmachem twórczym zaznaczyły się ubiegłe do tej pory lata po objęciu przez Polskę dawnych swych dzierżaw nadmorskich...

Temu słowu zaczyna ks. Bolesław Makowski ostatni rozdział swej cennej książki „Sztuka na Pomorzu”, poświęcony współczesnej plastyce pomorskiej. Słuszność tych słów wiarygodnego historyka nie ulega żadnej wątpliwości wymaga jednakże pewnych komentarzy.

Jeżeli istotnie od momentu powrotnego związania się Pomorza z państwowością polską datuje się bujny rozkwit Sztuki na Pomorzu, to — za czyją to sprawą?

Otóż trzeba tu obiektywnie stwierdzić: — Rosnący ruch artystyczny Pomorza w niewielkiej tylko części spowodowany jest siłami wyczerpanymi z regionu.

Pomorze nie miało sprzyjającej sztuce atmosfery, a i obecnie ten niezmiernie ważny w rozwoju talentów czynnik zaczyna się dopiero z wolna wytwarzać.

Brak właściwej atmosfery sprawił, że talenty rdzenne nie mogły się ani rozwijać ani wy-

kształcić. Wiemy jednak, że były, gdyż wystarczy dla przykładu podejść do ciekawych w założeniu, choć widocznie zahamowanych w rozwoju, prób rzeźbiarskich Cichosza w Tczewie.

To też w pierwszym dziesięcioleciu wolnego Pomorza do głosu dochodzi nieomal wyłącznie artysta napływowy.

Mimo, że część z licznej falangi przybyłych artystów po kilku latach odpłynęła, niemniej rezultat tej „artystycznej inwazji” okazał się kulturalnie bardzo dodatni. Przybyli przywieźli z sobą z Krakowa czy Poznania nabyte w tychże centrach kulturalnych doświadczenie artystyczne i poczęli intensywnie pracować nad organizowaniem wyobraźni słabo jeszcze wówczas w dziedzinie plastyki zorientowanego społeczeństwa pomorskiego. Część z nich podjęła się ważnej roli wychowawców młodego pomorskiego pokolenia artystycznego. Ważę tej roli doceni każdy, kto zdaje sobie sprawę do jakiego stopnia czynnik kulturalny decyduje o charakterze danego regionu i o przynależności tegoż regionu do zbiorowiska wszystkich ognisk o pokrewnej temperaturze duchowej. Rdzenny, pomorski ton twórczy jest jak obecnie bardzo jeszcze nikiły.

Składają się nań wysiłki garstki zaledwie plastyków, a więc: Bręczkowskiego, Teodora

i Franciszka Gajewskich, Kłobuckiego, Kujawy i Tarkowskiego. Ta niska garść jest wręcz w rażącej dysproporcji do licznie przejawiających się talentów najmłodszego pokolenia pomorskiego. Kto bliżej zainteresował się wymiarami prac rysunkowych i malarskich w pomorskich szkołach średnich, tego niewątpliwie uderzyć musiała bardzo znaczna liczba rezultatów jak najlepiej świadczących o uzdolnieniu młodych Torunian, Gdańszczan czy Bydgoszczan. Cóż się więc z temi zdolnościami dzieje, jakie są dalsze możliwości ich rozwoju, w jakim stopniu wpływa ona na podniesienie się tak niskiego dziś poziomu zrozumienia wymagań estetycznych na Pomorzu?

Odpowiedzi cisną się liczne. Tak liczne, że przekroczyłyby to szczupłe ramy artykułu, gdybyśmy je chcieli wszystkie zanotować. Musimy się więc ograniczyć do jednej tylko i to naszym zdaniem najważniejszej. Talenty pomorskie będą tak długo skazywane na zmarnienie i zniszczenie, jak długo nie zorganizuje się na terenie Pomorza placówki, która umożliwiłaby dalszy ich rozwój. I tutaj, nasuwa się zaraz pierwsza dość znaczna trudność. Pomorze nie posiada central miejskich i takich rozmiarów, któreby zapewniły byt wymienionej placówce artystycznej. Ani Toruń ani Grudziądz nie zdołają, tak mniemam, utrzymać poważnie pomyślanej i na stały rozwój obliczonej uczelni. Możliwość natomiast zupełnie wystarczającą wykazuje Bydgoszcz. Cóż, kiedy Bydgoszcz administracyjnie leży poza Pomorzem. Czyż to już jest jednak decydujące? Czy elementami regionalistyki mie-

rzając, Bydgoszcz nie przynależy raczej do Pomorza?

Na to pytanie może odpowiedzieć da kto inny, bardziej odmiennie kompetentny. Może jednak zechce wziąć pod uwagę takie nader charakterystyczne fakty jak: organizowanie się zrzeszeń artystycznych pomorskich nie gdzie indziej jak właśnie w Bydgoszczy (Związek Plastyków Pomorskich, „Grupa Pomorska”), a dalej organizowanie corocznie poważnego i pełnego przeglądu bieżącej twórczości Pomorza tylko na terenie Muzeum Bydgoskiego.

W Bydgoszczy również w ostatnich dniach podjęto pierwszą poważną próbę stworzenia placówki wychowawczej dla miejscowego narybku artystycznego. W ramach Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych zorganizowano kursy artystyczne, obejmujące jak dotąd cztery działy i to: Rysunek Elementarny, — Studium Aktu, — Zdobnictwo, Historję Sztuki. Zainteresowanie kursami okazało się tak znaczne, że kierownictwo kursów zamierza jeszcze uruchomić dwa dalsze działy, a mianowicie: grafikę i rzeźbę.

Próba powyższa jest nader interesująca a jej późniejsze rezultaty, jeśli oczywiście będą dodatnie, stanowią będą jeszcze jeden dowód coraz wzmagającego się tętna ruchu kulturalnego na Pomorzu. Dziś idzie tylko o to, aby czynniki miarodajne i za wszechstronny rozwój Pomorza odpowiedzialne, wzięły pod uwagę i protektorat każdy wartościowy wysiłek zmierzający do dźwignania poziomu kultury regionu i zapewnienia najmłodszemu pokoleniu Pomorza, pełnego rozwoju twórczych możliwości.

Za co aresztowany został naczelnik poczty gdyńskiej Gronek?

Kombinacje meblowe z Dziewońskim — Zarzuty w związku z aferą Kotlińskiego i tow.

Dokonane przed kilku dniami aresztowanie naczelnika Poczty Jana Gronka, odbiło się w Gdyni głośnie echem. Co prawda w związku z aferą Kotlińskiego, Mikulskiego i tow. można było spodziewać się dalszych mniej lub więcej sensacyjnych niespodzianek, fakt jednakże, że razem z Gronkiem osadzony został w areszcie współwłaściciel największej miejscowej firmy meblarskiej, Dziewoński, i że głównym powodem aresztowania były ujawnione konszachty przy dostawie umeblowania dla nowowzbudowanego gmachu pocztowego, — jest rzeczą dla społeczeństwa miejscowego nową.

Merytorycznie zarzuty ciężące na Gronku i Dziewońskim, przedstawiają się następująco:

W końcu r. 1928, po wybudowaniu gmachu pocztowego, przystąpiono do umeblowania rozległych sal i ubikacji urzędowych. W sprawie tej Gronek, jako naczelnik Urzędu miał słowo decydujące. Do niego też zwrócił się Dziewoński, który wówczas był reprezentantem znanej fabryki mebli w Grudziądzu, f-y Strug, Sp. Akc. (obecnie zlikwidowanej) i uzyskał dla niej dostawę umeblowania dla całego gmachu. Wartość obiektu wynosiła 32.000 złotych. Niezależnie od tego Dziewoń-

ski otrzymał dla siebie osobiście dostawę materiałów roletowych na ogólną sumę około 10.000 zł., co notabene nie wchodziło bezpośrednio w zakres jego czynności zawodowych, jako przedsiębiorcy meblarskiego.

Od sierpnia r. 1928 do stycznia r. 1929 f-a Strug dostarczyła w ten sposób za pośrednictwem Dziewońskiego całe umeblowanie poczty gdyńskiej, osobno zaś nacz. Gronek otrzymał komplety meblowe, jadalni, sypialni i t. p. Otóż, na podstawie ujawnionych przez władze

sądowe faktów, zarzuca się Gronkowi, że otrzymał te meble jako ekwiwalent za powierzenie f-ię Strug (Dziewońskiemu) całkowitej dostawy.

Pozatem na Gronku ciąży jeszcze dalsze zarzuty, mianowicie co do udziału w aferze Kotlińskiego oraz nadużyć pieniężnych z Kasy Kierownictwa budowy gmachu pocztowego.

Gronek znajduje się obecnie w więzieniu śledczym w Starogardzie, Dziewoński — w Kartuzach.

Malinowski i Pohl zwolnieni z aresztu śledczego

We wtorek, dnia 21 bm. zwolnieni zostali z aresztu śledczego b. nacz. stacji kolejowej Gdynia-Port, a ostatnio nacz. stacji w Grudziądzu Malinowski, aresztowany przed kilku tygodniami w związku z aferą f-y „Atlantic” oraz b. nadzorca sądowy Alfons Pohl, stojący pod zarzutem malwersacji przy wykonywaniu

czynności nadzorczych w różnych przedsiębiorstwach.

Zwolnienie Malinowskiego nastąpiło na skutek ukończenia przesłuchania świadków w jego sprawie, Pohl zaś zwolniony został ze względu na słaby stan zdrowia.

Aresztowanie komornika sądowego pod zarzutem sprzeniewierzenia

Onegdaj aresztowany został na polecenie władz sądowych komornik sądowy w Bydgoszczy 35 letni Stanisław Łuczka, pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy skarbowych w sumie zgórą 1.000 zł.

Jak wykazały dotychczas przeprowadzone dochodzenia, defraudacja dokonywana była systematycznie, w ciągu roku 1932. Aresztowany komornik do winy nie przyznaje się, — twierdząc, iż był on przez jednego z domowników okradany, przezco pomiędzy zainkaso-

waną, a odprowadzoną do wierzycieli sumą, powstała w ciągu roku dyferencja, wynosząca około tysiąca złotych.

Rejon komornika Łuczki obejmował pas ulic przyległych do ul. Pomorskiej i Śniadeckich. Sprzeniewierzenia wyszły na jaw przy zmianie rewirów, w związku z czym pewne sprawy, będące dotąd w rękach komornika Łuczki, przeszły pod kompetencję innych komorników.

Dalsze śledztwo w toku.

Chcąc zemścić się na zięciu podpalił własną stodołę

Ciekawa rozprawa karna przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu

Dziwnymi drogami chodzą ludzkie rozumowania. Dziwnem jest również uczucie zemsty, które opanuje serce i mózg 77 letniego starca. Wiedziony pragnieniem zemsty jaką chciał wyrzucić na swym zięciu podpalił własne gospodarstwo, aby nierozporządził się nim zainawidzony zięć.

Dziwna sprawa.

W nocy z 17 na 18 grudnia r. ub. powstał groźny pożar w zabudowaniach gospodarskich

znanego rolnika we wsi Lubiennica w pow. Świeckim 77 letniego Józefa Gliszczyńskiego.

Pożar powstał w olbrzymiej stodołę, i przez rzucił się następnie na przyległy chlew z żywym inwentarzem. Zanim przybyła straż pożarna ogień strawił stodołę, w której znajdowały się zbiory i chlew. Inwentarz żywy zdołano uratować.

Dochodzenia policyjne, których celem było ustalenie przyczyny pożaru, rozbiły się na

wstępie o dziwne stanowisko właściciela gospodarstwa Gliszczyńskiego. Sprawa stała się podejrzaną.

Po dłuższych dochodzeniach policja ustaliła, iż stodołę podpalił sam właściciel Józef Gliszczyński. Badano sprawę co mogło być powodem tak strasznego czynu. Myślano pierwotnie, iż może wysoka stawka ubezpieczeniowa, gdyż spalony obiekt ubezpieczony był w Pomorskim Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu. Ale sprawa się wyjaśniła. Stodoła ubezpieczona była na bardzo niską sumę, bo zaledwie na 500 zł. już włącznie ze zbiorami.

Trudno było posądzić, aby zamożny i szanowany w okolicy gospodarz podpalił stodołę w celu uzyskania premii tak nikłej. Gliszczyńskiego aresztowano.

Dopiero w dalszym śledztwie przyparty do muru, Gliszczyński przyznał się, iż sam podpalił stodołę, a uczynił to dlatego, aby wyrzucić zemstę na swym zięciu Franciszku Mayerze, który miał się rzekomo rozporządzać budynkami Gliszczyńskiego.

Zeznania oskarżonego wydały się wszystkim conajmniej dziwne. Nawet starsi i doświadczeni urzędnicy policji nie chcieli wierzyć, aby staruszek jakim jest Gliszczyński mógł się tak daleko posunąć w swej żądzy zemsty w stosunku do swego zięcia, że aby temu ostatniemu odebrać możność gospodarowania się w budynku, który nie należał do niego, Gliszczyński wolał ten budynek spalić.

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed Izłą Karną przy Sądzie Okręgowym w Grudziądzu zasiadł mściwy rodzic odpowiadając za swój niezwykły czyn.

Rozprawie przewodniczył sędzia S. O. dr. Jurkiewicz, oskarżał p. prok. Skąpski. — Oskarżonego doprowadzono na salę rozpraw z więzienia śledczego, gdzie przebywał od czasu aresztowania go.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie uznał winnym Gliszczyńskiego rozmyślnego podpalenia i skazał go na 1 rok więzienia z warunkiem zawieszenia kary na przeciąg trzech lat. Oskarżony wyrok przyjął spokojnie, widać, że nie zrobił on na nim żadnego wrażenia.

Wobec tego, iż kara została siewieczona, Gliszczyńskiego wypuszczono natychmiast na wolność.

Znaczne ulgi kolejowe dla wycieczek zagranicznych

P. minister Komunikacji wydał zarządzenie przyznające znaczne ulgi kolejowe dla wycieczek zagranicznych. Grupa składająca się przy najmniej z 8-ciu osób otrzymuje 33½ proc. zniżki, z 25 osób — 50 proc. z 200 osób — 60 proc., z 2250 — 66,6 proc. Na każdych 50-ciu płaćcych przewozi się bezpłatnie jedną osobę. Również z dużych ulg na kolejach korzystają wycieczki zagraniczne przejeżdżające tranzytem przez Polskę. Ulgi te wahają się od 25 do 50 proc. normalnych cen.

Czersk

— Z życia towarzyskiego. W niedzielę dnia 19 bm. odbyła się doroczna zabawa karnawałowa Kat. Stowarzyszenia Polek, z której czysty zysk przeznaczono na dożywianie biednej dziatwy szkolnej Czerska.

Zabawę p. Starosta Mieszkowski rozpoczął staropolskim obyczajem polonezem z przewodniczącą p. Przewoską. Bawiono się w miłym nastroju do białego rana. Do tak wspaniałej zabawy przyczynił się w wielkiej mierze nieustrudzony i niezrównany nasz wodzirej nadleśniczy p. inż. Caplak z Twarożnicy. Podczas tańców wręczono paniom przepiękne świeże bukieciki i oryginalne czapki, które p. sędzina Wolska własnoręcznie, nadzwyczaj gustownie i mistrzernie wykonała.

P. sędzia Wolski, p. mec. Kopeć, p. magr. Graczyk byli łaskawie przyjąć funkcje gospodarzy, a p. Kaszubowska, p. Sternowa i p. Gludowicz funkcje skarbnika. Uznanie należy się gospodarzowi, p. Jagalskiemu za bezinteresowne udzielenie sali.

Czysty zysk z zabawy w kwocie 65,25 zł. z pełnym zadowoleniem wręczył zarząd komitetowi „Opieki nad dziatwą szkolną”.

Zakrzewo, p. Działdowo

— Z życia Zw. Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej. Staraniem połączonych oddziałów Związku Strzeleckiego Zakrzewo i Rywoczyn, oraz Ochotniczej Straży Pożarnej Zakrzewo odegrano dnia 19 bm. w świetlicy szkolnej w Zakrzewie sztukę teatralną p. t. „Krewniak z Ameryki”. Dzięki energicznej i umiejętności, a zarazem mozolnej pracy z jaką poświęcili się prezes obu tych organizacji nauczyciel p. Bagiński z Zakrzewo, oraz opiekun wychowania obywatelskiego Zw. Strzeleckiego nacz. p. Stankowski z Rywoczyn przedstawienie udało się doskonale. Młodzież oceniając zapal i poświęcenie swych wychowawców na polu oświaty pozaszkolnej chętnie garnała się do pracy i należycie wywiązała się ze swych ról.

Wszyscy grali z werwą i fantazją. Szczególnie uznanie zyskał sobie „Kubuś” który grał na prawdę po mistrzowsku. Oklaskom i śmiechom w szczerze przepełnionej sali nie było końca. Całkowity dosyć znaczny dochód oddano na zakup narzędzi pożarn. dla Straży pożarnej. Panom nauczycielom należy się szczerze uznanie za pobudzenie młodzieży do tak pięknych i ważnych celów, oraz za zgotowanie nam takiej przyjemności.

(Gość.)



Ach! Jak mnie głowa boli!

Nie należy jednak rozpaczać. Jakże szczęśliwym jest ten, kto ma Togal w domu. Przeworna Pani Domu kupuje stale tabletki Togal, gdyż wie dobrze, że ten środek jest dla niej, męża i dzieci potrzebny. Jak wiadomo Togal zapobiega nagromadzeniu się kwasu moczowego i dlatego tabletki Togal leczą neuralgię, bóle nerwowe i głowy, reumatyzm, grype i przeziębienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pamiętaj to słowo: Togal

KRONIKA

niedziele a
26
lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota Cezarego

Niedziela Wiktora

— Dyżur lekarza kolejowego. W niedzielę dnia 26 bm. dyżuruje dr. Neugebauer, ulica Petersona 2, tel. 8-98.

— Dyżur nocny aptek do niedzieli dnia 26 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem ul. Gdańska 65, tel. 3-35, Apteka przy Placu I centralnym ul. Marszałka Focha 10, tel. 19-62 i Apteka B Tarasiewicza, ul. Orła 8, tel. 1-46.

TEATR MIEJSKI.

Sensacja dla dzieci będzie zapowiedziana czarowna bajka z ilustracją muzyczną i baletem A. Walewskiego „Królewna Pokrzywka”. Tytułową rolę gra p. Janina Łukowska, reżyseruje M. Cybulski, balet układu J. Ciesielskiego. Bilety po cenach minimalnych (od 10 gr. do 99 gr.) do nabycia w kasie teatru. Premiera w sobotę o godzinie 4 po południu, drugie przedstawienie w niedzielę o godzinie 1 w południe.

„Kapitan z Koepenick” z niezrównanym Justianem ukaże się ostatnie dwa razy w niedzielę o godzinie 4 po południu po cenach niższych oraz w tani poniedziałek wieczorem.

„Córka Pani Angot” ukaże się w niedzielę wieczorem przyciemnionej 30 proc. są ważne.

Vasa Prihoda, największy mistrz skrzypiec grać będzie w sobotę 25 bm. o godzinie 8 w Teatrze Miejskim. To niecodzienne wydarzenie winien usłyszeć każdy przyjaciel muzyki. Ostatnio prasa budapeszteńska pisze: „Od czasów Paganini’ego nie słyszał świat większego fenomenu skrzypcowego jak Prihoda;” A „Figaro” w Paryżu: „Drugi Paganini” — New York „Herald”: „Coś podobnego jeszcze nigdy nie słyszeliśmy”. Prihoda grać będzie na swym bezcennym Stradivariusie z roku 1708. Pozostałe bilety w Kasie Teatru.

REPERTUAR KIN.

Apollo — pelen ciekawych epizodów wielki komedjo-dramat pt. „Walc naddunajski” z niezrównanym Harry Liedtkiem w roli głównej. W programie arcykomiczna farsa.

Bałtyk — wielki 20-aktowy program sensacyjny w II seriach p. t. „Wyspa zatopionych okrętów” i „Szympan Widmo” Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 17.

Kryształ — wzruszający do głębi obraz, pełen sentymentu pacyfistycznego pt. „Człowiek, którego zabiłem”. W rolach głównych: Lionel Barrymore, Nancy Carroll i Holmes, których porywająca gra chwytła za serce. Ponadto doborowy nadprogram z tygodnikiem Foxa, przynoszący szereg najaktualniejszych zdjęć dźwiękowych.

Marysińska — „Trędowata”.

Nowości — słoneczny film egzotyczny — ilustrujący życie marynarzy pt. „W każdym porcie dziewczyna”. W rolach głównych Albert Prejean, Lolita Benavente i Jim Gerald. Ponadto doborowy nadprogram.

Rewja — „Plan W”. Na scenie rewja.

Wojskowe — wyświetla dnia 24 i 26 bm. wielki dramat sensacyjny w 10 aktach pt. „Wyspa rozkoszy”. Nadprogram wesela koedja i tygodnik. Początek dnia 24 bm. g. 19 i 21, dnia 26 bm. godz. 15, 17, 19 i 21.

Związek Legionistów Polskich

— Związek Legionistów Polskich, Oddział w Bydgoszczy. Zebranie organizacyjne Komitetu uroczystości Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się dnia 1 marca br. o godzinie 19 w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy przy ulicy Słowackiego 7 (gmach Starostwa)

— Z Dyrekcji Poczty i Telegrafów. Piąty odczyt cyklu wykładów organizowanych przez Dyrekcję Poczty i Telegrafów odbędzie się dnia 2 marca 1933 roku o godzinie 19 w auli Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Bydgoszczy, Plac Wolności 9.

Odczyt pt. „Rola komunikacji pocztowo-telegraficznej w rozwoju gospodarczym Państwa” wygłosi p. Mgr. Mieczysław Wójcik, kierownik referatu ekonomicznego Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Ponieważ odczyt ten łączy się ściśle z komercjalizacją instytucji pocztowej można przypuszczać, że odczyt ten zainteresuje szerokie koła miejscowego społeczeństwa.

Wstęp na salę bezpłatny.

— Kulig. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy organizuje kulig w niedzielę dnia 26 bm. Zbiórka o godzinie 14 przy pomniku Sienkiewicza, trasa Bydgoszcz—Smukala—Moszeniec luksusowymi sankami i saneczkami.

Bilety w cenie zł. 3,50 i 2,00 są do nabycia w sekretarjacie P. T. K. ul. Libelta 5 i w Orbielce w Be—De—Te.

Wielka manifestacja polskiej Bydgoszczy

będzie odpowiedzia na zaczepki Hitlera

Obywatele — Rodacy!

Naród niemiecki nie wyzbył się instynktów grabieżczych! Śladami Krzyżaków i Fryderyka — grabieżcy idą wszystkie rządy powojennej Rzeszy Niemieckiej.

Świeżo mamy w pamięci atak min. Treviranusa na odwieczną polską Ziemię Pomorską, a dziś znowu kanclerz Rzeszy, Adolf Hitler, w kilka dni po objęciu stanowiska kanclerza, rzucił Polsce i światu wyzwanie, żądając zwrotu Pomorza dla Niemiec i grożąc spławieniem Europy w nęczych kałużach krwi, gdyby temu grabieżczemu żądaniu nie stało się zadość.

Cały Naród Polski musi dać tym zapędem jednomyślną odpowiedź. W chwili, gdy wszystkie większe i mniejsze miasta polskie manifestują swoje uczucia gotowości do obrony świętych naszych praw nad Morzem i na Ziemi Pomorskiej, nie może zabraknąć i głosu Bydgoszczy.

Wzywamy Was, Obywatele, Rodacy, na

wielką manifestację narodową, która odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 26 lutego br. o godzinie 13 na Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego.

Staćcie ramię przy ramieniu.

Niechaj nie zabraknie żadnego ugrupowania i żadnej organizacji, bez względu na przekonania polityczne. Niechaj wezmą w manifestacji udział wszyscy Polacy Bydgoszczy, tej strażnicy polskości Pomorza!

Przez zbrodniczym łapom od Pomorza!

Nie damy ziemi, skąd nasz ród!

Odezwa powyższa podpisana przez reprezentantów wszystkich polskich związków, ugrupowań i zrzeszeń Bydgoszczy — nie może przejść bez echa. W niedzielę, na Rynku im. Marszałka Piłsudskiego stanąć musi każdy obywatel Bydgoszczy, w którego żyłach płynie polska krew, w którego piersi bije serce polskie. Obecnością swoją musimy zadokumentować, iż стоимy zwarłko w obronie naszych odwiecznych praw i

że słowa nasze gotowi jesteśmy każdej chwili, na pierwszy zew Wodza Narodu, poprze czynem, który przypomni Grunwald.

Zgodnie z decyzją przyjętą na zebraniu przedstawicieli wszystkich organizacji, wyznaczono w naszym mieście 7 punktów zbornych, z których wyruszą pochody, kierując się na Stary Rynek im. Marszałka Piłsudskiego.

Punkt 1. — Dworzec Główny, ul. Dworcowa róg ul. Zyg. Augusta. Komendant pochodu p. Hoffman, zastępca p. Ciechanowski. Skład organizacji: Kolejowe Przystosowanie Wojskowe Ognisko I i II i Związki Kolejowe. Orkiestra KPW. Przemarsz ulicami: Dworcowa, Gdańska, Mostowa, do Starego Rynku. — Wymarsz z punktu zbiórki o godzinie 12.15.

Punkt 2. — Dyrekcja Poczty i Tel. ul. Jagiellońska. Komendant pochodu p. Bujakiewicz, — zast. p. Czech. — Skład organizacji: Pocztove PW, IKR, Związki Pocztove. Związek Oficerów Rezerwy i Podchorążych Rez. Związek Podoficerów Rez. Związek Weteranów, Związek zawodowych, Związek Urzędników Miejskich, Bractwo Kurkowe, Klub Wioślarski BTW. i Gryf, Gimn. Humanistyczne Męskie, Miejska Szkoła Handlowa, Szkoła Wydziałowa Męska i Żeńska, Średnia Szkoła Rolnicza i Gimnazjum TNSW. Orkiestra Pocztowego PW.

Przemarsz ulicami: Jagiellońska, Bernardyńska Zbożowy Rynek, Długa, Jana Kazimierza do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12.15.

Punkt 3. — Ulica Słowackiego — Park Kochanowskiego. Komendant pochodu p. Kalita, zastępca p. Handzlik. Skład organizacji: Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Związek Legionistów, PWK. do OK, Sokół Bielawki, Gimnazjum im. Kopernika, Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie, Gimnazjum Klasyczne, Szkoła Gospodarstwa domowego, Orkiestra Związku Strzeleckiego. Przemarsz ulicami: Słowackiego, Gdańska, Mostowa do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12.15.

Punkt 4. — Plac Poznański. Komendant pochodu p. Miszkuro, zastępca p. prof. Timler. — Skład organizacji: Związek Inwalidów Wojennych, Seminarjum Nauczycielskie Męskie, Państwowa Szkoła Przemysłowa, Szkoła Doleśzalająca. Orkiestra Związku Inwalidów Wojennych. — Przemarsz ulicami: Poznańska, Welniany Rynek, Długa, Jezuicka, Niedźwiedzia do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godzinie 12.15.

Punkt 5. — Dworzec Kolejki Powiatowej. — Komendant pochodu p. Deja, zastępca p. Głowicki. — Skład organizacji: Powstańcy i Wojacy DOK VIII; Powstańcy i Wojacy Wilczak — Okole, Sokół 5-ty, Orkiestra Towarzystwa Gimnastycznego Sokół. — Przemarsz ulicami: Grunwaldzka, św. Trójcy, Kordeckiego, Marszałka Focha, Plac Teatralny, Mostowa do Starego Rynku. — Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12.15.

Punkt 6. — Łażnia Miejska ul. Orła. — Komendant pochodu p. Woźniak, zastępca p. Urbański. — Skład organizacji: Towarzystwo Gimn. Sokół III, Powstańcy i Wojacy Szwedrowo. — Przemarsz ulicami: Podgórna, Welniany Rynek, Długa, Batorego do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godz. 12.15.

Punkt 7. — Plac Piastowski. Komendant pochodu p. prof. Lipczyński, zastępca p. Kałamaja. — Skład organizacji: Powstańcy i Wojacy „Macierz”, Bielawy — Skrzetusko i Jachcice, Związek Marynarzy, Tow. Gimn. Sokół II, Bydgoskie Tow. Ogrodnicze, Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie, Liceum Handlowe, Związek Harcerski — Hufce pozaszkolne. Orkiestra Tow. Powst. i Wojaków Macierz. Przemarsz ulicami Śniadeckich, Gdańska, Mostowa do Starego Rynku. Wymarsz z punktu zbiórki o godzinie 12.15.

Wzywamy przeto wszystkie organizacje i szkoły, aby podażyły do wyznaczonych im punktów zbornych, skąd pod dowództwem wyznaczonego komendanta, pomaszernają na miejsce wiecu — Stary Rynek.

Związki nie wymienione w jednym z wyżej wymienionych punktów zbiórki, winny wziąć udział, dołączając się do najbliższego punktu zbiórki.

Wszystkie organizacje i Hufce Szkolne przychodzą bez sztandarów.

Członkowie BBWR. biorą udział w pochodach w myśl odezwy połączonych organizacji, zbierając się w najdogodniejszych punktach zbiórki, lub łącząc się z pokrewnymi organizacjami PW. i WF.

Z walnego zebrania Zw. Urzędników Miejskich

W dniu 21 b. m. odbyło się w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej walne zgromadzenie Związku Urzędników Miejskich. Licznie zgromadzeni członkowie powitali w serdecznych słowach prezesa Związku Weber. Po wyborze prezydium Walnego Zgromadzenia, w skład którego weszli pp. Biechowiak, jako przewodniczący, r. ca. Meneel jako sekretarz, dyrektor Janiszewski i em. st. sekretarz Piskorski jako ławnicy, przystąpiono do sprawozdań Zarządu — prezesa Webera, sekretarza Synowicza i skarbnika Kijka. Ze wszystkich tych bardzo obszernych sprawozdań członkowie dowiedzieli się, że Zarząd dołożył wszelkich starań około obrony interesów zawodowych, reorganizacji Związku i samopomocy koleżeńkiej. To też przyjęto poszczególne sprawozdania bez dyskusji jdenomyślnie, dając sprawozdawców licznymi oklaskami.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej, udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu Zarządowi.

Przystąpiono do wyboru Zarządu na rok 1933, który przeprowadzono bardzo składnie z następującym wynikiem:

Prezesa został wybrany, dotychczasowy długoletni prezes Weber Władysław, wiceprezesa wybrano Czarneckiego Kazimierza, sekretarzem wybrano poraz czwarty Synowicza Ignacego, zastępcę sekretarza Mińskiego Ber-

narda, Skarbnikiem został Kijek, współzałożyciel Związku, który sprawuje ten urząd od zawiązania się Związku.

Ławnikami wybrano: referendarza miejsk. Pasińskiego, Witeckiego, Kubalewskiego i Kowalskiego.

Przedstawiony przez Zarząd Związku budżet zamykający się w dochodach i rozchodach sumą 6.600 zł., przyjęto według propozycji bez zmian. Na wniosek szeregu członków uchwalono większością głosów pobierać od I. III. b. r. składki jednorolite w wysokości 1.50 zł. miesięcznie od członka. Dotychczasowa składka wynosiła 2 zł., a członkowie mający dochód poniżej zł. 200, płacili tylko 1 zł. korzystając z równych praw.

Po załatwieniu szeregu wniosków znalazł się pomiędzy temi wniosek o nadanie jednej z ulic naszego grodu nazwę ul. Jana Maciaszka. Zgromadzenie wniosek ten jednogłośnie przyjęło i poleciło Zarządowi przedstawienie sprawy Magistratowi z prośbą o przychylnie potraktowanie.

Nie zapomniano również o bezrobotnych i uchwalono na ten cel 100 zł. z kasy Związku.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeszy-rospolitej prezes solwował Zgromadzenie, dziękując wszystkim za harmonijne i rzeczowe obrady.

Po nitce do kłębka...

Dalsze szczegóły afery nielegalnego handlu narkotykami

Jak już w przedwczorajszym numerze naszego pisma donosiliśmy, policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej afery nielegalnego handlu narkotykami, której „kłębek” znajdował się w drogerji A. B. Lewandowskiego w Bydgoszczy (Długa).

Rewizję, która dała tak niespodziewane wyniki przeprowadzono na skutek ujęcia przez policję toruńską niej. Fryderyka Jabsa, kolonisty niemieckiego, posiadającego w swoim mieszkaniu, jakby „na składzie” ca 15 litrów eteru oraz litr tzw. anodyny, czyli Chieufoug’u. — Przyparty do muru przemysłnik, „wyśpiewał”, iż eter nabywano od dłuższego już czasu w Bydgoszczy w drogerji A. B. Lewandowskiego, która dostarczała ten środek w dowolnych ilo-

ściach. Nabyty tą drogą eter wędrował następnie do „konsumentów”, na wsie i okolice miasta. Przemylem zajmowali się koloniści — Niemcy, niektorzy zamieszkałi aż w Lipnie. — Jabs osadzony został na polecenie władz sądowych w więzieniu.

Teraz łatwo zrozumieć, dlaczego bydgoska policja śledcza, przeprowadzając rewizję w drogerji p. Lewandowskiego znalazła eter, na którego nabycie drogą legalną, nie mógł właściciel interesu przedstawić wymaganej faktury.

Dalsze dochodzenia w tej afery, która przy sporzy zapewne sporo kłopotu zapracowanemu po łokcie posłowi Str. Narod. p. Lewandowskiemu — w toku.

— Zebranie VI Koła BBWR. W sobotę dnia 25 lutego br. odbędzie się miesięczne zebranie Koła VI BBWR. przy ulicy Jagiellońskiej 5. Początek zebrania 13.30.

— Bacność Reemigranci i Optanci. Związek bierze udział w pochodzie protestacyjnym dnia 26 bm. Zbiórka o godzinie 11,45 Plac Piastowski wszystkich członków z młodzieżą

— Dzisiaj w salach hotelu pod Orłem bal morsk. Ostatni wykintny bal karnawału zgro madzi — jak wynika z zapytań — elitę towarzysztwa bydgoskiego. Moc niespodzianek Występy baletowe.

— Okręt transatlantycki „Kosciuszko” sły nął z artystycznego zespołu muzycznego, które mu przewodził Pan Wybrański z Bydgoszczy. Zespół ten z najnowszym repertuarem usłyszeć będzie można na tradycyjnym „śledziu” koła b członków I. Druż. Harcerskiej „Lotniczej” w dniu 28 bm. o godzinie 8 w sali Resursy Ku-

pieckiej. Poza tem moc miłych niespodzianek. Wstęp za zaproszeniami.

— Ostre strzelanie. Dnia 27 bm. i 1. III. br. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15. Dyw. Piechoty Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

— Znalezione w Rynkowie dnia 22 lutego 1933 roku obrączkę ślubną z monogramem L. I. Zgłoszenie prosię skierować do Gimnazjum Kopernika tylko przed południem do K. Formanowicza.

— Zimowe mistrzostwa iekkoatletyczne pań i panów. Pomorski Okręg. Zw. L. A. organizuje w dniu 26 bm. zimowe mistrzostwa Pomorza. Zawody te odbędą się w hali 62 p. p. Początek o godzinie 11. Wejście do hali z ulicy Sowńskiego.

W związku z powyższem uprasza się pp. sędziów o przybycie na godz. 10,30.

Nie damy Pomorza

Poważny protest Nowego

Pod przewodnictwem p. naczelnika Sądu Grodzkiego Kcennera — jako przewodniczącego miejscowego Koła Z. O. K. Z. odbyło się w niedzielę, dnia 19 lutego br. w Nowem, zebranie, przy współudziale przeszło 300 osób, ze sfer robotniczych i drobnych rolników.

Zebranie zagał przewodniczący p. sędzia Koenner, krótkim przemówieniem na wiążąc do obecnej sytuacji politycznej, poczem udzielił głosu p. profesorowi Piwowarczykowi z Grudziądza, który wygłosił referat o stosunkach polsko - niemieckich w dobie obecnej.

W przemówieniu, popartem licznymi cytata z kronik, zapisków i czasopism niemieckich, przedstawił prelegent historię Pomorza i parcia Niemców na wschód, na osiedla Polaków i Słowian, oraz historię zwycięskich walk narodu polskiego z najeźdźcami.

Następnie omówił prelegent szczegółowo i na podstawie danych statystycznych, prawa mniejszości polskiej w Niemczech i niemieckie w Polsce, — wykazując ucisk i bezprawie dokonywane na mniejszości polskiej w Niemczech.

Następnie p. starosta Krawczyk przedstawił stanowisko rządu polskiego do naruszalności i całości naszych granic, a w szczególności w sprawie Pomorza, wyka-

zując konieczność dotrzymywania umów międzynarodowych.

P. starosta szczególnie zaakcentował politykę pokoju naszego Rządu, który jednakże spowodowany potrafiłby odeprzeć z bagnem w rękę wszelkie zakusy zaborczych sąsiadów.

Dlatego też Rząd i jednomyślne z nim społeczeństwo, uważa za swój obowiązek, ostrzec świat, że nie ścierpi i nie zezwoli

na bezkarne grabieże.

Błąd historyczny nie powtórzy się więcej. Atak na granice Polski, zastanie Polaków jednomyślnych i przygotowanych na leżycie do zwycięskiego odparcia najeźdźców.

Przemówienie to, z którego biła powaga, spokój i stanowczość przerywali zebrani kilkakrotnie burzą oklasków i okrzykami — „nie damy Pomorza!“.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na ziemiach zachodnich

Jest do sprzedania na Pomorzu obiekt rolny o 167 ha. Gleba żytwna, utrzymana w dobrej kulturze. Dom mieszkalny i budynki gospodarcze maszynowe w dobrym stanie. Elektryczność do siły i światła na miejscu. Inwentarz żywy: 20 koni, 1 źrebiak, 23 krowy dojne, 10 jałowic, 1 buhaj i 36 świń. Do objęcia

poza obciążeniami krótko-kredytowemi na 162 tys. zł. potrzeba ca. 200.000 zł.

Bliższe szczegóły poda zainteresowanym (po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź) Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, Toruń, ul. Kołomyjska 7.

Zmiany w organizacji Ubezpieczeń Społecznych

Uchwalony ostatnio przez Sejm projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych (t. zw. scaleniowy) przewiduje daleko idące zmiany w organizacji tych ubezpieczeń.

Ustawa projektuje utworzenie ubezpieczalni społecznych, oraz zakładów ubezpieczeń społecznych, a mianowicie: zakładu na wypadek choroby, zakładu ubezpieczeń od wypadków, zakładu ubezpieczenia emerytalnego robotników oraz zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych. Ustawa przewiduje zatem zamiast istniejących obecnie czterech zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych (w War-

szawie, Poznaniu, Lwowie i Królewskiej Hucie) jeden tylko zakład w Warszawie.

Ubezpieczalnie społeczne i zakłady ubezpieczeń społecznych będą członkami Izby ubezpieczeń społecznych, która będzie powołana do uzgadniania w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń działalności ubezpieczalni i zakładów ubezpieczeń społecznych.

Zakłady ubezpieczeń i izba ubezpieczeń społecznych obejmować będą swym działaniem cały obszar Rzeczypospolitej. Siedzibą izby będzie Warszawa, a siedzibę każdego zakładu określi minister opieki społecznej.

Ze zjazdu klubu szoferów pomorskich

W ub. niedzielę odbył się w Chojnicach zjazd delegatów Klubu Szoferów na Pomorzu. Pomocy św. w Farze delegacji wzięli udział w wielkiej manifestacji przeciwniemieckiej poczem odbyły się obrady klubu.

Zjazd otworzył prezes p. Oliwkowski Oo przyzjęm wybrano pp. Wickiego ze Starogardu na przewodniczącego, sekretarzem p. Górnego z Torunia, ławnikami pp. Przyborowskiego z Torunia i Felskiego z Grudziądza.

Prezes Oliwkowski wygłosił dłuższe przemówienie w którym podniósł cel i zadania Klubu, jego rozwój i obecne krytyczne położenie członków Klubu.

Klub posiada na Pomorzu 13 filij i liczy ok. 8000 szoferów. W b. roku Klub obchodzi 10 lecie swego istnienia. Obszerne sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył wiceprezes p. Stogowski z Torunia, poczem złożyli sprawozdania sekretarz i skarbnik. Kasa Klubu wykazuje przeszło 3000 zł. obrotu. Komisja rewizyjna stwierdziła wzorowy porządek w kasowości i wniosła o udzielenie absolutorjum zarządowi i skarbnikowi, co też jednogłośnie uchwalono. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu przemawiali prezes Oliwkowski, Przyborowski z Torunia, radca Kaźmierski z Chojnic, Szyd-

łowski ze Świecia, Przyborowski II z Torunia, Hoppe z Tucholi, Jurkiewicz z Chojnic, Uchmann z Gdyni i inni.

Do zarządu wybrano na rok bieżący pp. — Oliwkowskiego jako prezesa, Stogowskiego z Torunia wiceprezesa, Jana Górnego z Torunia sekretarzem, Iwańskiego z Torunia skarbnikiem. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Felskiego z Grudziądza, Wickiego z Starogardu i Przyborowskiego z Torunia.

Wniosek filij grudziądzkiej o likwidację filij liczącej poniżej 20 członków odrzucono. Wniosek o ograniczenie funduszu obrony prawnej członków odrzucono. Wstępne obniżono do 3 zł. Uchwalono jednorazowe opodatkowanie się na zasilenie funduszu kasy pośmiertnej w wysokości 1 zł. Z powodu ogólnego kryzysu uchwalono w wyjątkowych wypadkach obniżyć zaległe składki. Budżet zarządu wojewódzkiego uchwalony został w wysokości 4000 zł. — Omawiano jeszcze sprawę ustawy o stowarzyszeniach, sprawę ubezpieczeń, sprawę udziału rzeczoznawców przy wypadkach samochodowych itd.

W zjeździe brały udział delegacje filij Toruń, Grudziądz, Starogard, Świecie, Gdynia, — Tuchola, Sepólno i Chojnice.

Zawody lotnicze w Lublinie



Ostatnio odbyły się pod Lublinem 3 lubelsko-podlaskie zimowe zawody lotnicze, przy udziale kilkunastu aparatów. Na zdjęciu naszym widzimy aparat RWD 5 pilotowany przez kpt. Harleńskiego.

Z wystawy w IPS



Instytut Propagandy Sztuki zainicjował w ostatnich czasach urządzanie wystaw także w lokalu kawiarni IPS. Wystawy te cieszą się wielkim powodzeniem, stanowiąc główną atrakcję dla szerokiej publiczności. Zdjęcie nasze przedstawia autolitografję p. Józefa Toma pt. „Motyw z Lublina“.

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchliwie i stanach zapalnych kiszeki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszeki, naturalną wodą gorzka „Franciszka-Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Zalecana przez lekarzy. 9542

P. Wojewoda Kirfiklis w Gdyni

Onegdaj o godz. 6 wieczorem przybył do Gdyni z Tczewa p. wojewoda pomorski Kirfiklis. Podróż p. Wojewody ma charakter służbowy. Wczoraj od godz. 12—14 p. Wojewoda przyjechał w gmachu Komisarjatu Rządu interesantów i delegacje.

Chelmino

— Strzelcy przy pracy. W sobotę dnia 18 bm wieczorem „Strzelcy“ przeprowadzili pod kierownictwem kom. ob. Robaczewskiego nocne ćwiczenia polowe, przyjmując w założeniu zwolnienie Folwarku w Uściu, bronionego przez Zw. Strzelecki z Brzozowa pod kierunkiem ob. Krzywdzińskiego. Bardzo sprawnie wywiązał się ze swego zadania chelmiński patrol strzelców na nartach. Strzelcy wykazali wielką karność przy posuwaniu się w śniegu i w huraganowym ogniu karabinowym.

„Strzelcy wykazali w nocnych ćwiczeniach polowych bardzo dużo dobrej woli i zapału żołnierskiego.

Starogard

— 25-lecie pracy kapłańskiej. W ub. czwartek proboszcz parafii starogardzkiej ks. prałat Szuman, tajny szambelan Ojca św. odchodził 25-letni jubileusz pracy kapłańskiej.

Lasin

— Z Związku Strzeleckiego. Placówka Zw. Strzeleckiego w Lasinie, prowadzona przez kier. szkoły ob. Motylewskiego, przy wydatnej pomocy Koła Przyjaciół ZS. z ob. burmistrzem Tomczyńskim na czele, wystawiła w ub. niedzielę komedję pt. „Łobuz“. Walory wykonawców, a przedewszystkiem z talentem prowadzący na reżyserja p. Lewandowskiego uczyniła to, że publiczność szczerze zapelniająca salę odniosła jak najlepsze wrażenie z przedstawienia, — zaś gra całego zespołu stała na wysokości zadania.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się ochoczo do rana.

Kozibór

Wielki pożar. Dnia 22 bm. o godz. 1630 w zabudowaniu rolnika Kowalskiego Ksawerego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i chlew pod jednym dachem, wyrządzając szkodę na sumę około 12 tysięcy zł. — Budynki były ubezpieczone na sumę 10 tysięcy zł. w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu. Dotychczasowe dochodzenia wykazały że przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina. Na miejscu czynną była Ochotnicza Straż Pożarna Nizin Nieszawskich która zdołała uratować całkowicie stodołę która była zaledwie 10 m. od palącego się budynku.

Brodnica

— Z życia Koła Z. O. R. W ub. czwartek odbyło się walne zebranie miejscowego koła Z. O. R. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie p. starostę Wimmera, poczem ustępujący Zarząd złożył sprawozdanie z rocznej działalności.

Po sprawozdaniu pp. prezesa dr. Ronowskiego, sekretarza Talaska i skarbnika dr. Leszki, z którego wynika, że Koło brodnickie Z. O. R. w r. sprawozdawczym przejawilo owocną działalność w dziedzinie wiedzy wojskowej, pracy P. W. i W. F., życia organizacyjnego i społecznego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli ponownie pp. prezes dr. Ronowski, wiceprezes prof. Jastrzębski, sekretarz Talaska, skarbnik dr. Leszko, dr. Barański i inż. Jaworski.

— Strzelcy przy pracy. W ub. piątek odbyło się w świetlicy oddziału pierwsze miesięczne zebranie przy licznych współudziałach strzelczyń. Po zagajeniu przez ob. Horzemską sekretarkę ob. Uszyńska odczytała protokół z zebrania reorganizacyjnego oddziału który zebranie przyjęło. Następnie ob. prezesa zdała sprawozdanie z dotychczasowej działalności oddziału i zarządu, a ob. skarbniczka sprawozdanie kasowe. Omówiono szereg spraw bieżących między innymi utworzono sekcję teatralną której kierownictwo powierzono ob. prezesa. Po odśpiewaniu modlitwy zebranie zakończono.

— Powstańcy i Wojacy w Wroclach. W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie placówki Powstańców i Wojaków OK VIII na którym dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie osób: Leon Gliszczyński — prezes, Andrzej Rzyński — wiceprezes, W. Orzechowski — sekretarz, Władysław Dominiczak — wicesekretarz, Franciszek Borowski — skarbnik, Bronisław Boczer — komendant, Stanisław Jasiński — ref. oświatowy.

Śiewkowo, pow. Świecie

— Z życia Strzelców. W niedzielę, dnia 12 lutego br. urządził Oddział Związku Strzeleckiego w Śiewkowie obchód 70-letniej rocznicy Powstania Styczniowego. Sala szkolna wypełniona była publicznością ze Śiewkowa i okolicy. Udział brały miejscowe towarzystwa, Zw. Powstańców i Wojaków oraz Straż Pożarna. Obywatele — strzelcy wygłosili kilka deklamacyj, a działwa szkolna odśpiewała szereg pieśni na 2 głosy. Obywatel Narloch z Bramki wygłosił dłuższe przemówienie o Powstaniu styczniowym, w którym przedstawił zebranym bohaterów walki powstańców o Wolność. Poległym bohaterom oddano cześć przez powstanie z miejsc i jednodominowe milczenie. Następnie Strzelcy odegrali udatnie i z prawdziwą wprawą żołnierską sztukę sceniczną w trzech aktach p. t. „Jego kaprałska Mość“. Podczas przerw przygrywała doborowa orkiestra. Na zakończenie odśpiewano „Boże, coś Polskę“. Następnie miejscowe towarzystwa odmaszerowały do p. Mielkego, gdzie na sali odbyła się zabawa taneczna, na której bawiono się harmoniannie i wesoło do rana.

Z meczu pięściarskiego Pomorze — Poznań



Sport pięściarski w Polsce, który zagranicą doszedł do niebywałego rozkwitu, rozwija się w ostatnich czasach szeroko także i w Polsce, — ogarniając coraz nowe ośrodki, zwłaszcza w zachodnich województwach. Na zdjęciu naszym widzimy głównych bohaterów meczu pięściarskiego Poznań — Pomorze w Inowrocławiu reprezentujących wagę lekką, Witkowskiego (Pomorze) i Lelewskiego (Poznań).

Programy radiowe

Sobota dnia 25 lutego.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 13,10 Komunikat PIM 13,15 Poranek szkolny ze Lwowa; 14,00 Audycja żołniersko-strzelecka, 15,10 Komunikat Państw. Inet, Ekspert, 15,15 Komunikat gospodarczy; 15,25 Wiadomości wojskowe — strzeleckie omówi z ramienia Wojsk. Inst. Nauk. — Wydawa. red. J. I. Targ. 15,35 „Od kuliga do kuliga”. Stuchowisko dla dzieci oprac. podług W. Pola. 16,00 Listy od dzieci omówi p. W. Tarkiewicz, 16,10 Płyty gram. 16,20 Odczyt dla maturzystów z Wilna. 16,40 „Możliwość zwycięstwa podczas wojny polsko-rosyjskiej w roku 1831” — (w rocznicę bitwy grochowskiej) — wygłosi p. A. Kawalkowski. 17,00 Audycja dla chorych ze Lwowa; 17,30 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków. 17,40 Odczyt pt. „Wycieczka do muzeum im. Majewskiego” wygłosi p. W. Ber. 18,00 Odczyt dla maturzystów pt. „Ignacy Krasiński” wygłosi K. Górski. 18,25 Muzyka lekka. 19,20 Wiadomości ogrodnicze wygłosi inż. W. Pietrzak. 19,30 Na widnokręgu” 20,00 Audycja karnawałowa „Co chcecie Państwo tańczyć” Wyk. ork. PR. pod dyr. St. Nawrota; 22,05 Utwory Chopina w wyk. Imre Ungara; 22,40 Feljton ze Lwowa 22,55 Komunikat met. Gł. Wojsk. St. Met. dla komlotniczej i komunikat policyjny. 23,00 Muzyka taneczna. W przerwie od 23,30 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej z Krakowa.

Niedziela 26 lutego.

Warszawa 10,00 Nabożeństwo ze Lwowa — 11,35 Odczyt misyjny; 12,15 Poranek symfoniczny z Filhm. Warsz. 14,00 Cukier pastewny i jego zastosowanie — wygłosi prof. J. Rostański 15,00 Dalszy ciąg muzyki; 16,00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodni „Co się dzieje na świecie” w oprac. B. Winawera, b) Opowiadanie pt. „Taniec słoni” — wygłosi p. W. Frenkiel. — 16,25 Płyty gramofonowe; 16,45 Od kuliga do reduty — wygłosi p. Mieszewska; 17,00 Recital fortepianowy Iliwickiej. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości — 19,25 Wesoła audycja ze Lwowa; 20,00 Utwory skrzypcowe wykona Vasa Prihoda. Akomp. L. Urstein; 21,00 „Audycja Pomorska”: 1) przemówienie prof. Sobieskiego. (Tr. z Krakowa) 2) F. Nowowiejski; a) Hymn kaszubski, b) Nasz Bałtyk odśpiewa Polska Kapela Ludowa pod dyr. Stanisława Kazuro, 3) Pieśń pomorskie w układzie Feliksa Nowowiejskiego a) pieśń Pomorza, b) Sobótka — pomel. ludowe, c) Gausj lud (gęsi udo) d) Koseder — taniec kaszubski, e) Pieśń o polskim morzu odśpiewa p. Stanisława Argasińska, 4) Przemówienie prof. Sobieskiego w języku francuskim (w skrócie), 5) Pieśni kaszubskie w ukl. Stanisława Kazuro: a) Sierota, b) Żeglarz, c) Gołąbeczek, d) Andzia, e) Polka, f) Wesele odśpiewa Polska Kapela Ludowa 6) Przemówienie prof. Sobieskiego w języku niemieckim (w skrócie) 1) E. Nowowiejski; a) Uwertura „Swaty polskie” b) Marsz „Pod sztandarem pokoju” — orkiestra PR. 22,20 Wiadomości sport.

Pierwsza wizyta bokserów bydgoskich w Toruniu

(K) W ub. niedzielę bokserzy WCZS „Gryfu” rozebrali spotkanie z drużyną „Astorji” (Bydgoszcz) wygrywając 8:4. Goście pozwolili sobie na ryzykowny eksperyment przesuwając trzech pierwszych zawodników o kategorię wyżej.

Spotkanie poprzedziły dwie walki wewnętrzno klubowe. Waga papierowa: Mikołajczak — Lewandowski. Remis po trzech rundach nieprzerwanej ciekawej walki. Mikołajczak ze względu na swój młody wiek, ma przed sobą przyszłość. Waga lekka: Wilczyński — Leszczyński. Zwyciężył na punkty ostatni.

W ramach meczu spotkania dały następujące wyniki:

Waga musza: Łada (A) — Ernest (G). Papierowiec Łada prowadząc przez dwie rundy traci przewagę w trzeciej. Remis.

Waga kogucia: Wałkowski (A) — Trafas (G) Najbrzydsza walka dnia. Zawodnicy stale wpadają w klinche, tak że walki prawie nie widać. Wygrywa zasłużenie Wałkowski na punkty.

Waga piórkowa: Dorsz (A) — Serożyński (G) Toruńczyk ma przez cały czas lekką przewagę i wygrywa na punkty.

Waga lekka: Karasek (A) — Grenda (G). Wskutek nadwagi Karaska dwa punkty przypadają Gryfowi walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Grenda nadziewa się na kilka silnych

ciosów pada, jednak wstaje wcześniej i inkasuje nową porcję. Sekundant rzuca ręcznik pod dając swego zawodnika.

Waga półśrednia: Dojas (A) — Zacharek (G). Bardzo ładna walka kończy się zwycięstwem Zacharka na punkty. Gość wykazał fenomenalną twardość.

Waga średnia: Laskowski (A) — Konczalski (G). Remis po zaciętej walce przy nieco lepszych ciosach gospodarza.

Waga ciężka: Bilecki (A) — Jeziorski (G) Po dwu rundach „boks” sędzia unieważnia walkę podkreślając, że walka nie zasługuje na miano boksu.

Sędziował b. dobrze na ringu i na punkty por. Koprowski z Grudziądza.

Z gości najlepsi Łada, Karasek, (choć niewiele pokazał) i Dojas.

U gospodarzy prawie wszyscy na normalnym poziomie poza dwoma wyjątkami; Pierwszy to Zacharek, — który poczynił wielkie postępy i walczy obecnie z głową. Wadą jego jest brak zdolności wykorzystywania sytuacji po oszołomieniu przeciwnika. Drugi to Jeziorski ale w kierunku wręcz przeciwnym. Przesłał być bokserem daj Boże, żeby tylko przejściowo. Publiczności 400 osób.

WĄBRZEŻNO

— Osobiste. Egzamin asesora sądowego zdał w dniu 20 bm. p. Warszawski z Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

— Z zebrania Kola Obywatelskiego BBWR. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie Kola Obywatelskiego Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem przy udziale około 70 osób.

Po zażegnaniu zebrania przez prezesa p. dr. Ostrowskiego, p. starosta Kalkstein wygłosił referat o kryzysie w którym przedstawił skutki kryzysu z punktu widzenia ekonomicznego, a kierownik sekretariatu powiatowego BBWR p. Kornacki wygłosił referat: skutki kryzysu z punktu moralnego i etycznego.

Po referatach wywiązała się dłuższa dyskusja, świadcząca o wielkiem zainteresowaniu się zebranych sprawami poruszonemi przez prelegentów.

— Z życia Zw. Filomatów. Ub. niedzieli odbyło się zebranie towarzyskie Zw. Nauk. Filomatów na którym nastąpiło wręczenie dyplomów członkom honorowym. Członkami zostali mianowani prócz członków grona profesorskiego pp. mec. Balcerski K., Chwiałkowski St., wizytator Cwikowski St., wicestarosta Cwinarowicz Jan Daranowski, inż. Gaszyński Zygmunt, starosta Kalkstein, Klimek Stef., Kolecką Ignacy, Kurzyński Józef, dr. Leszkowski Fr., Łęgowski W., ks. dziekan Łowicki, inż. Makowski Jan, inżynier Matuszkiewicz ob. ziem. Mieczkowski W., Wojciech Markuszewski, dr. Ostrowski Hen

ryk, dr. inż. Piotrowski Jan, em. insp. Reiske Artur, Rudnicki A., poseł Rząsa Fr., nac. Sądu Smólski W., redaktor Szczuka Bol., Szmidt Al., Tobolski Jan, Wietrzyński K. i Wrzesiński Fr. Po wręczeniu dyplomów przez p. dyr. J. Bulandę przemówił p. starosta Kalkstein, który podkreślił znaczenie Filomatów i podał krótką historię ich rozwoju w Poznańskim i na Pomorzu.

— Z Legionu Młodych. W sobotę 18 odbyło się zebranie Legionu Młodych. Na wstępie został odczytany specjalny rozkaz Komendy Głównej z okazji trzeciej rocznicy powstania L. M. przypadającej w tym miesiącu, poczem leg.: Burszewski St. i Michałek D. wygłosili referat i koreferat pt. „Polityka morska w czasach przedrozbiorowych”.

Czy wiecie, że...

W Pradze Czeskiej w r. 1932 liczba egzekucyj sądowych, podatkowych wynosiła przeciętnie 2 i pół tysiąca miesięcznie.

W maju i czerwcu r. b. odbędzie się w Wiedniu II międzynarodowy konkurs śpiewu i gry fortepianowej.

W publicznych, kolektywnych kuchniach w Rosji sowieckiej wydawano w r. 1932 obiady dla 14 milionów osób, w tem dla 2 milionów dzieci w wieku szkolnym.

Do naszych Prenumeratorów

Ponieważ coraz częściej zachodzą wypadki nieregularnego doręczania naszego dziennika prenumeratom, zwracamy się do tych wszystkich naszych abonentów którzy otrzymują dziennik z opóźnieniem lub też z przerwami, o odpowiednie wypełnienie poniższej reklamacji i nadesłanie tejże pod adresem Administracji naszej w Toruniu przy ul. Szerokiej 11. Nadesłana reklamacja posłuży nam do usunięcia wszelkich dalszych usterek w doręczaniu dziennika.

Wydawnictwo

„Dzień Pomorski”
Toruń, Szeroka 11

REKLAMACJA

Imię i nazwisko

Miejsce zamieszkania wzgl. ulica

Poczta

Od dnia nie otrzymuję, otrzymuję z opóźnieniem „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazetę Morską”.

Prenumerata została opłacona za miesiąc

kwartał w Urzędzie Pocztownym

przekazana przez P. K. O. do Administracji Wydawnictwa w Toruniu.

Niestosowne prosimy skreślić.

Wesoły kacik

JUŻ CZAS

— Czemu palisz twoje dawne świadectwa szkolne?

— Aby nie wpadły w ręce mego malca. Ucz się teraz czytać.

W WIEZIENIU

Nadzorca: Możecie sobie wybrać robotę: naklejanie marek albo wyplatanie koszyków.

Więzień — A czy nie mógłbym otrzymać pozwolenia na handel domokrajny gotowemi wyrobami?

TEN JUŻ WIE..

Kupiec lks przechodzi ulicą. Za nim kroczy jego dobry przyjaciel; w pewnej chwili zbliża się do lksa z tyłu i klepie go po plecach. lks mówi nie oduracając się:

— Proszę mnie zostawić w spokoju, jutro zapłacę.

CIEŻKI DYLEMAT.

Janek wyrwał sobie włosy z głowy, przyglądając się swojemu zeszytowi.

— Co ci się stało? — pyta starszy brat.

— Nie wiem co zrobić! — brzmiała odpowiedź.

— O co chodzi?

— Napisałem wyraz „profesor” przez dwa f, a teraz nie wiem, które f mam wykreślić.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 24 II. 1933 r.

Tranzakcje Kupa

WALUTY.

Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgia	125,20—124,79
Łódzki	174,40—173,97
Bukareszt	—
Holandja	360,35—359,45
Kopenhaga	—
London	30,42—30,28
Nowy York	8,901—8,881
Nowy York teleg.	8,904—8,884
Paryż	35,12—35,03
Praga	26,43—26,37
Sztokholm	161,60—160,80
Szwajcarya	174,00—173,57
Wlochy	45,60—45,38
Berlin (w obrotach nieofic.)	213,05

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 24 II 1932 r.	
żyto	18,50—18,75
pszenica	33,50—34,50
jęczmień	14,25—15,00
zwyczaj prz.	13,75—14,50
Saradela	14,00—15,00
Groch Victoria	20,00—23,00
Mąka żytnia 65%	29,50—30,50
„ pszenna 65%	52,00—54,00

Gdańska giełda bydłca

z dnia 21 II. 1933r.

(za 50 kg. ż. wagi w guld. gdańsk.):

B U H A J E:	
Młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej	33—34
pozostałe pełnomięs. wzgl. wytucz.	30—32
mięsiste	26—28
licho odżywione	21—23
K R O W Y:	
młodsze pełnomięsiste najwyższej wartości rzeźnej	28—30
inne pełnomięs. lub wytuczone	24—27
mięsiste	20—22
licho odżywione	15—17
J A Ł O W I C E:	
pełnomięsiste, wytuczone, najwyższej wartości rzeźnej	33—34
pełnomięsiste	30—32
mięsiste	26—28
A R Ł O K I:	
średnio odżywiona młodzież	—
C I E Ł E T A:	
najprzedniejsze tuczone cielęta	55—57
najprzedniejsze cielęta wytuczone	—
dobrze ssaki	40—43
średnio tuczone cielęta i ssaki	34—36
licho odżywione cielęta	10—15
O W C E:	
wytuczone jagnięta i młodsze skopy 1 opasy polne, 2 opasy chl.	25—
średnio wytuczone jagnięta starsze skopy i dobrze odżyw owce	20—22
mięsiste	—
Ś W I N I E:	
tluste świnie ponad 150 kg ż. w.	42—43
pełnomięsiste od 120—150 kg ż.w.	—
pełnomięsiste od 100—120 kg. ż.w.	40—42
pełnomięsiste od 80—100 kg. ż.w.	38—40
mięsiste od 50 — 80 kg. ż. w	36—37
mięsiste poniżej 60 kg. ż. w.	—
maciory	34—36

TEPIENIE GRYZONIÓW

Apel i artykuł zamieszczony w jednym z ostatnich numerów „Dnia Bydgoskiego“, „Dnia Grudziądzkiego“, „Gazety Morskiej“, „Gazety Gdańskiej“, „Dnia Pomorskiego“ i „Dnia Kujawskiego“ w sprawie konieczności przeprowadzenia odszczurzań **znalazło echo w rozporządzeniu Starostwa w Wyrzysku, które pierwsze przystąpiło do deratyzacji powiatu.** Mieszkańcy powiatu przyjęli decyzję tą z uznaniem i z wdzięcznością. Każdy gospodarz wyliczył sobie szkody, jakie ponosi przez te gryzonie i przekonał się, że kosztem 1 zł. oszczędzi sobie setki złotych. Starostwo naznaczyło dzień odszczurzania powiatu na 8-go marca r. b. i w dniu tym zostanie jednocześnie we wszystkich gminach wyłożona. —

Zastosowany zostanie środek

„Ratol“

wyrób fabryki „SANATOR“ w BYDGOSZCZY

UWAGA! Posiadacze losów (papierów wartościowych):
DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I INWERYSTYCJI
247 NYCH (premlówek).

Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdym ciągnięciu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu ciągnięcia telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH
p. z o. o. WARSZAWA, Próżna 14 tel. 2441-2

Dr. med.

Bolesław Skokowski
osiedlił się

w Wejherowie przy ul. Sobieskiego 35.

Przyjmuje codzień od godz. 16 do 18-tej. We wtorki, środy i soboty przed południem od godz. 10 do 11-tej

Telefon 34. 468

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.



Estetyczną i powabną linję

daje tylko dobrze skrojony, dopasowany gorset, pas leczniczy, biustonosz — —

Anna Bildorfowa

BYDGOSZCZ, Pomorska 22

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru IV na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 lutego 1933 roku od godz. 12 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w Bydgoszczy przy ulicy Kujawskiej 126 (st. nr.) składających się z landau, polowczyka i 1 sań, oszacowanych na łączną sumę 1450 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 817
Zlec. Nr. 279/8
(—) Walkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.



Ratujcie zdrowie!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji.

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób — zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 50 lat w całym świecie
ZIOŁA Z GÓR HARCUD-ra LAUERA

jak to stwierdził prof. Berlin, Uniwersytetu Dr. Martin, Dr. Hochflaetter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są dobrym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu Dra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złot. medalami w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i wielu innych miastach.

Tysiące podziękowań otrzymał Dr. Lauer od osób wyleczonych. Cena ½ pudełka 1,50 zł., podwójne pudełko 2,50 zł. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicie serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnątrz wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyspieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji **LECZA NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA.** Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„**CHOLEKINAZA**“ H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciażającym sokłi ustroju od truciń własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „**CHOLEKINAZA**“ H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

Komis

Przyjmujemy do sprzedaży dobrą porcelanę, kryształ, futra, meble stylowe itd. „Stała okazja“, Bydgoszcz, Gdańska 10 806

3000—7000

poszukuje na pierwszą hipotekę, dom wartości 40.000. Procent podług umowy. Ocierty „Dzień Bydgoski“ pod 25. Bydgoszcz. 738

Przyjeżdżna

poszukuje pracy domowej, gdzie jest okazja nauczyć się gotować. Łaskawe zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 725

Dnia 21 lutego br. rozstał się z tym światem po długich cierpieniach

Sp. Stanisław Kościelski

Obywatel i nasz członek. W zmarłym tracimy prawego obywatela i gorliwego członka.

Bydgoszcz, dn. 24 lutego 1933 r.

Koło III. BBWR.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Toruńskiej 4 w niedzielę dnia 26-go b. m. o godz. 3-ciej po południu. (805)

BILARDY

piramidołowe i karambołowe
809 **W ITALJI, Toruń.**

LICYTACJA.

W poniedziałek dnia 27. II. 1933 roku sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 13 o godzinie 12: 1 fortepian skrzydło, następnie przy ul. Szkolnej 5 o godzinie 10: 1 samowar i lustro z konsolą. 714

Zielniewicz, kom. Sądu Grodzkiego, Rew. V w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 28 lutego 1933 roku o godzinie 10 przed poł. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grucie pow. Grudziądz co następuje: 1 motor elektryczny, 3 kanapy plusz., 2 stoły, 4 krzesła, 4 fotole, 1 lustro oraz większą ilość żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Radackiego; następnie o godzinie 12 w poł. w Słupie, powiat Grudziądz: 1 powózka żółta oraz większą ilość pszenicy i 2 świni. Zbiórka reflektantów przed oberżą p. Górnego w Słupie; następnie o godzinie 2 po poł. w Przesławicach pow. Grudziądz: 1 bryczkę czarną, 1 byczka i 50 ctr. grochu. Zbiórka reflektantów przed majątkiem Przesławice. 713
Jaranowski, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu

PIERWSZORZĘDNY

gabinet kosmetyczny

„**Mimoza**“

(dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9182

Szoferow

oraz amatorów kształca szybko i tanio kursy samochodowe
Z. KOCHAN, KIEGO w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 20 tel. 11-85. Zapisy każdego czasu opłata ratami. Egzamin w Bydgoszczy i w Toruniu, 194

Egzystencja

Drukarnia z wprawą dawacym do brze prosperująca z powodu choroby zaraz na sprzedaż, tylko za gotówkę, cena 8000 zł. Zgłoszenia do Administracji niniejszego pisma pod „Drukarnia“ Pomorze. 761

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcji

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4, Toruń. 8031

W trzecią rocznicę śmierci mego nigdy niezapomnianego syna, brata, szwagra i wujka ś. p.

Jana Formaniewicza

odbędzie się w kościele św. Jakóba

msza św. żałobna

w sobotę dnia 25 bm. o godz. 6.30 o czym zawiadamia krewnych i znajomych

Matka 792

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
miasta Gdyni w Gdyni

ul. Świętojańska, Skwer Kościuszki — Telefony 1270, 1271, 1272, 1273. Skrzynka poczt. 14. — Adres telegraficzny „Kasobank“.

BANK DEWIZOWY

Instytucja bankowa prawa publicznego o zupełnej pewności.

Załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowości wchodzące.

Oprocentowuje

WKLADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

w złotych i w walucie zagranicznej jak następuje:

	złote	waluty zagraniczne
wypowiedzenie dzienne	5%	3%
„ 1-miesięczne	5 1/2%	3 1/2%
„ 2-miesięczne	6%	4%
„ kwartalne	7%	5%
„ półroczne	8%	6%
„ roczne	8 1/2—9%	7%

Tajemnica bankowa zapewniona.

Kasa popołudniowa dla wpłat czynna od godz. 18.30—19.30

Kantory wymiany na Dworcu i przy ul. Portowej otwarte cały dzień.

Patentowane preparaty Tiopinolowe
czynią prawdziwe dobrodziejstwa

od łupieżu, wypadania włosów, choroby włosów, Szampion Tiopinolowy... Zł. 0.50 Woda Tiopinolowa... Zł. 3.30 na tłustą cerę, wagi i pryszczki, Mydło Tiopinolowe Zł. 2.00 od atretyzmu i reumatyzmu... Kąpiele Tiopinolowe Zł. 4.00

Wylączność fabrykacji:

BELLONA, Labor. Chem. Warszawa, Hoża 41, tel. 9-45-92.

Krem Bellona jest nietłuszczący i ożywia cerę... Zł. 1.35, 2.25 i 3.30.

Puder Bellona jest w pięknych kolorach, nadaje cerze ton aksamitny... Zł. 0.50, 1.50 i 2.50.

Mydło Bellona na delikatną cerę Zł. 1.40. 484

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Podgórznej nr. 67 składająca się z domu mieszkalnego i budynków gospodarczych o rocznej wartości użytkowej 1090 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre karta 678 na imię Piotra Rusyna i żony jego Józefy z Pajtosów zostanie w drodze egzekucji dnia 21 kwietnia 1933 roku o godzinie 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 6 maja 1932 roku. 796 5. K. 20/32

Toruń, dnia 16 lutego 1933 roku.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Wałdowskiej i Polnej, składająca się z domu mieszkalnego i innych budynków gospodarczych oraz gruntu o obszarze 6.7180 ha i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mokre karta 85 262 i 301 na imię Rozalii z Fladrowskich Wojciechowskiej zostaną w drodze egzekucji dnia 21 kwietnia 1933 roku o godzinie 12 w poł. wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 29 kwietnia 1932 roku. 795 5. K. 17/31

Toruń, dnia 20 lutego 1933 roku.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Toruniu przy ul. Bielańskiej stanowiąca dom mieszkalny parterowy i plac budowlany obszaru 5158 m. kwadratowych i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bielany karta 58 na imię Anny z Salaberów Dąbrowskiej zostanie w drodze egzekucji dnia 20 kwietnia 1933 roku o godzinie 11.30 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 7. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 3 grudnia 1931 roku. 794 5. K. 71/31

Toruń, dnia 13 lutego 1933 roku.

Sąd Grodzki.

LICYTACJA.

W dniu 9 marca r. b. o godz. 10 rano odbędzie się w magazynie kolejowo-celnym w Toruniu Dworzec Przedmieście licytacyjna sprzedaż towarów niewykupionych w terminie:

1 rower używany, 4 kg szkła w łuskach, 28,5 kg pocztówki, 101 kg. nasion cebuli, 1,5 kg. czekolady, 5 paczek z darami i 18 pozycji drobnych przedmiotów

Z konfiskat: 5 rowerów używanych męskich 2 rowery używane damskie, 1 aparat fotograficzny używany, 1 żelazko elektryczne do prasowania, 3 puszki kawioru, 2 kg. orzechów, 3 kg. migdałów i rodzynek, 19 szt. swetrow wełnianych nowych i większą ilość drobnych przedmiotów.

Towary niesprzedane w pierwszym terminie zostaną powtórnie bez publikacji wystawione na sprzedaż dnia 23 marca rb.

Informacji bliższych udziela: Zlec. Nr. 123/IX 812

Urząd Celny — Dworzec Przedmieście.

Do tutejszego rejestru handlowego dział A pod Nr 926 zapisano dziś przy firmie Damic i Szulc spółka iwna w Grudziądzu, iż Otton Szulc wystąpił z dniem 1. VII. 1931 roku ze spółki handlowej. 818 3. R. H. A. 926.

Grudziądz, dnia 20. II. 1933 roku.

Sąd Grodzki.

FIRMA ZIEMIOPLODY

właśc. inż. Józef Glowacki

mieści się obecnie

Toruń, Wielkie Garbary 21, I p. tel. 259.

Zakupuje: OWIES, ziemiaki, siano, słomę oraz wszelkie ziemioplody.

Dostawy wojskowe i dla Kółek Rolniczych Wełnie, koks, drzewo. 749

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 27 lutego 1933 roku o godzinie 9 sprzedane będą w Gdyni Urząd Skarbowy (w podwórzu), ulica Starowiejska za gotówkę najwięcej dającymu:

Szafy, stół warsztatowy, wiertarki ręczne klucze francuskie, kuźnia polowa, ławki warsztatowe, płaszcz jesienny, zegarek złoty, maszyny do pisania ubranie męskie czarne, materiał na ubrania, biurko sosnowe, szafa do rzeczy, opony samochodowe, telefon walizkowy kółka do wozu umywalka z lustrem, stragan kryty płótnem, etażerka do książek, stojaki do garderoby, obraz, żelazo patentowe, budzik niklowy, kałesony męskie, kaftany damskie, majteczki dziecięce reformy trykotowe damskie swetry męskie, damskie, wina owocowe itd.

Zbiórka reflektantów w Urzędzie Skarbowym w podwórzu. 798

Urząd Skarbowy w Gdyni.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. pod Nr. 139 przy firmie: Edward T. Robertson & Son w Gdyni, dnia 25 października 1932 dopisano, iż kupiec William Robertson wystąpił ze spółki. Zlec. Nr. 246 813

Sąd Grodzki w Gdyni.

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty Wacław Topolski starszy bosman w służbie czynnej zamieszkały w Gdyni przedtem w Gdańsku, syn Franciszka Topolskiego, młynarza i tegoż małżonki Katarzyny z domu Ciesielskiej, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Królikowie powiatu szubińskiego; 2. niezamężna Jadwiga Maczyńska, kasjerka, zamieszkała w Gdańsku-Wrzeszczu, Ringstrasse nr. 48, córka Konstantego Grzegorza Maczyńskiego, starszego kancelisty w Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku i tegoż małżonki Katarzyny z domu Krzykowskiej, zamieszkałych w Gdańsku-Wrzeszczu Ringstrasse nr. 48 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i „Gazecie Gdańskiej“.

Gdynia, dnia 23 lutego 1933 roku.

807

Urzędnik stanu cywilnego Reinhardt.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Nieruchomości Państwa Polskiego przy Kom. Gen. w Gdańsku — Neugarten 27 wydzierżawi w Gdańsku — Nowyport, przy ul. Broschkscherweg 34 naprzeciw dworca Wiślanego „Weichselbahnhof“ teren o pow. 7.335 m² ogrodzony i zabudowany szopami drewnianymi. Teren nadaje się na różnego rodzaju składy i magazyny. Bocznicą kolejowa na miejscu.

Szczegółowe warunki jak też bliższe informacje udziela Biuro Zarządu Nieruchomości przy Kom. Gen. Neugarten 27, pokój 16. 802

Okazja!

Sklep spożywczy, wyrób tytoniowych, dwa pokoje, kuchnia, interes dobrze prosperujący z powodów rodzinnych natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia Toruń, Szewska 9, sklep. 810

Miodły!

kokosowe i szpary tylko 75 groszy, ścierki i frotwy najtaniej tylko Araczewski, Chelmińska róg Szewskiej Toruń. 815

Węgiel górnośląski

brykiety, koks, drzewo dostarcza każdą ilość, firma J. Szczepankiewicz dawniej „Płomień“. Biuro i składnica Sienkiewicza, dworzec Zachodni (Szkolny) tel. 847. 741

Używany

aparat do wyświetlania filmów kupimy na dogodnych warunkach. Oferty do Administracji Dnia Pomorskiego Toruń, pod Kino. 762

Niema!

nic lepszego jak znanej do broci kawa z Nowoczesnej Palarni Kawy Araczewski. Toruń, Chelmińska przy Rynku. 815

Wyciągarka

„Buckeve“ 70 jaj wychowalnia lampkowa 70 jaj, bardzo dobrze utrzymane odda tanio Grudziądzka 29/31. 799

Supialnie,

kuchnie oraz wszelkie inne meble najtaniej. Grudziądz, Spichrzowa 53 (obok Magi stratu). 751

Okazja!

Sprzedam korzystnie: fortepian, salon stylowy, cykl krajoobrazów, oryginały malarza Brochockiego, masaż elektryczny, radio 3 lampowe, lornetę Zeisa, bas rytón, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcz i dętki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowce szopy i inne, garderobe, obuwie i wiele innych przedmiotów. 735

„Sklep Okazyjny“ ul. Groblowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

Magazyn

z bocznicą kolejową do wydzierżawienia. Informacji udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Toruniu, ul. Zeglarska nr. 1. 811

Fortepian

koncertowy, krzyżowy, płyta metalowa, zupełnie nowy, słynnej firmy świątowej, okazynie tylko za gotówkę na sprzedaż. Toruń Mickiewicza 61 m. 5. 711

Mistrz ceglarski

z dobrymi świadectwami, poszukuje posady w parowej cegielni wraz z maszyną od 1. IV. 1933 r. lub przedzej. Oferty do Dnia Pomorskiego, Toruń, pod 763.

Grafolog!

Toruń, Piekary 16, miesz. 5, pozostaje tylko krótki czas! Seanse przystępne dla każdego. Godziny przyjęć: 9—13 i 15 do 20. 778

Nowa taryfa celna

wyjaśni Ci, dlaczego nabycie zwierząt luterkowych jest najlepszą lokatą kapitału chwili obecnej —

Lisy srebrzyste

Lisy niebieskie

Norki

w najwyższej klasie dostarczają 492

Zjednoczone Hodowle Zwierząt Futerkowych

Zbiczno - Czekanowo Centralne Biuro Zbiczno, Pomorze. Druki, informacje na żądanie. 808

Zwózki

Transport mebli

przeprawadźki

Magazynowanie

Ekspedycje

Luwik Szymański

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Nowy kurs 28 lutego. Toruń, Prosta 22. 808

Wychowawczynie

wytrawna, była nauczycielką z długą praktyką poszukuje posady do dzieci lub n emowlęcia. Świetne świadectwa. Skromne wymagania. Poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia: „Dzień Pomorski“ Toruń, Szeroka 11, pod l. 803.

Oświadczam

Że słowa wypowiedziane dn. 8 lutego br. pod adresem pana Marcelo Młodzikowskiego nie były faktem lub złośliwością, lecz zażartem. Wątem z kolegi Koprowicza, za co przepraszam Józef Dusza. 773

Kurs tańców

Zapisy na nowy kurs przyjmują A. Różyńska, Grudziądz, Szkolna 11, róg Groblowej. (962)

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, na marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“ za marzec 1933 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, na miesiąc marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____

Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“ za miesiąc marzec 1933 r. potwierdzam.

dnia _____

*) Niestosownie przekreślić.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Dodatkowe kredyty dla polskiej floty handlowej uchwaliła komisja budżetowa Sejmu

Warszawa, 25. 2. (PAT). Na wstępie wczorajszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu przewodniczący poseł Byrka nawiązując do zatargu pomiędzy posem Tebinką (BBWR) a posem Arciszewskim (Kl. Nar.) zawiądomił komisję, że otrzymał protokół zastępców stron, stwierdzający, że sprawa została załatwiona honorowo. Z uwagi na to, że zajęcie miało miejsce na terenie komisji, poseł Byrka oświadczył, że protokół włącza do akt komisji. Poseł Rżóska (BBWR) referował rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach za lata 1931—32 i 1932—33. Chodzi tu w głównej mierze o kredyty na wydatki, które przy uchwaleniu preliminarza ustalone nie są, lub też o kredyty dodatkowe na ulgi kredytowe dla rolnictwa 7 milionów zł, na rozwój polskiej floty handlowej 3 i pół milj. zł, na dopłaty do ubezpieczeń inwalidzkich w województwach zachodnich 4 milj. zł, na dopłaty do Funduszu Bezrobocia 13 milj. zł itd. Wreszcie w związku z reorganizacją morniczo-podwodniczego monopolu, który dotychczas znajdował się w budżetach różnych Ministerstw. Pokrycie wszystkich tych wydatków dokonano za pomocą oszczędności, uzyskanych w poszczególnych częściach budżetu przeważnie tych samych działów.

Pogłoski o podatku majątkowym

(o) Warszawa, 25. 2. (tel. wł.). W kuluarach sejmowych krążyła wczoraj pogłoska, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, że rząd zamierza wycofać z Sejmu projekt ustawy o podatku majątkowym. Pogłoski tej nie udało się nam sprawdzić u źródeł miarodajnych i z tego względu należy ją traktować z dużym zastrzeżeniem.

Polska pożyczka we Włoszech

7 procentowa pożyczka polska z 1924 roku podniosła się na rynkach włoskich z 484 do 485 lirów. Jest to znamienne zwłaszcza, iż pożyczka węgierska z tegoż roku i tak samo oprocentowana (wartość nominalna 500 lirów) placona jest zaledwie 346 lirów, a niemiecka (7 proc. z 1924) ustabilizowała się na 469 lirach.

Zamieć śnieżna nad Brytanią

London, 25. 2. (PAT). Wyspy brytyjskie nawiedzone zostały wczoraj przez niebywale silną zamieć śnieżną. Zamieć ta połączona była z niezwyklej siły wiatrem i dała się odczuć w całej środkowej i zachodniej Anglii oraz Walji. Z powodu tej śnieżycy wszystkie połączenia w zachodniej Anglii, Walji i Irlandji były przerwane. Zamieć uszkodziła również linie telefoniczne i telegraficzne. Komunikacja z kontynentem europejskim była także przerwana.

Trzęsienie ziemi w Chile

Nowy Jork, 25. 2. (PAT). W północnej części Chile odczuto dwukrotnie silne wstrząsy podziemne, którym towarzyszyła gwałtowna burza. Wiele domów runęło. Ludność miejscowa łączy trzęsienie ziemi z zaćmieniem słońca, które dziś było widoczne w Chile.

Susza w Argentynie

„Associated Press” donosi z Buenos Aires, że susza i szarańcza zniszczyły w Argentynie przeszło 25 procent obecnie dojrzewających zbiorów. Obszar zasiany w tym roku wynosił przeszło 14 milionów akrów.

Posel Rymar (Kl. Nar.) oświadcza, że tego rodzaju przedłożenie wymaga, aby było najpierw uchwalone przez Radę Ministrów, a następnie ogłoszone w Monitorze w myśl art. 6 ustawy skarbowej. Referent jakoteż przewodniczący komisji i przedstawiciel Min. Skarbu dyr. dep. Nowak wykazał, że przedłożenia te nie podpadają pod przepisy art. 6 ustawy skarbowej, który to artykuł odnosi się do całkowicie nowych kredytów nie objętych budżetem. Mówił jeszcze poseł Kor-

necki (Kl. Nar.) oraz poseł Daczek (BBWR), który w związku z kredytem na rozwój floty handlowej zwrócił uwagę na warunki, w jakich pracuje służba na liniach okrętowych. Projekt ustawy komisja przyjęła bez zmian w drugim i trzecim czytaniu.

Następne posiedzenie dnia 4 marca. Na porządku dziennym referat posła Rżóska o zamknięciach rachunków państwowych i sprawozdaniach Najwyższej Izby Kontroli za lata 1929 i 1930.

Ustawa akademicka w Senacie Na uniwersytetach naogół spokojnie

(o) Warszawa, 25. 2. (tel. wł.). Konferencja rektorów, która obradowała w ciągu ostatnich 2 dni w Warszawie, wypowiedziała się przeciw większości postanowień, zawartych w uchwalonej przez Sejm ustawie o szkołach akademickich. Konferencja postanowiła wystosować w tym duchu memorjały do min. Jędrzejewicza, marszałków Sejmu i Senatu oraz referenta ustawy w Senacie sen. Rostworowskiego.

Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyło się posiedzenie grupy oświatowej senatorów BBWR, na którym obradowano nad ewtl. poprawkami, jakie do ustawy mają być zgłoszone w Senacie. Dzisiaj rano zbiera się komisja oświatowa Senatu dla rozpatrzenia ustawy. Na posiedzeniu tem zabierze głos również jako ekspert przewodniczący konferencji rektorów prof. Kutrzeba, którego konferencja upoważniła do przedstawiania jej poglądów na ustawę akademicką.

(o) Warszawa, 25. 2. (tel. wł.). W War-

szawie wczoraj na wyższych uczelniach panował spokój. Jedynie na politechnice organizacje endeckie wysyłały się na różne dowcipy, zresztą bez pożądanego wyniku. Młodzież nie brała udziału w tych wybrykach. Koloriterzy OWP. rozrzucaли na uniwersytecie ulotki z przemówieniem pos. Bieleckiego.

W Krakowie na uniwersytecie bojówka OWP. usiłowała zagrozić żelaznym łańcuchem wejście do Collegium Novum i wywołać strajk. Młodzież załatwiła się jednak szybko i łatwo z organizatorami strajku. Nie mniej przeto rektor uniwersytetu zawiesił wczoraj wykłady, co przyjęto przez akademików ze zdziwieniem, ponieważ sytuacja tego bynajmniej nie wymagała.

W Poznaniu odbyło się wczoraj posiedzenie członków Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego. Zebranie miało przebieg burzliwy.

Dalekowzroczność polskiej polityki zagranicznej w ocenie francuskiej

Marsylja, 25. 2. (PAT). Najpoważniejszy marsylski dziennik handlowy „Le Semaphore”, omawiając w dłuższym artykule politykę zagraniczną Polski, uważa, że korzyści z polsko-sowieckiego paktu nieagresyjnego są znaczne. Każde porozumienie między Warszawą a Moskwą polepsza stosunki na niekorzyść Berlina. Warszawa bowiem może zwrócić uwagę w stronę, gdzie jej granica jest zagrożona. Dalej autor artykułu S. du Moriez zwraca uwagę na dalekowzroczną politykę i patriotyzm Mar-

szalka Piłsudskiego. Także znacznemu polepszeniu uległy stosunki polsko-czechosłowackie. Żwirko i Wigura byli czczeni przez Czechosłowację jako bohaterowie narodowi. Obecnie studjuje się kwestję utworzenia dla Czechosłowacji wolnej strefy w Gdyni. Z państwami Małej Ententy łączy Polskę przyjazne stosunki. Sojusz z Francją pozostaje kamieniem węgielnym polityki polskiej. Z większości państw sąsiednich łączy Polskę stosunki normalne, a nawet przyjazne.

Dwie nowe prowokacje pruskie

Naruszenie granic Rzeczypospolitej przez samolot niemiecki

W lutym br. mamy do zanotowania jeden wypadek naruszenia granicy polskiej na Pomorzu przez samolot niemiecki. Mianowicie w dniu 4 lutego br. o godzinie 13,23 niemiecki samolotowiec „D — 1080” przeleciał nad m. Borzyszkowy w kierunku lotu z m. Brzeźno do Rekow i to na wysokości zaledwie 150 mtr., nie przestrzegając tem samem ustalonej istniejącej konwencji

wysokości. Niezależnie od powyższego godzi się wspomnieć, że ten sam samolot zauważony został w dniu 23. 12. 1932 roku ponad m. Babilon—Karczma na wysokości około 100 mtr. w drodze na Hammerstein. Powyższe dwa wypadki dołączamy do wiązanki prowokacji odwiecznej metody walki Niemiec z Polską.

Polska bierze udział w praskim turnieju pocieszenia

Praga, 25. 2. (PAT.) W piątek rozpoczął się w Pradze czeskiej t. zw. turniej pocieszenia, w którym biorą udział Niemcy, Polska, Szwajcaria, Węgry, Rumunia, Belgja, Lotwa i Włochy. Pierwsze dwa mecze rozegrane zostały podczas śnieżycy. Mecze były ciągle przerywane celem zamiatania śniegu. Wyniki obu meczów były dość

niespodziewane. Belgja walczyła ze słabą Rumunją, przegrywając 2:3 (2:2, 0:1, 0:0). Rumunia umiała się przystosować do ciężkiego terenu. Lotwa wygrała również niespodziewanie z Włochami w stosunku 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Gra stała na bardzo niskim poziomie. Mecze nie wywołały większego zainteresowania.

Chiny gotują się do otwartej wojny

Nankin, 25. 2. (PAT). W związku z odrzuceniem przez Chiny ultimatum Japonji w sprawie wycofania wojsk chińskich z prowincji Dżehol, Chiny przygotowują się do otwartej wojny z Japonją. W walkach w okolicy muru chińskiego obie strony poniosły ciężkie straty. Pod Nan-Ling Japończycy zorganizowali 8 ataków na bagnety. Według wiadomości ze źródeł chińskich, nad terenem walki unosiły się aeroplany japońskie, rzucające bomby, które powodowały wielkie zniszczenie. Na granicy koncentrują się wielkie oddziały wojsk chińskich regularnych oraz powstańców.

Walka z nadprodukcją inteligencji w Niemczech

W związku z opuszczeniem na Wielkanoc bieżącego roku szkół średnich w Niemczech przez przeszło 40.000 abiturjentów, wydał minister spraw wewnętrznych Rzeszy — po przeprowadzeniu rozmów z ministerstwem oświecenia — zarządzenie, by komisje egzaminacyjne w szkołach średnich stwierdziły przy udzieleniu świadectwa dojrzałości, czy poszczególne abiturjenty mogą się poświęcić studjom akademickim. Decyzja szkoły w tej sprawie zostanie zakomunikowana rodzicom uczniów. Fakt powyższy nie wyklucza jednak, by abiturjenci, których nie uznano za zdolnych do studjum akademickiego, byli pozbawieni możliwości studiowania. Nie mogą oni jednak liczyć na jakokolwiek pomoc w kierunku ułatwienia studjów.

Święta racja!

Donosząc o wielkiej akcji propagandowej przez rozesłanie 100.000 plakatów do Niemiec, państw skandynawskich i Anglii z wezwaniem do zwiedzania Gdańska i Sopotu oraz przez rozwieszenie kilkuset plakatów w niektórych miastach niemieckich i polskich, socjalistyczny „Danziger Volksstimme” zaznacza, że cała ta akcja będzie bezcelowa, o ile Senat nie zdecyduje się na zakaz obchodów i imprez nacjonalistycznych bojówek hitlerowskich oraz Stahlhelmu zwłaszcza w Sopotach.

Burmistrz Czermak wraca powoli do zdrowia

Miami, 25. 2. (PAT). Stan zdrowia burmistrza Czermaka pomimo bardzo niepokojącej nocy był znacznie lepszy. Chory sam stwierdził, że odczuwa poprawę. W godzinach popołudniowych nastąpiło jednak ponowne pogorszenie. Obecnie stan chorego jest niepokojący. Stan zdrowia pani Gill uległ polepszeniu.

Mobilizacja w Kolumbji

Do dzienników brazylijskich donoszą z Bogoty, że rząd Kolumbji ogłosił mobilizację wszystkich obywateli od 20 do 45 lat.

Hindenburg obejmuje protektorat nad Olimpiadą 1936

Prezydent Rzeszy, Hindenburg, potwierdził pisemnie swoją zgodę na objęcie protektoratu nad mającymi się w roku 1936 odbyć w Berlinie igrzyskami olimpijskimi. W związku z tem niemieckie koła sportowe przeprowadzą na terenie niemieckich szkół średnich wielkie eliminacje w różnych gałęziach sportów w ścisłym porozumieniu z niemieckimi związkami sportowymi.

Jest rzeczą ciekawą, jakie stanowisko wobec tego faktu zajmą niemieckie związki młodzieży akademickiej, które przed niedawnym czasem w niezwykle ostry sposób wystąpiły przeciwko urzędzeniu olimpiady w Berlinie. Związki te i organizacje reprezentowały ugrupowania młodzieży hitlerowskiej i hugenburskiej.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0,50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen
50 fen
10 fen
Erobnie za słowo 5 fen. — tytułowe
Przy sądownym ściganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepłacone miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszczy Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann.
Gdańsk, Kassubischer Markt 21, i. p.
Redaktor odpowiedzialny na Gdyni Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu, Władysław Kawałkowski
Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Gdański”, „Dzień Kujawski”

Nakładem i z czczeniem Pomorskiej Drukarni Roinczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencjach 3.— zł
z odnośzeniem do domu w Toruniu 3.40 zł
przez pocztę z odnośzeniem 3.36 zł
pod opaską 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie niemy